

# ERASMUS DLA AKTYWNYCH

## AKCJA: EWAKUACJA ERASMUSOWCÓW

Afgańscy studenci  
Uniwersytetu Opolskiego  
bezpieczni w Polsce

## TRZY MEDALE DLA POLAKÓW!

Sukces naszej reprezentacji  
na EuroSkills 2021. Oddajemy  
głos zawodnikom i ekspertom

# Czułam potencjał

Anna Kielbasińska, medalistka olimpijska, najszybsza Polka od czasu Ireny Szewińskiej, promotorka Biegu Erasmusa, o zmaganiach ze sobą i sukcesie, który przyszedł nagle

# 7 lat programów edukacyjnych w Polsce

Erasmus+ i inne inicjatywy FRSE przedstawione za pomocą liczb i historii ludzi, którzy sięgnęli po środki na realizację swoich pomysłów. Dwa tomy odświeżają dwa oblicza zmian, jakie zaszły w polskiej edukacji w latach 2014–2020.

oblicza  
erasmusa+



**ZOBACZ RÓWNIEŻ  
WYDANIE  
ANGIELSKIE**

pobierz  przeczytaj  dowiedz się więcej:  
[czytelnia.frse.org.pl](http://czytelnia.frse.org.pl)







Krzysztof Szwałek  
redaktor naczelny

## Czego nie ma w *Przewodniku*



ostatnich dniach listopada Komisja Europejska opublikowała nowe zaproszenie do składania wniosków w programie Erasmus+. To swoisty plan gry na przyszły rok – tysiące polskich szkół, organizacji i instytucji poznało terminy naborów i zmodyfikowane zasady realizacji projektów, opisane w *Przewodniku po pro-*

*gramie*. Teraz trzeba wziąć głęboki oddech i... ruszyć głową.

Dla tych, którzy będą chcieli podjąć wyzwanie, ten numer „Europy dla Aktywnych” może być doskonałą inspiracją. Jak zwykle przygotowaliśmy go w przekonaniu, że to ludzkie historie i sukcesy najlepiej motywują do działania. A działać można na wielu frontach – Erasmus+ nie tylko może pomóc odnaleźć swoje miejsce w życiu (*Entuzjasta Erasmusa – s. 38*, *Nie graj, tylko tańcz, że grasz – s. 42*), ale też zmieniać rzeczywistość, która nas otacza (*Alarm nie przestaje dzwonić – s. 20*) i tworzyć nową jakość edukacji w skali międzynarodowej (*Meble na językach – s. 26*). Nic też nie stoi na przeszkodzie, by dzięki programowi wziąć się za bary np. z poważnymi wyzwaniami dla światowego transportu (*Nowy jedwabny szlak – s. 22*), w końcu współpraca w ramach Erasmusa+ możliwa jest nie tylko w Europie.

W tym numerze zwracamy też uwagę na inne programy i inicjatywy realizowane przez Fundację Rozwoju Systemu Edukacji. Pokazujemy świetny przykład pracy u podstaw (*Opadają maski – s. 24*) oraz ludzi, którzy nie bali się wyjść ze strefy komfortu i zaangażować

w wolontariat (*Kamienie zamiast Excela – s. 44*). Zaglądamy też do muzeów, które – m.in. dzięki wymianie doświadczeń na platformie EPALE – na naszych oczach przechodzą prawdziwą metamorfozę (*Przestrzeń do dialogu – s. 28*). Kończą się powoli czasy zakurzonych gablot i filcowych kapci, zaczyna intelektualna przygoda, w której zwiedzający w zasadzie przestaje zwiedzać – zaczyna uczestniczyć, doświadczać i współtworzyć (a gospodarze muzeów uświadamiają sobie, że mniej czasem znaczy więcej – szczególnie dla planety).

Kogo te historie pobudzą do działania – może zajrzeć do działu Porady. Mówi się, co prawda, „chcieć to móc”, ale nie zawadzi też wiedzieć jak. Na przykład – jak tworzyć hasła do setek witryn i aplikacji (*Tajne przez poufne – s. 54*), niezbędnych np. w czasie zagranicznych wyjazdów (*Apka na wyjeździe – s. 58*).

Najważniejszy tekst numeru nie dotyczy jednak ani wolontariatu, ani stażu, ani studiów. To tekst o przyjaźni i człowieczeństwie. Historia ewakuacji młodych Afgańczyków, zorganizowanej przez Uniwersytet w Opolu (*s. 12*), pokazuje, że Erasmus+ to okazja do nawiązywania więzi daleko wykraczających poza edukacyjne schematy. Tego rodzaju działań nie przewidują żadne unijne ogłoszenia ani *Przewodniki po programie*. A jednak to jest właśnie najlepszy dowód na to, że program ma sens.

Przyjemnej lektury! ■



Zastanawiasz się nad złożeniem wniosku? Zeskanuj kod i sprawdź terminy naboru wniosków w programie Erasmus+ w 2022 roku!



## 8 WYDARZENIA

FOT. HÖBIGER, KAISER, KANIZAJ,  
KONSTANTINOV, KOTZMUTH, LOBENWEIN,  
MORGENSTERN, VIDALLI, WINTER

EuroSkills 2021. Sukces naszej reprezentacji!

Akcja: ewakuacja. Erasmusowcy z Afganistanu już w Polsce

## Debiut polskich Eurostażystów

Pomagaj bez granic. Kampania Europejskiego Korpusu Solidarności

## 20 INSPIRACJE



## Alarm Smogowy nie przestaje dzwonić!

Nowy Jedwabny Szlak. Projekt w Akcji centralnej Erasmus+

Przyjaźń polsko-ukraińska w Karpaczu

Meblarstwo. Nauka technologii w siedmiu językach

Muzeum to przestrzeń do dialogu – mówi dr Marcin Szelağ

## 30 LUDZIE

Pomimo przeciwności. Anna Kielbasińska, srebrna medalistka Igrzysk Olimpijskich 2021

## Dziennikarz od dziecka. Janusz Schwertner

Emil Al-Khawaldeh o mniej znanych obliczach Erasmus+

Taneczne życie Anny Bosak

Kamienie zamiast Excela.  
Wolontariat Aleksandry Chabior na chorwackiej wyspie

Marianna Pikul – Młoda EDUinspiratorka 2021



FOT. SZYMON ŁASZEWSKI





## 50 PORADY

Jak nadać rozgłos projektom?

Platformy dla dojrzałych

Szyfr nie do złamania

Praktykuj pedagogikę przygody



## Te aplikacje przydadzą się na Erasmusie

## 60 KRONIKA

### IV Kongres Systemu Edukacji



FOT. KRZYSZTOF KUCCZYK

Europejska nagroda  
za innowacyjność w nauczaniu

Projekt z Ambasadorem eTwinning

Europejski Kongres Gospodarczy

Forum Edukacji Dorosłych

Erasmus Days i Bieg Erasmusa

POWER foto rozstrzygnięty

## 70 INFORMACJA MŁODZIEŻOWA

Specjalnie dla nas:  
Bibiana Sirakova,  
koordynatorka UE  
ds. młodzieży

## 2022 rokiem młodych

W sieci. Strony i aplikacje  
dla aktywnych

## 6 PERYSKOP

Co? Gdzie? Kiedy?

## FELIETONY

37 Adam Balcer

41 Ewa Murawska

47 Barbara Zamożniewicz

73 Wawrzyniec Pater

### Europa dla Aktywnych

Kwartalnik beneficjentów programów edukacyjnych  
Nr 4 (43)/2021, PL ISSN 2082-2375,  
www.europadlaaktywnych.pl

Wydawca: Wydawnictwo FRSE  
www.frse.org.pl/wydawnictwo

© Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji, Warszawa 2021  
Al. Jerozolimskie 142a, 02-305 Warszawa

Kontakt z redakcją: 509 009 328, wydawnictwo@frse.org.pl



Wydawnictwo  
FRSE

Redaktor naczelny: Krzysztof Szwałek

Redaktor prowadząca: Ewa Kempieńska

Sekretariat: Małgorzata Piotrowska, Jowita Flankowska

Korekta: Agnieszka Pawłowicz, Beata Kostrzewska

Projekt graficzny: Mariusz Skarbek

Korekta barwna zdjęć/montaż: Jacek Nadratowski

Drukarnia: Drukarnia KOLUMB Chorzów; Na okładce: Anna Kiełbasińska (fot. Szymon Łaszewski)

Rada Programowa: przewodniczący dr Paweł Poszytek, członkowie: Piotr Gajewski, Anna Kaczmarczyk, Maciej Kopec, dr Błażej Poboży, Beata Skibińska, Alicja Pietrzak, Izabela Łaskowska, Liliana Budkowska, Monika Kiepuszewska-Stefaniuk, dr Dariusz Brakoniec.

Przedruk, kopiowanie i wykorzystanie tekstów (lub ich fragmentów) w innych mediach wymaga zgody autora. Publikacja odzwierciedla jedynie stanowisko autora i Komisja Europejska nie ponosi odpowiedzialności za umieszczoną w niej zawartość merytoryczną. Ten projekt został zrealizowany przy wsparciu finansowym Komisji Europejskiej oraz MEiN. Publikacja bezpłatna

Narodowa Agencja Programu Erasmus+  
i Europejskiego Korpusu Solidarności

Edukacja, Szkolenia, Młodzież





Oni będą reprezentować nasz kraj w Szanghaju!

## NOWE WYDARZENIE NA MAPIE POLSKI

W dniach 25-26 listopada 2021 r. na terenie AMBEREXPO w Gdańsku odbyła się pierwsza edycja ogólnopolskiego konkursu SkillsPoland 2021 dla młodych profesjonalistów. Były to jednocześnie eliminacje do międzynarodowych zawodów WorldSkills, które będą miały w dniach 12-17 października 2022 r. w Chinach.

W dziewięciu konkurencjach zmagало się ponad 70 zawodników, którzy byli oceniani przez 50 sędziów z Polski i zagranicy. Wyłonieni zwycięzcy – najlepsi z najlepszych – będą reprezentować nasz kraj w finale WorldSkills Shanghai 2022.

W poszczególnych kategoriach są to:

- ▶ **mechanika pojazdów rolniczych i budowlanych:** Marek Wiącek (złoto – przyznano tylko złoto, ponieważ w konkurencji startowało mniej niż pięciu zawodników);
- ▶ **obsługa gości hotelowych:** Dawid Miotk (złoto), Krzysztof Studziński (srebro), Natalia Yemelianowa (brąz);
- ▶ **stolarstwo:** Radosław Kropaczewski (złoto), Mateusz Skorupka (srebro), Tymoteusz Dubiński (brąz);
- ▶ **instalacje sanitarne i grzewcze:** Michał Jelinski (złoto), Mateusz Wysok (srebro), Sebastian Kurzyniec (brąz);
- ▶ **fryzjerstwo:** Emilia Wilde (złoto), Patryk Kielan (srebro), Oliwia Rogowska (brąz);
- ▶ **frezowanie CNC:** Tytus Sokołowski (złoto – przyznano tylko złoto, ponieważ w konkurencji startowało mniej niż pięciu zawodników);
- ▶ **florystyka:** Weronika Kwiatek (złoto), Aleksandra Wilgocka (srebro), Piotr Koza (brąz);
- ▶ **instalacje elektryczne:** Tomasz Chlipała (złoto), Norbert Gut (srebro), Szymon Dzedzic (brąz);
- ▶ **meblarstwo:** Józef Pruszczyk (złoto), Piotr Sadurek (srebro), Mateusz Janta (brąz).

SkillsPoland to konkurs, ale też panele dyskusyjne z przedstawicielami nauki, biznesu, rządu, samorządów, warsztaty dla nauczycieli, strefy *try a skill* dla odwiedzających, strefy partnerskie, targi szkół i uczelni oraz wiele innych atrakcji. –am



Więcej o SkillsPoland 2021 na:

[www.worldskillspoland.org.pl/skillspoland2021-gdansk](http://www.worldskillspoland.org.pl/skillspoland2021-gdansk)



Zob. też relację z EuroSkills Graz 2021 na s. 8.

## RUSZA KONKURS Z ETWINNING!

Rozpoczęła się 18. edycja ogólnopolskiego konkursu „Nasz projekt eTwinning” mającego na celu wybranie i promocję najlepszych międzynarodowych projektów eTwinning. Konkurs skierowany jest do nauczycieli i pracowników pedagogicznych z uprawnionych placówek. Zgłaszane projekty będą oceniane w następujących kategoriach wiekowych uczniów:

- ▶ 3-6 lat, 7-10 lat, 11-15 lat, 16-19 lat, a także w pięciu kategoriach dodatkowych:
- ▶ edukacja włączająca i wyrównywanie szans edukacyjnych,
- ▶ edukacja medialna,
- ▶ synergia eTwinning – Erasmus+,
- ▶ projekt realizowany przez ambasadora eTwinning,
- ▶ debiut.

**Termin nadsyłania zgłoszeń: 31.01.2022 r. –mr**



Szczegółowe informacje na:

[www.etwinning.pl/kategoria/konkursy-polskie](http://www.etwinning.pl/kategoria/konkursy-polskie)

## PROJEKTY MŁODYCH



Wkrótce ukaże się nowa publikacja Europejskiego Korpusu Solidarności będąca zbiorem opowieści młodych, aktywnych ludzi, którzy zrealizowali swoje pomysły w ramach Projektów Solidarności EKS. Z publikacji „Solidarni w praktyce. Działania lokalne w Europejskim Korpusie Solidarności” dowiedziecie się, jak inicjatywy młodych wpłynęły na zmiany w ich otoczeniu. Przekonacie się też, jak szeroka gama możliwości otwiera się przed uczestnikami Projektów Solidarności oraz otrzymanie wskazówki dotyczące pracy projektowej i składania wniosku, a także odpowiedzi na najczęściej zadawane pytania. –bp



## JAK WYKSZTAŁCENI SĄ DOROŚLI W EUROPIE?

Sieć Eurydice opublikowała nowy raport dotyczący edukacji dorosłych „Adult Education and Training in Europe”. Wynika z niego, że w 2019 r. w UE mniej więcej jedna piąta dorosłych w wieku 25-64 lata (51,5 mln osób) nie miała ukończonej szkoły średniej. Dorośli ci rzadziej uczestniczą w kształceniu niż osoby z wyższym poziomem wykształcenia. Wielu z nich ma niski poziom umiejętności podstawowych i/lub informatycznych.

Uczestnictwo dorosłych w kształceniu jest w Europie nierównomierne. W Skandynawii i niektórych krajach zachodnioeuropejskich ten wskaźnik jest znacznie wyższy w porównaniu do średniej UE, przy jednoczesnym niskim odsetku dorosłych, którzy nie ukończyli szkoły średniej (poniżej średniej UE). Inna grupa krajów europejskich (ok. jednej trzeciej, głównie kraje Europy Wschodniej, w tym Polska) ma niski odsetek słabo wykwalifikowanych dorosłych, a jednocześnie niski wskaźnik uczestnictwa tych dorosłych w kształceniu.

W całej Europie dorośli mogą doskonalić podstawowe umiejętności w ramach różnych programów i kursów dotowanych ze środków publicznych, formalnych i nieformalnych. W publikacji Eurydice są dostępne szczegółowe informacje na temat tego typu kształcenia. *-mf*



Raport dostępny na: [www.eurydice.si/publikacje/Adult-Education-and-Training-in-Europe-2020-21.pdf](http://www.eurydice.si/publikacje/Adult-Education-and-Training-in-Europe-2020-21.pdf)

## WIRTUALNY ORGANIZER

W roku akademickim 2021/2022 zagraniczni studenci Erasmus+ przyjeżdżający zdobywać wiedzę na polskich uczelniach mogą korzystać z bezpłatnej aplikacji Academic planner stworzonej specjalnie dla nich. Aplikacja pełni funkcję nie tylko praktycznego kalendarza pomagającego zorganizować czas w trakcie pobytu w Polsce, ale także zawiera ciekawostki, cytaty oraz ilustrowane informacje użyteczne dla młodych aktywnych ludzi.

W poprzednich latach Academic planner dostępny był w wersji drukowanej, ale w obecnym cyfrowym świecie kalendarz w formie aplikacji jest bardziej atrakcyjny i przydatny szerszemu gronu studentów. Idziemy zatem z duchem czasu! W końcu Erasmus+ zmienia życie i otwiera umysły!

*-ks, -dz*



Jakie aplikacje pomogą na Erasmusie? – czyt. „Apka na wyjeździe”, s. 58.



## BYĆ WZOREM DO NAŚLADOWANIA

Polska Narodowa Agencja Erasmus+ i Europejskiego Korpusu Solidarności przyłączyła się do inicjatywy Komisji Europejskiej „How to be a Role Models?”, poszukując osób, których życiowa historia ma szansę stać się inspiracją dla innych. Wzorem do naśladowania może być każdy człowiek, który postawił na rozwój i doskonalenie mimo niełatwej sytuacji, w jakiej się znalazł.

Narodowa Agencja zaprosiła do współpracy osoby pochodzące z różnych środowisk, które podążyły niełatwymi ścieżkami, aby odkryć swoje powołanie. Często przezwyciężyły poważne trudności, co w rezultacie pomogło im osiągnąć większą dojrzałość i odporność. Ich doświadczenia mogą służyć za przykład dla tych, którzy szukają swojego miejsca w społeczeństwie lub czują pokusę zejścia ze ścieżki rozwoju i obrania łatwiejszych rozwiązań.

Od 2017 roku Narodowa Agencja przeprowadziła wiele działań ukazujących wyboiste ścieżki różnych osób, mogących swoimi historiami zmotywować młodych (i nie tylko) ludzi do zwiększenia kontroli nad swoim życiem. *-im*



Materiały dostępne są na: [www.erasmusplus.org.pl/role-models](http://www.erasmusplus.org.pl/role-models). Wkrótce pojawią się nowi bohaterowie tej inicjatywy. Stay tuned!



## Sukcesem zakończył się start polskiej reprezentacji w europejskim konkursie umiejętności zawodowych EuroSkills 2021. Ekspertkie wsparcie dla zawodników zapewniła Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji

Beata Maluchnik – ekspertka FRSE



by stać się kimś, trzeba zaryzykować. I najlepiej zrobić to według popularnego hasła reklamowego: *Just do it!* Ten przekaz potwierdził zresztą wielokrotnie mistrz Yoda – tak podczas ceremonii otwarcia EuroSkills motywował zawodników Harald Mahrer, szef Austriackiej Izby Gospodarczej (WKÖ).

Na arenach w Grazu w 48 konkurencjach rywalizowało niemal 400 adeptów (w wieku 18-25 lat) różnych zawodów z całej Europy (ocenianych przez ponad 350 sędziów!), czemu przyglądało się 30 tys. widzów. Emocje były ogromne! Wielu zawodników, którymi są z reguły uczniowie lub absolwenci szkół branżowych, potraktowało zachętę Mahrera dosłownie i wróciło do swoich krajów z medalami. Wśród nich trzech Polaków: Michał Formela, występujący w konkurencji spawalnictwo, Piotr Glazik, reprezentujący florystykę, oraz Bartosz Wicherek, specjalista w gotowaniu. W polskiej drużynie byli także uzdolnieni przedstawiciele innych branż. Dla niektórych konkurs w Grazu był chrztem bojowym – pierwszym testem na poziomie europejskim, dla innych – otwarciem drzwi do zawodowej kariery.



# Trzech Polaków z medalami!





**Bartosz Wicherek**, zdobywca brązowego medalu w kategorii gotowanie, Zespół Szkół Gastronomicznych im. Febronii Gajewskiej-Karamać w Gorzowie Wielkopolskim

**?** **Podobno kierujesz się dewizą: „Sukces nie wymaga wyjaśnień, porażka nie dopuszcza usprawiedliwień”. Czy ma więc sens pytanie o to, czym jest dla Ciebie brązowy medal na EuroSkills?**

Ukoronowaniem pracy wykonanej przed przystąpieniem do zawodów! A ta toczyła się na płaszczyźnie zawodowej, sportowej i psychologicznej. Dzięki medalowi mam poczucie, że jako polscy zawodnicy możemy konkurować z całym światem na najwyższym poziomie.

**Team leader zespołu WordSkills Poland Paweł Salamon i jednocześnie jeden z Twoich trenerów mówi, że w kuchni zachowujesz spokój i wiesz, co robisz.**

**Ale pod taką presją ręce chyba drżą?**

Kiedy trenuję, staram się wyobrazić sobie warunki panujące na zawodach, ale adrenaliny pojawiającej się w trakcie ich trwania nie sposób do niczego porównać. Kiedy się zmagam z zadaniami, nie zauważam ludzi. To pomaga mi się skupić. I jest to technika, którą opanowałem w trakcie przygotowań.

**Czyli w okresie pracy z trenerami. Do jakiego momentu kierują i pomagają, a kiedy zaczynają przeszkadzać?**

Przed zawodami rzeczywiście przebywamy ze sobą niemal dzień w dzień i wszystkim nam towarzyszy potrzeba poprawiania się



**Iwona Niemczewska**, szef kuchni i właścicielka restauracji Z Drugiej Strony Lustra w Szczecinie, ekspert WorldSkills Poland w konkurencji gotowanie



W roli eksperta działam w WorldSkills Poland od początku i z perspektywy czasu dostrzegam, jak wiele pracy musieliśmy jako zespół wykonać, by w kolejnych zawodach być traktowani na równi z dotychczasowymi

uczestnikami przedsięwzięcia. Aby zasłużyć sobie na tę pozycję, trzeba było nie tylko poznać od kuchni reguły panujące na zawodach (także te niepisane), ale przede wszystkim udowodnić międzynarodowemu środowisku, że jesteśmy dobrze przygotowani, potrafimy być świetni w swoim fachu, mamy wiedzę, ambicję i gotowość do walki o najwyższe wyróżnienia. Jednocześnie pokazaliśmy, że nie brakuje nam pokory, którą uważam za jedną z ważniejszych cech w procesie dążenia do celu w jakimkolwiek zawodzie. W połączeniu z ambicją, która popycha do działania, pokora pozwala uniknąć frustracji i poczucia niedowartościowania. Jako trener wiem, że wypracowanie takiej postawy u zawodnika jest sztuką – należy on przecież do innego pokolenia i siłą rzeczy ma do wielu spraw inne podejście. Z jednej strony, powinniśmy się starać rozumieć i wspierać młodych ludzi chcących stawiać na swoim. Ale z drugiej – musimy budować relację uczeń – mistrz, opartą nie na stosunkach kumpelskich, ale na szacunku i przekonaniu, że dzięki doświadczeniu eksperta i ciężkiej pracy własnej można osiągnąć cel.

i szukania rozwiązań. Zwłaszcza że mam aż trzech doradców: Iwonę Niemczewską, Pawła Salamona i Macieję

Pisarką – zdobywcę srebrnego medalu na WorldSkills w Kazaniu w 2019 r. Czasem, męcząc się wspólnie przy ulepszaniu jakiegoś dania, zaczynamy odczuwać frustrację. Ale każda ostrzejsza wymiana zdań kończy się wnioskiem, że przyświeca nam przecież jeden cel. ■

**Michał Formela**, zdobywca brązowego medalu w kategorii spawalnictwo, Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 1 w Gdańsku

**?** **Od czego zaczęła się twoja przygoda z EuroSkills?**  
Podczas nauki w szkole w Gdańsku miałem praktyki w stoczni. Kierownik szkolenia zaproponował mi i kilku innym uczniom wzięcie udziału w zawodach ze spawalnictwa. Z wykształcenia jestem monterem kadłubów okrętowych, więc to była świetna okazja do podszkolenia się w fachu spawalniczym. To raczej mało popularny kierunek – szkół, które tego uczą, właściwie nie ma.

**Zaangażowanie się w akcję WordSkills Poland jest dobrym sposobem na doskonalenie się w zawodzie spawacza?**

Bardzo dobrym. Przygotowując się do zawodów, odwiedzamy różne placówki, przedsiębiorstwa, widzimy metody pracy, z którymi nie mielibyśmy szans zetknąć się na zwykłym kursie zawodowym. Nie mówiąc o poznawaniu nowych osób z branż innych niż spawanie. Nasz skillsowy zespół to świetni ludzie, a atmosfera na zawodach jest naprawdę dobra.

**Twój trener twierdzi, że medal to wynik tego, że sięgasz po różne metody, także te, które odchodzą do lamusa.**

**Na zawodach okazały się jednak przydatne. Skąd tak wszechstronne umiejętności?**

Z życia. Nowe metody wymagają drogiego sprzętu, którym dysponują duże zakłady pracy, ale np. w gospodarstwach rolnych – a w takim się wychowałem – używa się prostych i tanich sposobów. Wszechstronność pozwala mi sprawdzać się w różnych warunkach. Po zdobyciu medalu otrzymałem w pracy bardziej odpowiedzialne zadania, liczę więc na możliwość rozwoju. ■

**■ Sławosz Lewandowski**, główny spawalnik w firmie Dellner, ekspert WorldSkills Poland w konkurencji spawalnictwo



Podczas przygotowań do zawodów staramy się pamiętać o takim zarządzaniu czasem, żeby pozwolić sobie na precyzję podczas każdego modułu. Na EuroSkills Michał miał m.in. do wykonania zbiornik, który był sprawdzany

pod ciśnieniem od 15 do 69 barów. Zadanie skonstruowano tak, aby sprawdzić umiejętność spawania różnymi metodami spawalniczymi. Jako członek grupy oceniającej widzę, że zawodnik powinien uczyć się zarówno sprawnego działania pod presją, jak i nabywać kompetencje *strict* zawodowe pod opieką instruktorów – wymagania obejmują całą paletę metod i technik stosowanych w spawalnictwie.

Michał ten test zdał, bo umie spawać różne materiały, również takimi sposobami, które wyszły z powszechnego zastosowania. Dzięki szerokiemu spektrum umiejętności jest idealnym kandydatem do pracy w firmach o zróżnicowanych profilach w różnych krajach. W tegorocznych zawodach w konkurencji spawanie prym wiodła Rosja [z tego kraju pochodzi zdobywczyni złotego medalu – przyp. red.]. Jej reprezentanci startują jednak w EuroSkills czy WorldSkills od dwóch dekad, my – od dwóch lat i już mamy konkretne osiągnięcia.





**Piotr Glazik**, zdobywca brązowego medalu w kategorii florystyka, Liceum Ogólnokształcące w Nowem (woj. kujawsko-pomorskie); Floral Academy

### **?** Co się czuje, biegnąc na podium podczas finału tak prestiżowych zawodów jak EuroSkills?

Szczerze mówiąc, zanim zacząłem biec, siedziałem sobie w najlepsze, dziwiąc się, że moje koleżanki nie reagują na zawołania ze sceny – byłem przekonany, że wymieniono zwycięskie kraje w kategorii technologia mody. Na podium dotarłem więc w oszołomieniu i niewiele z tego pamiętam.

**Graz był podczas zawodów wyjątkowo upalny i choć namiot florystów jako jedyny miał klimatyzację, to chyba nie wystarczyło, by studzić emocje. Twoja trenerka, Karolina Ładyżyńska-Skrzypek, powiedziała, że po pierwszym dniu rywalizacji byłeś jak kotlet mielony.**

Na stanowisku było mi raz zimno, raz gorąco. Drugiego dnia zawodów bolała mnie głowa. I mimo że byłem przygotowany technicznie, nie pomógł mi brak doświadczenia konkursowego – pierwszego dnia zaskoczyło mnie tempo pracy i byłem niezadowolony ze swoich kompozycji. Na szczęście udało mi się to nadrobić.

### **Czy kompozycje florystyczne to coś więcej niż ładny bukiet? Tworzenie ich ma się we krwi?**

Już na pierwszych zajęciach w szkole florystycznej zrozumiałem, że nikt nie rodzi się artystą – najpierw trzeba być rzemieślnikiem, poznać fach od strony technicznej, aby móc tę wiedzę z czasem przekładać na bardziej wymyślne dzieła. Dużo wcześniej, mając 12 lat, zacząłem pomagać мамie w jej kwaciarni. Z czasem pojąłem, że z projektowaniem kompozycji kwiatowych jest jak z utworem muzycznym – choć za każdym razem to coś nowego, to jednak zawsze opiera się na jakimś wcześniej stworzonym schemacie. ■

**Karolina Ładyżyńska-Skrzypek**, właścicielka pracowni florystycznej Green Sense w Warszawie, ekspert WorldSkills Poland w konkurencji florystyka



Florystyka to piękny zawód, ale też ciężka praca, czego dowodem był stopień zmęczenia Piotra po pierwszym dniu rywalizacji. Nałożenie się wielu czynników: nowego miejsca, trudnych zadań, wysokiej

temperatury, szumiących maszyn, konkurentów tuż obok i obserwujących ekspertów potęgowało stres. Dlatego ważne jest, by zadbać nie tylko o umiejętności zawodowe uczestnika, ale i o jego nastawienie psychiczne. Dla eksperta liczy się też bycie obiektywnym: mamy nadzieję na sukces podopiecznego, jednocześnie oceniając innych z zachowaniem najwyższych standardów etyki.

Co do samej florystyki, można ją uznać za modną i docenianą profesję – choć czasem dopiero po zobaczeniu efektu końcowego. Niektóre zamówienia wykraczają poza ramy komponowania roślin, ale nie ma dobrego designu bez rzemiosła i dopiero opanowanie tego drugiego pozwala na ekspresję artystyczną. A inspiracje można czerpać zewsząd: z obrazu, z ubioru, z gazety albo po prostu z natury. Do realizacji pomysłów potrzeba z kolei inżynierii florystycznej – znalezienia materiałów innych niż roślinne i zbudowania z nich konstrukcji, która pozwoli osiągnąć efekt.





# Akcja: ewakuacja z Afganistanu

„Nagle przestali się odzywać. I nie wiemy, czy ich pojмали, a może zastrzelili naszego”. Pracownicy Uniwersytetu Opolskiego w środku wakacji nadzorowali ewakuację swoich byłych studentów z opanowanego przez talibów Afganistanu



FOT. ARCHIWUM UNIWERSYTETU OPOLSKIEGO

Michał Radkowski – korespondent FRSE



aile brzmią dramatycznie. „Pomóżcie nam!”, „Wyciągnijcie nas z tego piekła!”, „Byliśmy u was, pamiętacie?”. Młodzi Afgańczycy wysyłają je w połowie sierpnia. Piszą do osób, które kilka lat wcześniej poznali na Uniwersytecie Opolskim.

– To nasi byli studenci – przyznaje dr Michał Wanke, koordynator programu Erasmus+ na Wydziale Filologicznym UO. I jeden z adresatów maili. Czyta, że sytuacja w Afganistanie robi się niebezpieczna. Talibowie opanowują kraj. Wielu mieszkańców jest wystraszonych. Kobiety boją się wychodzić z domu, na ulicach słychać strzały. Studenci piszą o tym w listach.

Dla nich to też trudna sytuacja. Po powrocie z Polski podjęli prace w instytucjach rządowych albo organizacjach działających na rzecz demokracji czy praw kobiet. – Jedna studentka pisała nam, że po przewrocie spaliła wszystkie książki w języku angielskim, opuściła dom i ukrywa się z obawy przed zemstą talibów. Wiedziała, że za bycie aktywistką w Afganistanie będzie szykanowana – mówi dr Wanke.

Uniwersytet Opolski jest jedyną uczelnią w Polsce, która współpracuje z uczelniami z Afganistanu w ramach programu Erasmus+. Stało się to możliwe po 2015 r., gdy zezwolono na realizację tego programu z krajami partnerskimi, niebędącymi członkami Unii Europejskiej. W latach 2016-2019 UO zrealizował we współpracy z uczelniami afgańskimi łącznie 37 mobilności studentów i pracowników.

Afgańczycy studiowali semestr na Uniwersytecie Opolskim, głównie prawo i nauki społeczne. – Przyjechali do Polski, by poznać europejski system kształcenia i przenieść najlepsze wzorce do Afganistanu – mówi dr Wanke. Dla talibów jednak studiowanie za granicą to jak zdrada ojczyzny.

– Wtedy pomyślałem, że i my możemy ściągnąć naszych studentów oraz rodzinę Harisa – opowiada dr Wanke. Role się odwracają. Teraz to on prosi znajomą o pomoc. Słyszy, że trzeba działać szybko.

### Światelko w tunelu

Równocześnie o pomoc kolegów z uczelni prosi Haris (imię zmienione). To Afgańczyk, który od kilku lat pracuje na Uniwersytecie Opolskim. Wcześniej studiował tu w ramach programu Erasmus+. Działa na rzecz praw kobiet. Chce, by miały takie same możliwości studiowania w Afganistanie jak mężczyźni. Od swoich bliskich Haris dowiaduje się, jak

dramatyczna sytuacja panuje w jego kraju. Chce ich ściągnąć do Polski. – Przez trzy dni nie mogłem spać. Najbardziej bałem się o starszego brata, który pracował w organizacji pozarządowej wspieranej przez Stany Zjednoczone. Dla talibów takie osoby były na celowniku – opowiada Haris.

– Wiedzieliśmy, że ściągnięcie byłych studentów do Polski będzie trudne – opowiada dr Wanke. Procedura wizowa nie wchodzi w grę. Zdobycie zezwolenia na przekroczenie granicy zajmuje czas, a decyzję podejmują służby dyplomatyczne w New Delhi, które odpowiadają za tamten rejon świata.

W tym czasie do Michała Wanke dzwoni wolontariuszka z Warszawy. Prosi o pomoc w ewakuacji rodziny pracownika afgańskiej uczelni. – Znałem go, jest w zarządzie partnerskiej uczelni z Afganistanu. Zapytała, czy możemy wydać zaświadczenie, że współpracował z UO. Miało to ułatwić rozmowy z naszymi służbami dyplomatycznymi, które organizowały ewakuację do Polski. Zgodziliśmy się bez wahania – relacjonuje dr Wanke. Dzień później dostał informację, że afgańskiego pracownika i jego rodzinę udało się sprowadzić do Polski.



## 37 mobilności

z uczelniami afgańskimi zrealizował Uniwersytet Opolski w latach 2016-2019

– Wtedy pomyślałem, że i my możemy ściągnąć naszych studentów oraz rodzinę Harisa – opowiada dr Wanke. Role się odwracają. Teraz to on prosi znajomą o pomoc. Słyszy, że trzeba działać szybko.

### Wszystkie ręce na pokład

Do akcji włącza się Halina Palmer-Piestrak, koordynatorka uczelniana programu Erasmus+ na UO. – Musieliśmy zebrać dane osobowe afgańskich studentów, dokumenty związane z ich pobytem w Opolu i napisać poświadczenia o współpracy między uczelniami – mówi Halina Palmer-Piestrak.

Na opolskiej uczelni zbiera się grupa osób zaangażowanych w pomoc Afgańczykom.

Władze Uniwersytetu Opolskiego podczas spotkania z ewakuowanymi osobami. W tym momencie wszyscy mogli już odetchnąć z ulgą





– Uruchomiliśmy kontakty do ministrów, europarlamentarzystów, ambasadorów, organizacji humanitarnych. Dzięki temu dość szybko dotarliśmy do decydentów – opowiada Halina Palmer-Piestrak.

Uczelnia prosi polskie władze o ściągnięcie do Polski osiemnastu Afgańczyków – studentów i bliskich Harisa. Pracownicy uczelni muszą ustalić, jak z każdą z osób urzędnicy będą się kontaktować. To trwa.

O wsparcie prosi polskie władze także rektor Uniwersytetu Opolskiego prof. Marek Masnyk. W liście pisze, że „fundamentalistyczny reżim przejmujący przemocą władzę w Afganistanie zapewne wyciągnie konsekwencje wobec rodziny [naszego pracownika – przyp. red.] za ściśle związki ze światem Zachodu i aktywne działanie na rzecz edukacji, zwłaszcza kobiet, które stanowiły połowę grupy naszych studentów”. Dodaje, że „wśród sześciorga naszych studentów potrzebujących pomocy są aktywistki, współpracownicy i współpracowniczki demokratycznych organizacji pozarządowych, którzy właśnie ze względu na swoją aktywność w ojczyźnie zostali wyłonieni spośród setek kandydatów do stypendium w UO w latach 2016-2019”.

## P na prawej dłoni

– Pozostało czekanie na odpowiedź – wspomina Halina Palmer-Piestrak. Ona koordynuje akcję z gór, z wakacji. W tym czasie dr Wanke wraca do Opola z wyjazdu naukowego w Portugalii. – Był taki moment, że poprosiłam go, aby przejął koordynowanie akcją na parę godzin, bo kosztowało mnie to zbyt wiele nerwów – przyznaje Halina Palmer-Piestrak.

Studenci i rodzina Harisa dostają informację od polskich służb: są wpisani na listę ewakuacyjną i następnego dnia o czwartej rano mają dotrzeć na lotnisko w Kabulu. W instrukcji czytają, że mają zabrać ze sobą tylko telefony, powerbanki, paszporty oraz wodę i suchy prowiant. – Mieli się nie wyróżniać w tłumie – wyjaśnia dr Wanke. Informacje przekazano im przez szyfrowane komunikatory. Poproszono, by się nie rozdzielali, a na prawej dłoni wymalowali literę P (jak Poland), znak rozpoznawczy dla żołnierzy, którzy mieli ich przejąć.

## Broń do skroni

Michał Wanke budzi się w nocy. Włącza komputer i ze swojego mieszkania koordynuje sytuację w oddalonym od Opola o 4500 km Kabulu. – Odpaliłem mapy satelitarne, by łatwiej było nawigować. Teren wokół lotniska znałem, bo byłem w Afganistanie w ramach wyjazdów naukowych z programu Erasmus+ – opowiada. Telefon dzwoni non stop. – Rozmawiałem z Amerykanami, znajomymi żołnierzami z Polski, przedstawicielką fundacji ICAD, udzielającej pomocy humanitarnej. Dzięki nim wiedzieliśmy, jak przebiegają takie ewakuacje i którędy najbezpieczniej się przemieszczać – relacjonuje dr Wanke.

W pewnym momencie robi się dramatycznie. Haris odbiera telefon od bliskich. Słyszy, że talib przystawił broń do skroni jego brata i groził, że go zabije. Wtedy siostra zasłoniła go swoim ciałem. Dzieci zaczęły płakać. Talib odpuścił. Rodzice Harisa, którzy też mieli być ewakuowani, w ostatniej chwili decydują się, by zostać. – To starsi ludzie, chorują, bali się życia w innym kraju, choć chcieli być jak najbliżej nas – opowiada Haris.

## Przestają się odzywać

Afgańczycy mają kontakt z pracownikami uczelni przez WhatsAppa. – Ukradkiem robili zdjęcia i nam je wysyłali. Dzięki temu wiedzieliśmy, gdzie



FOT. ARCH. PRYWATNE



FOT. ARCH. PRYWATNE



Koordynatorzy programu Erasmus+ z ramienia Uniwersytetu Opolskiego: Halina Palmer-Piestrak oraz dr Michał Wanke – tu prowadząc kuloodporny samochód po ulicach Afganistanu



FOT. ARCHIWUM UNIWERSYTETU OPOLSKIEGO (2)



Aby sprowadzić studentów i rodzinę naukowca z Afganistanu, pracownicy Uniwersytetu Opolskiego musieli dotrzeć do najważniejszych osób w kraju. Na szczęście operacja przebiegła według planu

są i jak ich kierować pod Abbey Gate, gdzie mieli czekać na nich żołnierze – opisuje dr Wanke. Dodaje, że rwało się połączenie. – Wiedzieliśmy, że ludzie byli gotowi się stratować, byle tylko dostać się na płytę lotniska – opisuje pracownik UO. Zadanie jest trudne, bo trzeba przecisnąć się pod bramę, którą otwierają amerykańscy żołnierze, i dać się zauważyć. Część studentów trzymała kartki z napisem „University of Opole”.

– Nagle przestali się odzywać. Jednocześnie w mediach społecznościowych pojawia się informacja, że zabito tam człowieka i wybuchła panika. I teraz nie wiemy, czy ich pojмали, a może zastrzelili

naszego. Nawet nie chcę myśleć, co by się stało, gdybyśmy wpakowali ich nie tam, gdzie trzeba – zawieszają głos dr Wanke.

Kolejna wiadomość przychodzi po dłuższej przerwie. – O godz. 17 napisali, że są po drugiej stronie, z żołnierzami. Odetchnąłem z ulgą – wspomina. Przed ekranem komputera, na komunikatorach i z telefonem w rękę spędził 13 godzin. – Dla mnie właśnie skończył się tamten dzień – śmieje się dr Wanke.

### Miałem marzenia...

Dla studentów i rodziny Harisa jeszcze nie. Do Polski docierają na raty. Z przesiadkowymi lotami w Uzbekistanie i Gruzji. Dalej Warszawa, ośrodek dla cudzoziemców, a po odbyciu kwarantanny bus do Opola.

– Nie wiem, jakimi słowami wyrazić wdzięczność przyjaciołom z Opola i polskim władzom za wsparcie – mówi jeden z ewakuowanych Afgańczyków. Na Uniwersytecie Opolskim zaczął nowe studia na ekonomii. Podobnie jak jego koleżanka: – Bardzo się cieszyłam, wracając dwa lata temu do Kabulu. Studia w Opolu dużo mi dały i tego doświadczenia nigdy nie zapomnę. Niestety, tak jak wielu moich znajomych, którzy też wyjechali na Erasmusa za granicę, teraz muszę uciekać z własnego kraju przed prześladowaniami. Dla mnie nauka tutaj to jedyny sposób, by wyzwolić się z tego koszmaru.

Podobnie pobyt w Opolu traktuje inny student ewakuowany z Afganistanu. Martwi się o rodzinę, która została w Kabulu: – Byliśmy szczęśliwi, bliscy byli ze mnie dumni. Pracowałem w Ministerstwie Łączności i Informatyki. Czulem, że się rozwijam, miałem marzenia i nagle wszystko się załamało. Nie przypuszczałem, że tak szybko upadnie nasz rząd.

Afgańczykom przyznano już status uchodźcy. Doktor Michał Wanke spotyka się z nimi regularnie. Pomaga przygotować CV, informuje o bieżącej sytuacji prawnej. Uczelnia zapewnia wsparcie psychologa i prawnika. – Muszą się zdomowić i usamodzielnic. Znają angielski, studiuje na kierunku biznesowym, nie powinni mieć problemów ze znalezieniem pracy – uważa dr Wanke. Wtrąca się Halina Palmer-Piestrak: – Niewykluczone, że również teraz wybiorą się na Erasmusa+, tym razem jako regularni studenci UO. ■



# Młodzi dla młodych

Łukasz chce poznawać ludzi, Paulina podróżować, Piotr szlifować angielski. Zgłosili się do projektu EuroStażyści – będą zachęcać rówieśników do korzystania z zagranicznych staży zawodowych w ramach Erasmus+

Martyna Śmigiel – korespondentka FRSE



o jest bardziej przekonujące dla młodego człowieka? Wystąpienie nauczyciela czy opowieść rówieśnika? Młodzi ufają młodym – odpowiada Piotr Targos, absolwent Technikum Mechatronicznego nr 1 w Warszawie, od października 2021 roku student elektroniki na Politechnice Warszawskiej. Od niedawna również Ambasador programu Erasmus+ w nowo powstałej sieci EuroStażystów.

Piotr programem zainteresował się jeszcze w technikum. – Szkoła promowała wyjazdy na staże zawodowe jako okazję do pracy w zagranicznym zespole, mówienia po angielsku, poznania innego rynku pracy. Zdecydowałem się – wspomina.

Choć nie bez wątpliwości. – Bałem się. Pierwsza praca, w obcym kraju... – a byłem dopiero w szkole średniej! Ale stres potrafi zmotywować. Jeszcze przed wyjazdem nauczyłem się nowych słówek, a już na miejscu przełamałem barierę językową – opowiada Piotr. Staż odbył w Hiszpanii w warsztacie samochodowym. Pracował jako asystent mechatroników.

Teraz o swoich doświadczeniach Piotr opowie innym. Właśnie takie zadanie stoi przed grupą EuroStażystów, których w Polsce wybrano dziesięcioro. – To osoby, które już uczestniczyły w stażach lub za chwilę na nie wyjadą. Mają zapał, dobre doświadczenia i potrafią przekazać je uczniom szkół branżowych oraz technicznych – mówi koordynatorka projektu Anna Kaczmarek z Biura Kształcenia Zawodowego i Sportu Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji.

## Jedź i nie żałuj!

Podobne grupy od lat działają w innych krajach UE. W 2017 r. powstała europejska sieć stażystów EuroApprentices. Polska w tym roku debiutuje w projekcie, choć Piotr Targos jako nieformalny Ambasador uczestniczył już w zjeździe EuroStażystów na Malcie. W najbliższym wydarzeniu – w czeskiej



Otwartość na innych to cecha niezbędna u kandydata na EuroStażystę. Do tego powinien być ambitny oraz chcieć i umieć dzielić się doświadczeniami





FOT. SHUTTERSTOCK

Pradze – wezmą już udział wszyscy EuroStażyści z Polski. – Zależy nam, by młodzi Ambasadorzy z Europy poznali się i podzielili doświadczeniami – mówi Anna Kaczmarek.

To zresztą ich główne zadanie: swoim przykładem zachęcać innych. Mogą działać w mediach społecznościowych, w lokalnych grupach i punktach informacyjnych Erasmusa+, zostaną zaproszeni na organizowane przez FRSE wydarzenia. – Będziemy wspierać członków sieci. Zorganizujemy szkolenie z wystąpień publicznych, warsztaty fotografowania czy obsługi mediów społecznościowych – dodaje Anna Kaczmarek.

Wśród polskich EuroStażystów jest Paulina Michałowska, uczennica ostatniej klasy o profilu hotelarskim w technikum w Chojnie. – W tym roku szkolnym zdaję maturę i egzamin zawodowy. O projekcie EuroStażystów pomyślałam początkowo: Chyba nie, mam za dużo zajęć. Ale od wielu lat sporo na siebie biorę, jestem aktywna i mam nadzieję, że podołam temu zadaniu – mówi.

Dotąd dwa razy wyjechała na staż na Malte. Pracowała jako kelnerka i barmanka. – To była przygoda, dzięki której poznałam kulisy pracy w turystyce – mówi Paulina. Co chce przekazać młodym? – Powiem im: Jak nie zrobicie tego teraz, będziecie żałować. Erasmus+ to przeżycia, znajomości, bagaż doświadczeń – odpowiada. Wie, że projekt przyniesie korzyści również jej samej. – Kocham turystykę i uwielbiam odkrywać nowe kultury – dodaje.

## Opowieść człowieka

Piotr jest zadowolony, że rozwinięte umiejętności miękkie. – Nauka wystąpień publicznych bardzo mi się przyda. Będziemy też mieli okazję szlifować angielski. Wśród obcokrajowców robi się to zupełnie inaczej – cieszy się Piotr.

W sieci EuroStażystów jest również Łukasz Curyło, uczeń zespołu szkół w Ostrowcu Świętokrzyskim w klasie o profilu technik informatyk. Staż odbył się w Maladzie w firmie produkującej gry komputerowe. W ciągu miesiąca stworzył dla niej stronę internetową.

– Mam świetne wspomnienia z Hiszpanii i postanowiłem się nimi podzielić. Nawet najlepsze reklamy nie działają tak jak opowieść człowieka, który sam to przeżył – mówi Łukasz. Dla niego bycie Ambasadorem jest przygodą. – Cieszę się, że poznam ludzi. To największa wartość Erasmusa+ – dodaje.

– Rekrutację na EuroStażystów prowadziliśmy na przełomie sierpnia i września. Udało nam się wybrać tych, którzy najbardziej pasują do idei: *Go, Learn, Share* – mówi Anna Kaczmarek. Jej zdaniem dobry EuroStażysta jest ambitny i umie dzielić się doświadczeniami. – Mnie samą kontakty z nimi doładowują energią. Młodzi mają entuzjazm. Wierzę, że nasza sieć będzie się rozrastać – dodaje. ■



### Zainteresowali Was EuroStażyści?

Jeśli chcecie poznać bliżej tę inicjatywę, dowiedzieć się, na czym dokładnie polega działalność EuroStażystów i jak do nich dołączyć, śledźcie stronę: [www.erasmusplus.org.pl/eurostazysci](http://www.erasmusplus.org.pl/eurostazysci).

# Pomagaj bez granic!



W grudniu 2021 roku po raz kolejny startuje kampania Europejskiego Korpusu Solidarności, której celem jest promocja wolontariatu wśród młodzieży

Agnieszka Bielska – ekspertka FRSE



Europejski Korpus Solidarności to młodsze rodzeństwo programu Erasmus+, znanego przede wszystkim z wyjazdów na studia do innego kraju. – Mamy nadzieję, że dzięki realizowanej co rok kampanii niedługo większość osób w wieku 18-30 lat będzie wiedziała, że ma możliwość przeżycia niesamowitego doświadczenia, jakim jest wolontariat w ramach Europejskiego Korpusu Solidarności – mówi Alicja Pietrzak, dyrektor Biura Edukacji Szkolnej, Młodzieży i Europejskiego Korpusu Solidarności w FRSE.

Celem tegorocznej kampanii jest nie tylko pokazanie wielowymiarowości programu i korzyści, jakie daje udział w nim, ale uzmysłowienie młodym, że tylko dzięki wspólnym działaniom możliwa jest zmiana świata i przybliżenie się do rozwiązania palących problemów społecznych. Jak zachęcić młodzież z Polski, by w ramach Europejskiego Korpusu Solidarności angażowała się w działania obywatelskie w kraju i za granicą? Oczywiście nie wyłącznie poprzez słowa, ale pokazując konkretne przykłady wolontariuszy z zagranicy, którzy pracują w różnych organizacjach w Polsce.

Materiały te znajdą się na specjalnie przygotowanej stronie [5grudnia.eks.org.pl](http://5grudnia.eks.org.pl). Dlaczego 5 grudnia? Bo to Międzynarodowy Dzień Wolontariusza – święto ustanowione przez ONZ, którego celem jest docenienie wolontariuszy na całym świecie. Narodowa

Agencja Programu Erasmus+ i Europejskiego Korpusu Solidarności wraz z organizacjami goszczącymi wolontariuszy EKS aktywnie włącza się w te obchody. Na stronie będzie można śledzić wydarzenia organizowane z okazji Dnia Wolontariusza. Wśród nich jest flesztob na Dworcu Centralnym w Warszawie (5 grudnia) organizowany po to, by pokazać, że „Razem możemy więcej”. Będzie można przyjść i posłuchać opowieści wolontariuszy oraz dowiedzieć się, jak samemu stać się jednym z nich. ■

## ZOSTAJĄC WOLONTARIUSZEM

- ▶ Oddajesz coś z siebie!
- ▶ Jesteś częścią zielonej zmiany
- ▶ Rozwijasz umiejętności, zdobywasz doświadczenie
- ▶ Poznajesz różne kultury



Wolontariat jest dla ciebie! Szczegóły na stronie: [5grudnia.eks.org.pl](http://5grudnia.eks.org.pl)



**Pamiętaj!** W programie EKS może wziąć udział każdy mieszkaniec UE lub kraju partnerskiego w wieku od 18 do 30 lat (również osoby o mniejszych szansach). Koszty podróży, zakwaterowania i ubezpieczenia pokrywa Komisja Europejska.





## Ile kosztuje praca wolontariusza?

Wolontariat definiowany jest najczęściej jako dobrowolna i nieodpłatna praca na rzecz innych, wykonywana indywidualnie bądź w ramach organizacji lub instytucji. W roku 2020 w wolontariat było zaangażowanych 5% Polek i Polaków, czyli ok. 1,9 mln osób (CBOS, 2021).

Wolontariat stanowi siłę napędową sektora obywatelskiego. Z badania „Kondycja organizacji pozarządowych. Raport 2018” przeprowadzonego przez Stowarzyszenia Klon/Jawor wynika, że 63% organizacji angażuje do swoich działań wolontariuszy i liczba ta zwiększa się z roku na rok. Przeciętnie w działalność jednej organizacji włączonych jest sześciu wolontariuszy, z czego połowa wykonuje swoją aktywność regularnie.

Jednym z obszerniejszych źródeł na temat potencjału ekonomicznego wolontariatu w Polsce jest raport „Wolontariat w 2016 r.” wydany przez Główny Urząd Statystyczny. W roku 2015 wolontariusze w wieku 15 lat i starsi na wolontariat przeznaczyli ok. 1 mld godzin, co jest równoznaczne z czasem pracy 565 tys. pełnoetatowych pracowników. Gdyby uwzględnić łączną liczbę wolontariuszy i zatrudnionych na etat, to wolontariusze stanowiłyby 4% osób pracujących w Polsce.

Średnia wartość wolontariatu w roku 2015, oszacowana na poziomie 22,00 zł za godzinę, była niższa od średniej stawki wynagrodzenia za godzinę pracy w większości sekcji Polskiej Klasyfikacji Działalności (GUS, 2017). Na tej podstawie można ocenić, że zaangażowanie jednego wolontariusza działającego indywidualnie odpowiadałoby wynagrodzeniu w wysokości 1849 zł brutto, a w ramach organizacji lub instytucji wynagrodzeniu na poziomie 2456 zł brutto. Wartość pieniężna wolontariatu w roku 2015 stanowiła ogółem 21,5 mld zł, w tym wartość wolontariatu świadczonego na rzecz organizacji wyniosła 6,1 mld zł. Gdyby wartość wolontariatu została uwzględniona przy wyliczeniu produktu krajowego brutto, stanowiłaby 1,2% PKB Polski. Można oszacować, że w roku 2020 finansowa wartość pracy wolontariuszy, wyliczona na podstawie przeciętnego wynagrodzenia brutto, wyniosła ponad 35 mld zł. ■

**Mateusz Konieczny** – socjolog, doradca zawodowy, certyfikowany trener FRIS®, mentor w programach rozwojowych dla młodzieży i dorosłych. Ekspert Youth Wiki – Encyklopedii Komisji Europejskiej poświęconej młodzieży i polityce młodzieżowej. Założyciel Manufaktury Przyszłości.



FOT. ADOBESTOCK



Czy na co dzień zastanawiamy się, czym dokładnie oddychamy?  
Świadomość dotycząca smogu i emisji spalin podobno rośnie,  
ale z badań przeprowadzonych przez Krakowski Alarm Smogowy  
wynika, że na terenach wiejskich wciąż jest ona mała

Katarzyna Rodacka – korespondentka FRSE



krakowski Alarm Smogowy (KAS) organizuje kampanie społeczne na rzecz środowiska, skupia się na badaniach naukowych, sprawdza, jak działają władze i administracja oraz stawia na edukację. Projekt „Clean air curriculum as a base for clean environment” idealnie wpisuje się w ostatnie z wymienionych działań.

– Stworzyliśmy program nauczania, który pomaga nauczycielom na wszystkich poziomach edukacji prowadzić ciekawe lekcje z zakresu ekologii. Przygotowaliśmy narzędzia, które można wykorzystywać także w edukacji nieformalnej – cieszy się Magdalena Kozłowska z Krakowskiego Alarmu Smogowego, koordynatorka projektu.

– Co najważniejsze, materiały są dostępne na naszej stronie internetowej za darmo. Skorzystać z nich może każdy – dodaje.

LAUREAT KONKURSU  
EDUINSPIRACJE 2021

# Alarm nie przestaje

Do uczestnictwa w projekcie od razu zgłosiła się Aleksandra Antes-Szewczyk, nauczycielka w jednej ze szkół w Pszczynie (woj. śląskie). – To był naturalny krok, który wynikał z mojej działalności w ramach Polskiego Alarmu Smogowego (ruch antysmogowy zrzeszający lokalne inicjatywy obywatelskie). A Pszczyna to smogowa stolica Polski. Tutaj naprawdę trzeba działać i edukować – wyjaśnia.

Zagadnienia, których dotyczą scenariusze lekcji przygotowane w ramach projektu, to m.in. spalanie węgla i drewna w domowych piecach i kominkach, wpływ przemysłu i transportu na zanieczyszczenie powietrza oraz oddziaływanie smogu na zdrowie. Do tego dochodzi film edukacyjny dla najmłodszych.

Jak sugerują autorzy projektu, w trakcie edukacji warto położyć nacisk na kwestie szczególnie dotkliwe dla danego regionu. Nie zawsze jest to jednak proste. – Na terenach wiejskich w okolicach Pszczyny w piecach króluje węgiel. Prowadzenie dyskusji na temat ochrony środowiska z uczniami, w domach których nierzadko znajdują się piece węglowe (i to te najgorsze!), bywało wyzwaniem. Wiele z tych dzieci pochodzi też z rodzin górniczych – dorzuca Antes-Szewczyk, która jest też inicjatorką kampanii społecznej „Nie Dokarmiaj Smoga”.

## Nie tylko polski problem

Niska świadomość na temat smogu to kłopot nie tylko Polski. – Nasz projekt był międzynarodowy, partnerzy pochodzili ze Słowacji, z Czech, Rumunii



Prowadzenie dyskusji na temat ochrony środowiska z uczniami, w domach których znajdują się piece węglowe, bywało wyzwaniem!



„Clean Air” – troska  
o czyste powietrze jest  
w centrum zainteresowania  
stowarzyszenia Krakowski  
Alarm Smogowy



FOT. ARCHIWUM KAS

i Hiszpanii. Przykładowo: problemem hiszpańskiej Granady jest duże zużycie biomasy (substancje pochodzenia roślinnego i zwierzęcego, które ulegają biodegradacji), głównie drewna. Ta kwestia powraca tam ze wzmoczoną siłą latem, gdy płoną lasy, dodatkowo zanieczyszczając powietrze – wyjaśnia Magdalena Kozłowska.

Projekt „Clean air curriculum as a base for clean environment” został nagrodzony w konkursie

EDUinspiracje 2021 [o pozostałych wyróżnionych inicjatywach czyt. na s. 60] w kategorii Ekologia. Dla KAS jest to szansa na promocję. – Udział w konkursie był okazją do zwrócenia uwagi na problem, którym się zajmujemy. Liczymy, że wygrana przyczyni się do szerszego wykorzystania naszych narzędzi. Chcielibyśmy, żeby jak najwięcej osób mogło z nich czerpać – dodaje koordynatorka projektu.

powinno się położyć na kwestie zdrowia. Jeśli uczniowie dowiedzą się, jakie problemy zdrowotne niesie ze sobą smog, może w przyszłości zastosują w domach bardziej ekologiczne rozwiązania.

Dla Krakowskiego Alarmu Smogowego projekt „Clean air curriculum as a base for clean environment” był pierwszym międzynarodowym przedsięwzięciem – i stał się wstępem do kolejnych inicjatyw. – Kontynuujemy to partnerstwo. Obecnie pracujemy nad grą na temat smogu, którą będzie można wykorzystywać w szkołach – wyjaśnia Magdalena Kozłowska.

Zrealizowanie projektu było możliwe dzięki temu, że ekologia znalazła się wśród priorytetów programu Erasmus+. Dlaczego ten priorytet jest dzisiaj szczególnie istotny? Magdalena Kozłowska nie ma wątpliwości: – Chodzi o przyszłość naszą i kolejnych pokoleń. To ważne, by Erasmus+ kładł nacisk na ścieżkę ekologiczną i zmianę postaw w tym zakresie, tak byśmy mogli żyć na naszej planecie jak najdłużej. ■

# dzwonić

Walka o zdrowie i planetę

Międzynarodowe projekty, jak ten prowadzony przez KAS, wspierają działalność lokalnych aktywistów i osób chcących żyć w przyjaznym środowisku. Aleksandra Antes-Szewczyk motywuje swoich uczniów do angażowania się w walkę ze smogiem, jest też otwarta na ich inicjatywę w kwestiach ochrony środowiska i przeciwdziałania zmianom klimatycznym. Równocześnie ma świadomość, że mieszkańcy Pszczyny wciąż wymagają edukacji w tym zakresie. Według niej szczególnie nacisk



W międzynarodowym projekcie partnerskim: „Clean air...”, realizowanym w ramach programu Erasmus+ w sektorze Kształcenie i szkolenia zawodowe, brali udział uczniowie z pięciu krajów. Czas trwania projektu: 2017-2019 r. Kwota dofinansowania: 273 362 euro.



Szczegóły na: [www.krakowskialarmsmogowy.pl](http://www.krakowskialarmsmogowy.pl)

FOT. SHUTTERSTOCK(2)



Zamiast drogą morską towary z Chin do Europy chcą wozić pociągami – szybciej i sprawniej. Dzięki Erasmusowi+ w ideę Nowego Jedwabnego Szlaku naukowcy z Warszawy angażują wykładowców i studentów z Ukrainy, Azerbejdżanu i Turkmenistanu

Martyna Śmigiel – korespondentka FRSE



yobraźmy sobie, że przez internet kupujemy produkt z Chin. Dawniej dotarłby do nas karawaną sunącą Jedwabnym Szlakiem – teraz jest więcej możliwości. Może dopłynąć statkiem – ale będziemy musieli na niego czekać od czterech do nawet siedmiu tygodni, długo! Samolotem będzie szybciej – ale i znacznie drożej. – Nic dziwnego, że coraz większym zainteresowaniem cieszy się pociąg – mówi dr hab. Konrad Lewczuk z Wydziału Transportu Politechniki Warszawskiej. – Dzięki ulepszonym trasom, koleją można dostarczyć towary z Chin do Polski przez kraje Bliskiego Wschodu nawet w ciągu dwóch tygodni. W dodatku pociąg może przewieźć właściwie każdy rodzaj towaru. To sprawia, że idea Nowego Jedwabnego Szlaku jest dziś nośna – zachwala dr Lewczuk. Po chwili dodaje: – Ale niesie ze sobą i wyzwania.

### Zarządzanie kryzysowe

To właśnie w odpowiedzi na te wyzwania dr Lewczuk z grupą naukowców z Politechniki Warszawskiej, a także z badaczami z Niemiec, Francji i Ukrainy realizuje projekt „Crisis and Risks Engineering for Transport Services” („CRENG”, z ang. Inżynieria kryzysowa i ryzyka dla usług transportowych). – Zawsze może wydarzyć się sytuacja, która wpływa na ciągłość transportu, jak pandemia czy zamknięcie Kanału Sueskiego. To pokazuje, jak ważne jest zarządzanie kryzysowe w organizacji procesów transportowych. Kolejnym wyzwaniem są chociażby niejednolite przepisy w różnych krajach, obsługa celna czy zmiana szerokości torów i napięcia trakcyjnego na poszczególnych liniach kolejowych na świecie. By Nowy



Innowacyjne kierunki studiów, zgodne z najlepszymi praktykami UE, pozwolą kształcić nowe pokolenia inżynierów w krajach rozwijających się

# Nowy Jedwabny Szlak



Jedwabny Szlak był możliwy, musimy współpracować – podkreśla dr Lewczuk.

Dzięki projektowi na uczelniach w krajach partnerskich – Ukrainie, Azerbejdżanie i Turkmenistanie – mają powstać innowacyjne kierunki studiów magisterskich „CRENG”, które pozwolą wykształcić specjalistów w zakresie inżynierii ryzyka i zarządzania kryzysem w transporcie, zgodnie z najlepszymi praktykami UE i procesem bolońskim. W przygotowaniu programu nauczania uczestniczą badacze z Politechniki Warszawskiej oraz z uniwersytetów technicznych we Francji i Niemczech. – Dzięki nowemu pokoleniu inżynierów w krajach leżących na trasie Nowego Jedwabnego Szlaku ta idea stanie się możliwa, a wydajność łańcuchów dostaw do Europy zwiększy się – podkreśla dr Lewczuk.

W projekcie wykorzystano innowacyjne metody przekazywania wiedzy. Dzięki Project Based Learning (PBL) grupa międzynarodowych studentów rozwiązuje problemy globalnych łańcuchów dostaw w warunkach ryzyka. W ten sposób przygotowują się na wyzwania rynku pracy. W tym pomaga również metoda Skills Wallet (SW), która zakłada interakcję między uczelnią a pracodawcami. – Sylwetka

absolwenta jest kształtowana zgodnie z potrzebami potencjalnych pracodawców – mówi dr Lewczuk.

## Nowy program studiów

Zaangażowany w projekt jest również dr hab. Emilian Szczepański z Wydziału Transportu PW. Miał za zadanie opracować założenia programowe dla jednego z przedmiotów, który będzie wykładany na uczelniach w krajach partnerskich. – Prowadziłem spotkanie w Berlinie z nauczycielami akademickimi z krajów partnerskich, na którym przedstawiłem założenia przedmiotu Supply Chain Management and Network. Następnie na warsztatach w Warszawie zajęliśmy się stroną praktyczną, omówiliśmy każdy wykład, zrobiliśmy symulację ćwiczeń.

Rozpoczęty w 2018 r. projekt miał się zakończyć w roku 2021, ale przez pandemię stanie się to dopiero w lipcu 2022 r. Mimo to studenci z Ukrainy już korzystają z nowego programu studiów. Pozostałe uczelnie z krajów partnerskich szykują się do rekrutacji. W planach jest wprowadzenie podwójnych dyplomów, by absolwenci z Ukrainy, Azerbejdżanu czy Turkmenistanu mogli pracować w UE.

Doktor Szczepański: – Studentom z krajów partnerskich przekazujemy najlepsze praktyki zachodnie. Realizacja projektu pozwoli na wymianę doświadczeń między UE a krajami rozwijającymi się. I będzie podstawą do zacieśnienia kontaktów. Tylko tak możemy pobudzać rozwój Nowego Jedwabnego Szlaku. ■

FOT. SHUTTERSTOCK



### Projekt w ramach Akcji centralnych

„Crisis and Risks Engineering for Transport Services” jest projektem realizowanym w ramach działania Budowanie potencjału w dziedzinie szkolnictwa wyższego (*Capacity Building in the field of Higher Education*) – Akcji centralnej programu Erasmus+, zarządzanej przez Europejską Agencję Wykonawczą ds. Edukacji i Kultury w Brukseli (EACEA). „CRENG” wspiera rozwój systemów transportowych Ukrainy, Azerbejdżanu i Turkmenistanu w celu ich integracji z globalną siecią transportową. Koordynatorem projektu jest Politechnika Warszawska, zaś partnerami uczelnie i instytucje z Niemiec, Azerbejdżanu, Ukrainy, Turkmenistanu, Francji. Kwota dofinansowania: 999 949 euro

# Opadają maski

Dom Wypoczynkowy „Bukówka” w Karpaczu. Na matach leżą młodzi ludzie. W tle słychać dźwięki handpanu, instrumentu o magicznym brzmieniu. Trwają zajęcia muzykoterapeutyczne w ramach projektu „Nie musisz być idealny – bądź prawdziwy”

Alina Gierak – korespondentka FRSE



achwycone są zwłaszcza dziewczęta. – Odplynęłam! – przyznaje 16-letnia Marcelina Baleja z I LO w Zgierzu. Rozgadana, sympatyczna, ciekawska, nie mogła się doczekać zajęć z gimnastyki słowiańskiej prowadzonych przez Natalię Białowąs.

Gimnastyka słowiańska to zestaw 27 ćwiczeń. Każda pozycja niesie informację o własnym ciele i wyzwala energię. Potwierdzają to ukraińskie koleżanki Natalii: 14-letnia Sofia Horbach i 17-letnia Nikol-Mari Lukoszczenko ze szkoły w miejscowości Kołki.

Druga na liście zachwyty jest Śnieżka (1602 m n.p.m.), na którą polscy i ukraińscy uczniowie wędrowali wspólnie. Bo przecież być w Karpaczu i nie zdobyć najwyższego szczytu Karkonoszy, to nie do pomyslenia. Trzeci punkt, który zapamiętają, to etudy filmowe. Sami pisali do nich scenariusze, grali i montowali w całość. Mówili w nich o swoich lękach, strachu przed odrzuceniem, samotności. – Ze szczerością, na którą być może w innych okolicznościach byśmy się nie zdobyli – przyznaje 18-letni Jakub Janiec z LO w Zgierzu.

## Uciekając przed wojną

Kolejnym zaskoczeniem było dla niego to, jak bardzo otworzyli się na innych, reagowali na potrzeby młodszych, słabszych. Ot, choćby Nikol, która z szczęściem rodzeństwa i rodzicami uciekała do Kołek przed wojną w Doniecku. W Karpaczu została otoczona przyjaźnią. Gdy z powodu choroby nie mogła pójść na Śnieżkę, co chwilę ktoś do niej wpadał i pytał, czy jej czegoś nie potrzeba. – Jest z nami w Polsce trzeci raz i z wielką przyjemnością patrzymy, jak się zmienia. Z nieco wycofanej – w pełną życia, świadomą celów dziewczynę – przyznają koordynatorki projektu: Beata Baszczyńska-Misztal, reprezentująca Stowarzyszenie Absolwentów Gimnazjum i Liceum im. Staszica w Zgierzu, oraz Oksana Klepanczuk ze szkoły w Kołkach.

Nikol mówi, że chciała zostać misjonarką w Afryce. Gdy w Doniecku wybuchła wojna i wraz z rodziną musiała uciekać, zrozumiała, że pomagać ludziom można na miejscu. Jest utalentowana, pisze bloga, gra na ukulele, doskonale dogaduje



## 27 ćwiczeń

wchodzi w zakres gimnastyki słowiańskiej. Każde niesie cenną informację o własnym ciele i wyzwala energię





FOT. SZYMON ŁASZEWSKI (3)



Podczas warsztatów muzykoterapeutycznych i ruchowych młodzi ludzie rozpoznawali swoje prawdziwe emocje i uczyli się siebie nawzajem. Wszyscy byli spragnieni realnego, żywego kontaktu



W projekcie „**Nie musisz być idealny – bądź prawdziwy**”, sfinansowanym w ramach Polsko-Ukraińskiej Rady Wymiany Młodzieży, wzięło udział 36 osób od 15. do 19. r.ż. ze Stowarzyszenia Absolwentów Gimnazjum i Liceum im. S. Staszica w Zgierzu (organizator) oraz Szkoły I-III stopnia – Liceum w Kołkach (partner). Celem przedsięwzięcia, obejmującego spotkanie w dniach 11-18.09.2021 r., było zdobycie narzędzi do samodzielnej pracy nad sobą i rozwoju osobistego: zmierzenie się z lękami, marzeniami, potrzebami oraz poznanie swoich krajów. Więcej o PURWM: [wymianymlodziezy.frse.org.pl](http://wymianymlodziezy.frse.org.pl).

się z kolegami. Ma zadatki na liderkę. – Świetnie, że jej pomogliśmy – cieszą się koordynatorki.

## Ukulele i młodzieńcza integracja

Muzyka nieustannie towarzyszyła uczestnikom projektu. – Trzy gitary, dwa ukulele – cały czas ktoś grał albo słuchaliśmy polskich i ukraińskich piosenek – opowiada 15-letni Mateusz Chyliński. Szybko nawiązali kontakt z kolegami z Ukrainy, z niektórymi znali się już z zajęć online. – Nie mogliśmy się doczekać spotkania na żywo – mówi Marcelina. Rozmowy toczyły się po polsku, ukraińsku i angielsku. Do języka polskiego najbardziej przykladała się Sofia, która za cel pobytu postawiła sobie również podszkolić angielski.

Chłopcy nie ukrywają, że bardziej niż gimnastyka słowiańska i muzykoterapia interesowały ich zajęcia z montażu czy zabawy integracyjne. Poza wycieczkami i warsztatami uczniowie mieli pokoje relaksu, *hand made* (prawie każdy nosił na rękę opaskę z muliny wykonaną w tym pokoju), był też *game room*. – Integracja w mniejszych grupach jest ściślej-sza – tłumaczy Beata Baszczyńska-Misztal. To także pomysł na to, by młodzi pokazali swoje ja, określili emocje. – Czasami zakładamy maski, udajemy, że jest OK, a w środku świat się nam zapada – opowiada Jakub. O tym zrobili swój film. Opowiedzieli, by nie bać się mówić o swoich słabościach.

## Z przyjaźni

– Na ideę projektu „Nie musisz być idealny – bądź prawdziwy” wpadliśmy, obserwując uczniów w pandemii – opowiadają koordynatorki. – W komunikacji wirtualnej często gramy kogoś innego, a w realu chowamy się do bezpiecznej skorupy. Młodzież odczuwa się prostych, bezpośrednich kontaktów rówieśniczych. Dlatego warto jej przyjść z pomocą – tłumaczą. Nie wyszłoby tak dobrze, gdyby nie zaangażowanie obu pań. Dzięki trwającej od kilkunastu lat współpracy szkół ze Zgierza i Kołek, i realizacji pięciu projektów w ramach Polsko-Ukraińskiej Rady Wymiany Młodzieży, zostały przyjaciółkami.

– Oksana jest psychologiem. Tak jak jej uczniowie jest skrupulatna, troszczy się, by każdy punkt projektu zrealizować, opisać i udokumentować. Ja jestem bardziej spontaniczna, jak polscy uczniowie, którzy szybko improwizują, znajdując wyjście z każdej sytuacji – opowiada z humorem Beata Baszczyńska-Misztal. ■



FOT. SHUTTERSTOCK

# Meble na językach

W projekcie koordynowanym przez polską instytucję kilka państw Unii Europejskiej postanowiło dać pracownikom branży meblarskiej nowy impuls do rozwoju

Jędrzej Dudkiewicz – korespondent FRSE



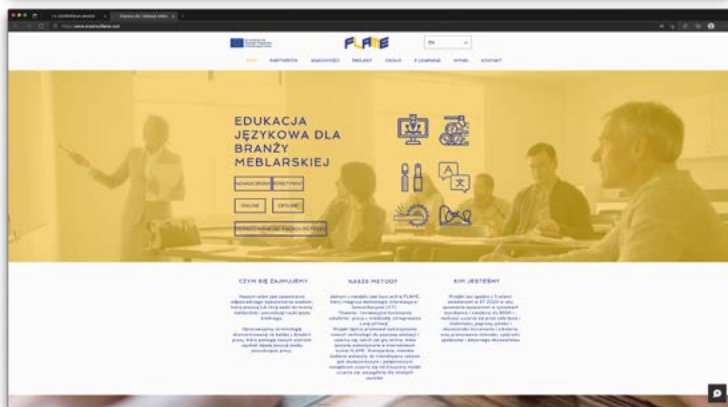
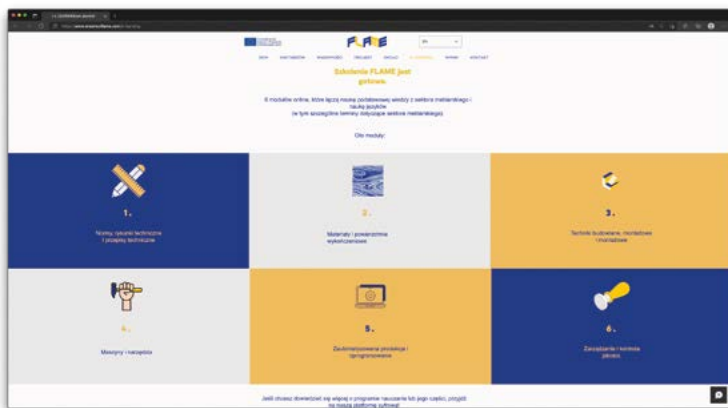
rynek meblarski w UE potrzebuje większej równowagi. Brakuje ponad miliona pracowników, a za 40% produkcji mebli odpowiadają tylko cztery kraje: Polska, Włochy, Czechy i Hiszpania. Polska jest prawdziwym potentatem w tej branży. Jak wynika ze statystyk, około 80% produkowanych w naszym kraju mebli jest przeznaczonych na eksport. By zapewnić nowe, wykwalifikowane kadry, powstał projekt „Furniture and Language innovative integrated learning for sector Attractiveness and Mobility Enhancement” (FLAME), którego liderem była Ogólnopolska Izba Gospodarcza Producentów Mebli.

Przez dwa i pół roku partnerzy ze wspomnianych krajów opracowywali kurs mający służyć pracownikom branży meblarskiej do podnoszenia kompetencji. Jego celem ma być nie tylko zapoznanie kursantów z nowymi technologiami, ale też nauka pojęć branżowych w siedmiu językach (m.in. angielskim, niemieckim, francuskim i holenderskim).



Nauka nowych technologii i poznawanie branżowego słownictwa w siedmiu językach to jeden z celów internetowego kursu, opracowanego w ramach projektu Erasmus+





Jednym z efektów działań projektowych jest kurs online z grą wspomagającą proces nauki. Kto ją przejdzie – zdobywa certyfikat

– Wszystko po to, by pracownik, który spotka się z fachowym słownictwem w obcym języku, umiał wszystko ze sobą powiązać i nie bał się działać. Osoba po naszym kursie będzie otwarta na zmiany, także te dotyczące pracy. Nie tylko w kontekście wyjazdu za granicę – tłumaczy dr inż. Sylwia Oleńska, koordynatorka projektu z ramienia Ogólnopolskiej Izby Gospodarczej Producentów Mebli.

## Gra o certyfikat

Branża meblarska w Polsce jest bowiem dość specyficzna – jeśli ktoś kończy szkołę i znajduje zatrudnienie w danej firmie, zazwyczaj zostaje w niej na zawsze. Jednym z celów projektu było przełamanie tego schematu myślenia – pokazanie ludziom, że mogą się szkolić, nabrać pewności siebie, zerwać z rutyną, odkryć nowe perspektywy.

Autorzy projektu postanowili podejść do tematu twórczo. Po pierwsze, łącząc w ramach kursu kwestie merytoryczne i językowe. Po drugie, dzieląc edukację na dwie ścieżki: teoretyczną i praktyczną, opartą na ćwiczeniach w formie gamingowej (tylko przejście gry online umożliwia otrzymanie stosownego certyfikatu). Dużą zaletą wirtualnego kursu jest jego strona wizualna: fotografie i rysunki techniczne przedstawiające rodzaje mebli, typy konstrukcji itd.

Sylwia Oleńska podkreśla, że nie warto robić niczego w oderwaniu od odbiorców. Dlatego wypracowane z partnerami efekty poddano ewaluacji – blisko 300 osób testowało produkty i zgłaszało uwagi, które później wykorzystano do wdrożenia zmian, by ostateczny efekt mógł służyć ludziom jak najlepiej.

## Nie stać w miejscu

– Najbardziej podobała mi się wymiana doświadczeń między instytucjami z różnych krajów Unii Europejskiej, nawiązywanie współpracy, wzajemna inspiracja. W ten sposób tworzy się zaufanie, które potem procentuje, chociażby zaproszeniem do kolejnych projektów – mówi Piotr Beer ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, uczestnik działań polegających na opracowaniu części dydaktycznej oraz tłumaczeniu materiałów na język polski.

Projekt został zakończony w kwietniu 2021 r. Z jego efektów w Europie skorzystało ok. 150 instytucji, 30 w Polsce. W Hiszpanii kurs został wdrożony jako program szkoleniowy na uczelni, we Włoszech jest wykorzystywany w kształceniu zawodowym.

– W Polsce mamy jeszcze dużo do zrobienia, wiele firm boi się zmian, tego, że jeżeli ich pracownicy zaczną się rozwijać, to będą oczekiwać wyższych pensji – podsumowuje Sylwia Oleńska. I dodaje: – My staramy się docierać do jak największej liczby osób. Z nadzieją, że kiedy dostaną możliwość rozwoju, to się na nią zdecydują. Z korzyścią dla siebie i branży meblarskiej. ■



**Projekt partnerski „FLAME”** powstał w ramach programu Erasmus+ Kształcenie i szkolenia zawodowe (VET). Z ramienia Polski brały w nim udział: Ogólnopolska Izba Gospodarcza Producentów Mebli (lider) oraz Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego. Efektem końcowym działań jest kurs online integrujący technologie informatyczne i komunikacyjne (z grą online wspomagającą proces nauki). Czas trwania projektu: listopad 2018 r. – kwiecień 2021 r. Dofinansowanie: 264 505 euro



Więcej na: [www.erasmusflame.com](http://www.erasmusflame.com)

**?** **Zwykły pan mawiać, że muzea uczą nas o przyszłości.**  
 Wychodzę z założenia, że muzea istnieją, ponieważ ludzie wierzą w przyszłość. W przeciwnym razie dlaczego mielibyśmy gromadzić obiekty i dbać o nie? Czy potrafilibyśmy pielęgnować historię ze świadomością, że po nas nie będzie już nikogo?

**Czego zatem możemy się dowiedzieć w muzeach?**

Choćby tego, jak radzono sobie z kryzysami, konfliktami i wojnami. Możemy zrozumieć, że tragedie nie oznaczały końca świata, ale przeformułowanie podejścia i zmianę kierunku. Możemy wyciągnąć wnioski i pewnych sytuacji uniknąć. W przestrzeni publicznej brakuje dziś nieskomercjalizowanych miejsc do inteligentnej dyskusji, wymiany poglądów. Muzea mogą stać się doskonałymi przestrzeniami do dialogu.

**Jak to osiągnąć?**

Zmiana sposobu komunikacji z odbiorcą to jedna z kluczowych przemian, jaką muzea muszą przejść. Nie powinny wyłącznie „mówić”, ale również „słuchać”. Dlatego tak ważne jest stworzenie przestrzeni, w której ścierają się poglądy i wyobrażenia o przyszłości. I nawet jeżeli nie prowadzi to do konsensusu, daje możliwość wysłuchania innej strony. To czyni nas empatycznymi i zmusza do refleksji. Przestrzeń muzealna zobowiązuje też do tego, by toczyć dyskusje kulturalnie, sensownie i z dużą dozą tolerancji, mając w pamięci, że muzea to prestiżowe instytucje zobowiązane do prezentowania wiedzy, która została zweryfikowana.

**Czy bycie Ambasadorem EPALE pomaga panu prowadzić edukację muzealną?**

Dzięki platformie EPALE mogę przyjrzeć się działaniom innych edukatorów osób dorosłych. Sam oczywiście również publikuję teksty, docierając do środowiska związanego, ale też niezwiązanego z moim obszarem zainteresowań. Myślę, że edukacja muzealna ma ogromny potencjał. Same muzea, choć są instytucjami dość hermetycznymi, mają przecież bardzo szeroki zasięg społeczny.

**W jakim miejscu są dziś polskie muzea?**

Wiele się ostatnimi laty zmieniło i są to zmiany na plus. Wciąż jednak zdecydowanie przeważa

# Przestrzeń do dialogu

**Dlaczego w muzeach nie musi panować cisza? Czy duża liczba wystaw źle wpływa na planetę? – opowiada dr Marcin Szelaąg, dyrektor muzeum w Jarocinie, Ambasador EPALE**



FOT. SZYMON ŁASZEWSKI





Muzeum idealne? Takie, które będzie krytycznie interpretować swoje zbiory i wykorzystywać je do dyskusji na temat spraw ważnych dla współczesności



model galerii, w których panuje nabożny i kontemplacyjny nastrój. Cieszę się natomiast, że więcej muzeów otwiera się na problemy współczesnego świata, jak choćby kwestie migracji, walki z wykluczeniem społecznym czy zmianami klimatycznymi. Uważam, że powinniśmy w jeszcze większym stopniu skupiać się na bieżących sprawach – tworzyć wystawy dla ludzi i o ludziach.

#### **Czy da się to robić wirtualnie?**

Podczas pandemii muzea zmieniły kierunek na wirtualny, ale szybko uświadomiliśmy sobie, że czegoś brakuje w tym doświadczeniu. Do muzeum nie chodzi się wyłącznie w celu obejrzenia eksponatów, ale również żeby spotkać się ze znajomymi lub pożytecznie spędzić czas z rodziną. Myślę, że w przyszłości funkcjonować będzie wiele różnych modeli muzeów. Będziemy mogli pójść zarówno do muzeum-świątyni, żeby побыć w ciszy, jak i do interaktywnej placówki umożliwiającej rozrywkę. Ważne, żeby to była rozrywka nienastawiona na zysk i mądra.

#### **Jakie są granice takiej interaktywnej rozrywki?**

Granice są łatwe do przekroczenia. Gdy technologia staje się ważniejsza niż eksponat lub temat, któremu ma służyć – wtedy przekraczamy granicę.


#### **Można również przekroczyć granicę, organizując wystawę o ochronie klimatu, jednocześnie zapraszając na nią ludzi z całego świata.**

To poważny problem świata kultury i sztuki. Instytucje, chcąc być atrakcyjne, prześcigają się, która zrobi więcej wystaw, przyciągnie więcej użytkowników. To absurd, bo za taką polityką ciągnie się długi ślad węglowy. Zwiększenie ruchu turystycznego pogłębia problem, z którym muzea organizujące wystawy o zagrożeniach klimatycznych starają się mierzyć.

#### **Co robić, żeby nie uczestniczyć w tym absurdzie?**

Zamiast stawiać na masową turystykę, warto zastanowić się, jak przyciągnąć na wystawę tzw. lokalsów. Pandemia pokazała, że nie zawsze trzeba jechać na drugi koniec Polski czy świata, żeby porozmawiać. Niektóre wystawy można zorganizować online. Oczywiście coś przez to tracimy, ale też coś zyskujemy. Muzealnicy powinni przemyśleć także aspekt nadprodukcji wydarzeń kulturalnych. W kontekście rozmowy o klimacie warto zadać sobie pytanie – czy robienie kolejnej wystawy, budowanie nowej scenografii, organizowanie transportu nie wpłynie negatywnie na przyszłość planety? Może lepiej zwolnić? I przede wszystkim – przyglądamy się najbliższej okolicy i słuchajmy lokalnej społeczności. To właśnie ona buduje naszą instytucję.

Rozmawiała **Justyna Michalkiewicz-Waloszek** – korespondentka FRSE

 **dr Marcin Szeląg** – historyk sztuki, muzealnik, adiunkt na Uniwersytecie Artystycznym w Poznaniu, dyrektor Muzeum Regionalnego w Jarocinie. Zajmuje się przede wszystkim współczesną sztuką muzealną oraz nowymi technologiami. Ambasador EPALE



Więcej o platformie EPALE: [epale.ec.europa.eu/pl](http://epale.ec.europa.eu/pl)



# Czułam, że mam potencjał

Przez całą karierę sportową przyzwyczajamy się bardziej do porażek niż sukcesów – mówi Anna Kiełbasińska, srebrna medalistka Igrzysk Olimpijskich 2021, najszybsza Polka od czasu Ireny Szewińskiej, promotorka V Biegu Erasmusa



FOT. SZYMON ŁASZEWSKI





a igrzyskach olimpijskich w Tokio zdobyła srebrny medal w sztafecie kobiecej. Kilka dni później na mityngu lekkoatletycznym w La Chaux-de-Fonds w Szwajcarii pobięła na 400 metrów w czasie 50.37 s. Tym samym stała się najszybszą Polką na tym dystansie od czasu Ireny Szewińskiej. Miniony sezon lekkoatletyczny należał do 31-letniej sprinterki Anny Kielbasińskiej. Choć zaczął się dla niej dość dramatycznie.



Przepraszam za zmianę godziny rozmowy, ale poszłam zrobić trening. Trochę się przedłużył, a chciałam dokończyć.

#### **Nawet po zakończeniu sezonu musi pani trenować?**

Nie muszę. Chcę. Nie jestem w stanie się nie ruszać. Od tylu lat moje ciało jest rozkręcone, więc bez jakiegokolwiek wysiłku niedobrze śpiam, czuję się źle. Poza tym to dobry czas, by popracować nad słabościami. W tym roku miałam kontuzję obu stóp, więc muszę je teraz wzmocnić.

#### **Nie lepiej dać im odpocząć?**

To nie jest bardzo obciążający trening, raczej ćwiczenia zlecone przez rehabilitantów. W lutym miałam operację stopy, więc z rehabilitacją pędziliśmy na łeb na szyję, by zdążyć przed igrzyskami. Ta stopa wciąż jest słabsza. Jeśli teraz jej nie wzmocnię, to prędzej czy później to wyjdzie i w sezonie nabawię się kolejnej kontuzji.

#### **Sezon zakończyła pani koncertowo, ale zaczęła pechowo.**

Był początek sezonu halowego, miałam już ustawione wszystkie starty. Byłam w świetnej formie. Od kilku miesięcy doskwierał mi tylko ból stóp, zwłaszcza prawej. Próbowalam nawet diagnozować to we wrześniu rok temu, ale nikt wtedy nie dostrzegł złamania zmęczeniowego. W pierwszych zawodach w sezonie na 60 m zrobiłam życiówkę, ale na 200 m dobiegłam do mety, kuśtykając. Nie byłam w stanie zrobić normalnego kroku.

#### **Wtedy zdiagnozowano złamanie zmęczeniowe?**

I to najwyższego stopnia. Okazało się, że kość prawej stopy jest całkowicie złamana, z martwicą. Nadawała się jedynie do operacji, nawet nie po to, bym mogła biegać, ale w ogóle chodzić.

Gdy usłyszałam to od lekarza, zaczęłam myśleć, co innego mogę zrobić ze swoim życiem.

#### **Tak szybko?**

Przez większość kariery czułam, że mam potencjał, ale po drodze zawsze coś przeszkadzało. Stwierdziłam, że muszę się z tym pogodzić, że może coś innego na mnie w życiu czeka. Trener mnie uspokoił. Powiedział, że przeżywał już takie kontuzje z zawodnikami, wymienił moje zalety i stworzył plan działania. I jeszcze dodał, że damy radę. To mądry człowiek, mam do niego szacunek i zaufanie. Pomyślałam: Spróbuję, powalczę o Tokio.

#### **Treningi biegowe po operacji rozpoczęła pani niedługo przed olimpiadą.**

Tak, ale wcześniej robiłam treningi zastępcze. To też był wysiłek i to mocny: na rowerze, w wodzie, na bieżni antygravitacyjnej. Pierwsze kroki postawiłam pod koniec maja, i to jedynie truchtając. A stąd daleko jeszcze do sprintu. To był proces. Szybkie biegi rozpoczęłam dwa tygodnie przed olimpiadą.

#### **I okazała się ona dla pani ogromnym sukcesem.**

Do dziś czasem wstaję rano i nie wierzę w to, co się wydarzyło. Że pobięłam ze świetnym wynikiem, miałam formę życia, zdobyłam medal.

#### **Było też trochę gorzkości: pobięła pani w eliminacjach sztafety kobiecej, ale nie w finale. Srebrnego medalu nie odbierała pani na podium.**

Miejsca w sztafecie są cztery. To decyzje trenera, nie będę ich podważać. Zresztą zwycięzców się nie rozlicza. Jest medal, drugie miejsce i rekord Polski. Żałuję tylko, że doświadczyłam nieco innych emocji niż dziewczyny, które pobięły w finale. W grach zespołowych na podium stają wszyscy zawodnicy z drużyny, również ci z rezerwy czy tacy, którzy zagraли jeden mecz. W lekkoatletyce zawodnicy z eliminacji, choć też dostają medal, na podium są pomijani. Bieg i ceremonię oglądałam z trybun.

#### **Jakie to uczucie, gdy już wiadomo, że jest się srebrną medalistką igrzysk olimpijskich?**

Wlewa się w człowieka spokój. Poczułam, że to była dobra droga, że warto było inwestować

w bieganie czas i pieniądze. I że będę mogła uprawiać ten sport dalej, ale dzięki medalowi na lepszych warunkach. A to jest kosztowne.

**To nie jest tak, że sportowcowi niczego nie brakuje?**

Pieniądże w sporcie to trudny temat. Stypendia są tylko na rok, czasem w ogóle ich nie ma. Część kosztów sportowiec musi ponieść sam. Pieniądże, które się zarobi, najlepiej inwestować w siebie, z nadzieją, że się zwrócą. Ale pewności nie ma. Być może dlatego niektórzy nie inwestują w rozwój kariery, bo boją się ryzykować, chcą zarobić. Przez to wielu ludzi, którzy mogliby osiągać świetne wyniki, odpada po drodze.

**Pani miała momenty zwątpienia?**

Nie zawsze czułam, że moja kariera idzie tak, jak mogłaby. Potrzebowałam osoby, która zauważy we mnie potencjał i odpowiednio nim zarządzi. Od roku współpracuję z trenerem z zagranicy, który potrafi powiedzieć, że jest dumny, że ze mną pracuje, a to człowiek z wieloma sukcesami trenerskimi. Przede wszystkim jednak dba o szczegóły. Już po miesiącu wspólnego trenowania widziałam, że wszystkie parametry idą w górę, bo jedno wynika z drugiego i liczy się praca całego zespołu: fizjoterapeutów, coacha mentalnego...

**W jednym z wywiadów po igrzyskach powiedziała pani: „Potrzebuję chwili, żeby zrozumieć, że naprawdę miałam rację, wierząc w siebie”. Do tej wiary trzeba się przekonywać?**

To się buduje latami, nie z dnia na dzień. Ważne, by opierać się na tym, co dobre. Jeśli zrobiłam słaby trening, to staram się znaleźć w nim coś mocnego. Na pewno dziś jestem na innym poziomie świadomości siebie i swojego ciała niż na początku kariery.

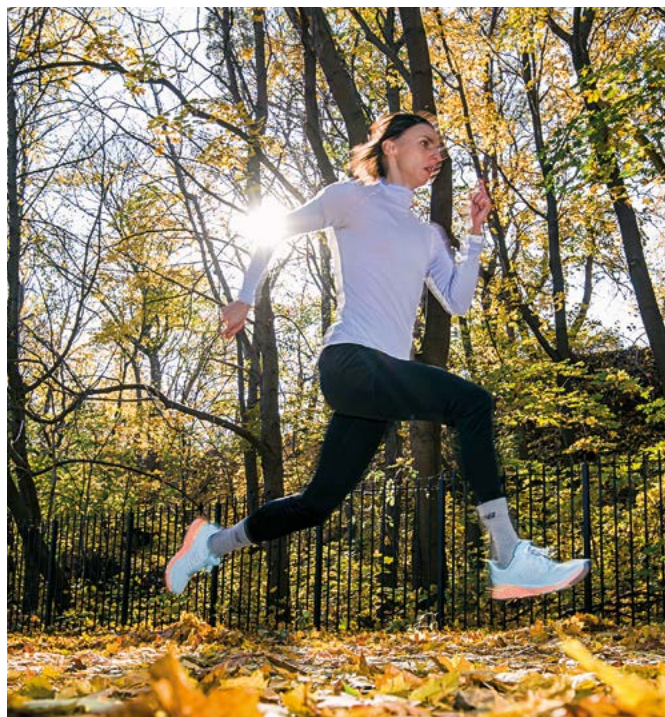
**Po igrzyskach na mityngu w Szwajcarii wygrała pani bieg na 400 m w czasie 50.37 s. W historii polskiej lekkoatletyki szybsza była tylko Irena Szewińska, która ten dystans pokonała w 1976 r. w 49,28 s. Internet obiegło nagranie z biegu w Szwajcarii. Tuż za metą była pani zdziwiona wynikiem. Nie wierzyła pani, że może pobiec tak szybko?**

Wierzyłam, że mnie na to stać, ale nie sądziłam, że właśnie tego dnia. Do Szwajcarii pojechałam pobiec życiówkę i złamać czas 51 s. Ale sam wyjazd zaczął się pechowo. Mój bagaż nie dotarł, nie miałam swoich koleców do biegania ani stroju. Rano chodziłam po sklepach, żeby kupić rzeczy. Pobiegłam w pożyczonych kolcach i stroju, który zorganizowali znajomi. Sądziłam, że mogę zrobić 50.80 s, 50.90 s, ale jak się okazało – świetnie wytrzymałam końcówkę i pobiegłam 50.37 s. Stąd moje zdziwienie: przez całą karierę wierzysz, że to możliwe, ale dopiero gdy wbiegasz na linię mety, staje się to realne. A więc warto było poświęcić te 17 lat życia. Dużo osób w środowisku przyznało mi, że uznawali to za niemożliwe, a na podstawie mojej historii trzeba będzie zmienić protokoły leczenia kontuzji.

**Wielu sportowców przez całą karierę czeka na ten moment, ale się nie doczekują.**

**To już pewnie nie jest pytanie do pani, ale jak sobie z tym poradzić?**

Przez całą karierę sportową przyzwyczajamy się bardziej do porażek niż do sukcesów, więc mamy w sobie odporność na nie. Ale mimo wszystko do końca się wierzy. Zwłaszcza jeśli raz poczuje się sukces, co potem może



FOT. SZYMON ŁASZEWSKI (3)



Mimo zakończenia sezonu i przebytych kontuzji Anna Kielbasińska nie odpuszcza. Trening to najlepsza okazja, by popracować nad swoimi słabościami



pecha człowieka do przodu nawet przez wiele lat, byle tylko znów to poczuć. Jeśli ten ostateczny sukces nigdy nie przychodzi, to moim zdaniem nie jest to kwestia pecha, ale zaniedbania jakichś szczegółów, nietrafienia na odpowiednich ludzi.

**Do historii przechodzą wyniki, nie to, co za nimi stoi. A to często jest tragiczne. Kilka lat temu poinformowała pani, że choruje na chorobę autoimmunologiczną: lysienie plackowate. Dlaczego zdecydowała się pani powiedzieć o tym publicznie?**

Choroba mnie do tego zmusiła. Wypadły mi wszystkie włosy i nie miałam jak tego ukryć. Przez lata skupiałam się na tym, czy ktoś zauważy, że mam na głowie łyse miejsca. To zakrawało o psychozę. Nie było to zachowanie, które mnie wspierało. Dotarłam do momentu, w którym nie miałam już jak się ukryć. Omówiłam to z bliskimi. Stwierdziliśmy, że najlepiej powiedzieć o tym wprost, by uniknąć pytań, dziwnych spojrzeń. Wielu ludzi nie zdaje sobie sprawy, że widzę to, jak na mnie patrzą. Zdecydowałam, że to nie może kierować moim życiem. Ta decyzja przyniosła mi poczucie ogromnej ulgi. W końcu mogłam się skupić na sporcie z pełnym zaangażowaniem, a nie tym, co mam na głowie.

**Często zapominamy, że sportowcy to też ludzie...**

Zapisany przez trenerów papier przyjmie wszystko, ale nie zawsze jesteśmy w stanie zrealizować plan, choćby przez głupie przeziębienie. Wiadomo, że w sporcie zawodowym trzeba czasem przekraczać granice. Nikt nie obkłada się lodem po pierwszym trudnym sygnale od organizmu. Ale jeśli coś się powtarza, jak w przypadku mojej kontuzji, to trzeba znaleźć połączenie między umysłem a ciałem. I posłuchać siebie.

**Jaki był plan B, który zaczęła pani tworzyć po kontuzji?**

Teraz jestem myślami przy olimpiadzie w Paryżu za trzy lata. A po zakończeniu kariery chcę zostać w sporcie. Na razie jestem przewodniczącą rady zawodniczej w Polskim Związku Lekkiej Atletyki. Może w przyszłości wesprę zawodników od strony marketingowej, by lepiej wykorzystywali swoje szanse i więcej zarabiali. Sporo z nich nie ma świadomości, ile co jest warte w mediach społecznościowych. Influencerka za post o kosmetykach dostaje olbrzymie pieniądze,

a my robimy wiele rzeczy pro bono, choć mamy ogromne zasięgi.

**Wspiera pani również młodych ludzi – np. promowała tegoroczny V Bieg Erasmusa.**

Cenię inicjatywy, które propagują aktywność fizyczną, zwłaszcza wśród młodych. Dziś młodzież przykłada do tego coraz mniejszą wagę, masowo rezygnuje z lekcji wuefu, wybiera siedzący tryb życia. I nie myśli o tym, jakie konsekwencje może to przynieść. Dlatego ważne jest, by pokazać, że sport to nie tylko wysiłek, ale też frajda i przyjemność. Sama lepiej się czuję po bieganiu niż przed (pomijając mocny trening tempowy). Wielu ludziom bieganie potrafi sprawić większą przyjemność niż leżenie, trzeba tylko spróbować.

**Bieg Erasmusa może do tego przekonać?**

Z pewnością. Zwłaszcza że to zawody drużynowe, które uczą komunikacji, współpracy, empatii. Został też osiągnięty cel: pobicie rekordu Polski w kategorii „Najwięcej osób, które wzięło udział w wirtualnym biegu w ciągu 24 godzin”. Świetny pomysł, bo już samo posiadanie celu motywuje.

**Bieganie z panią zostanie?**

Lubię aktywny odpoczynek. Chcę zrobić kurs na instruktorkę jogi Iyengara, która uzupełnia treningi. Sport pozwala mi być w kontakcie z ciałem, dlatego z niego nie rezygnuję. Daje mi poczucie, że mam w sobie moc i mogę nią sterować.

Rozmawiała **Martyna Śmigiel** – korespondentka FRSE



**Przez sport do...**

Anna Kielbasińska z Narodową Agencją Programu Erasmus+ i Europejskiego Korpusu Solidarności współpracuje po raz pierwszy, promując V Bieg Erasmusa. Wywiad, którego udzieliła w ramach cyklu „Przez sport do...”, można zobaczyć na fanpage'u Biegu Erasmusa na FB: [bit.ly/3DK88wq](https://bit.ly/3DK88wq). Znajdziecie tam również materiał wideo z przekazania pałeczki w zmianie sztafetowej, które Anna Kielbasińska zaprezentowała razem z Oktawią Nowacką, a także całą serię sportowych wywiadów, relacje z Biegu oraz filmy uczestników.



# Dziennikarz od dziecka

Przed trzydziestką zdobył główne nagrody dziennikarskie w Polsce i Europie. – Doradzam maksymalną wiarę w siebie – mówi Janusz Schwertner, dziennikarz, trzykrotny uczestnik wyjazdów w ramach Erasmusa



## Pamiętasz swój pierwszy tekst?

Miałem siedem lat. Zrobiłem gazetkę dla rodziców i rodzeństwa. Kosztowała 1,5 zł. Wydałem ją w czterech egzemplarzach. Zanim splajtowałem, powstały dwa numery.

## O czym pisałeś?

Były najnowsze doniesienia z naszego domu, ale też informacje ze świata i ze sportu. Wymyśliłem, że będzie to „Gazeta Kuboreza”, bo choć na imię mam Janusz, w domu mówią do mnie Kuba.

## Inspiracja „Wyborczą”?

Pewnie tak, bo to jedyna gazeta, którą w tym wieku znałem. A kilka lat później w sieci pojawiły się moje pierwsze artykuły. Stworzyłem wtedy stronę internetową o Widzewie Łódź, moim ulubionym klubie piłkarskim.

## Przecież pochodzisz z Krakowa!

Ale mocno kibicowałem Widzewowi. Był 2004 rok, miałem 12 lat, internet rączkował, a ja stawiałem proste strony w sieci. Codziennie zamieszczałem nowe artykuły o piłkarzach, meczach, klubie. Strona nieźle sobie radziła. Zarobiłem na niej pierwsze w życiu pieniądze. Reklamowała się duża firma bukmacherska z zagranicy.

## Sami się do ciebie odezwali?

Tak, bo widzieli, że dużo publikuję i mam sporo czytelników. Zarobiłem 1500 euro, czyli wówczas gigantyczne pieniądze. Gdybym wtedy miał 20 lat, pewnie dziś byłbym milionerem. A tak powiedziałem tacie, że musimy ogarnąć faktury, bo byłem zbyt młody, żeby samemu podpisywać dokumenty. Był potwornie zdziwiony, że na tym, co robię w internecie, można zarabiać. Niesamowite czasy.



**Jednak pierwszy wydrukowany artykuł podpisany twoim nazwiskiem ukazał się w magazynie studenckim.**

Byłem w drugiej klasie gimnazjum, miałem 14 lat i bardzo chciałem pisać do miesięcznika „Dlaczego”. Swoje teksty publikował tam m.in. Jarosław Kuźniar. Męczyłem ich e-mailami, aż w końcu dali mi szansę. Bardzo źle wtedy pisałem. Mama, która jest polonistką, poprawiała mi teksty. Dopiero wtedy wysyłałem je do redakcji, ale też sporo w nich zmieniali. Zauważyli jednak, że jak na 14-latkę jestem całkiem kumaty. Pracowali ze mną nad tekstami, co pomogło mi przy pisaniu kolejnych. W końcu wyznaczyli mi stały cykl, w którym miałem opisywać różne zawody: dekoratora wnętrz, informatyka, stewardessy. Zdarzały się profesje, o których nie miałem pojęcia, jak infobroker czy headhunter.

**Szpanowałeś w gimnazjum?**

Cieszyłem się, że piszę. A najbardziej byłem zadowolony, gdy w pierwszym roku pracy umówiliśmy się, że będę robił wywiady ze znanymi ludźmi z Krakowa. Ja tam mieszkałem, a redakcja mieściła się w Warszawie.

**Co nastolatek mówi Annie Dymnej, Jerzemu Stuhrowi czy Janowi Rokicie, żeby umówić się z nimi na rozmowę?**

Największą trudność sprawiała mi odpowiedź na pytanie, o czym będziemy rozmawiać. Dla mnie to było oczywiste: o życiu. Nie rozumiałem, że trzeba mieć jakieś argumenty, gdy zaprasza się do rozmowy osobę, która udzieliła już kilkuset wywiadów. Na szczęście nikt mi nie odmówił, nie wyśmiał. A byłem zestresowany, bo przechodziłem mutację, więc specjalnie mówiłem grubszym głosem, żeby nie zorientowali się, że mają do czynienia z dzieciakiem. Pamiętam, jak z Anną Dymną siedziałem na krakowskim rynku i fajnie nam się rozmawiało. Palila bardzo dużo papierosów, aż w końcu jej się skończyły. I wysyłała jasne sygnały, żebym skoczył po kolejną paczkę. Zrobiłem to, bo wydawało mi się, że tak powinien zachować się nie tylko dziennikarz, ale każdy mężczyzna.

**Wiedziała, że masz 15 lat?**

Nie pytała o wiek. A ja się obawiałem, że będzie strasznie głupio, jeśli wrócę i powiem,

że nie sprzedali mi papierosów. Na szczęście udało się i rozmawialiśmy kolejną godzinę. Czulem, że Anna Dymna potraktowała mnie jak dziennikarza, a nie wystraszonego nastolatka. Wtedy się bardzo nakręciłem na tę pracę.

**Gdy rozmawiałeś z Janem Rokitą, skończyły się... pytania.**

Faktycznie, po pół godzinie rozmowy pomyślałem: „Pytania z kartki zadane, wywiad zrobiony, to wszystko”. Jan Rokita był zdziwiony, że to już, bo miał ochotę dalej opowiadać. A wtedy był na absolutnym topie. Rozmawialiśmy, gdy typowano go na premiera. Na koniec powiedział, że mi współczuje, że będę musiał spisać rozmowę. Powiedziałem, że bardzo to lubię. Dziś brzmi to absurdalnie, bo nie znoszę spisywania.

**Od małego nie bałeś się wyzwiać?**

Byłem otwartym i śmiałym dzieckiem. Po mamie przejąłem pewność siebie i odwagę. Te cechy brały górę nad stresem. Nie czulem, że napisanie tekstu czy rozmowa z aktorem to zadania, którym nie sprodam. Byłem przekonany, że mam do tego smykałkę. Jako 18-latek rozmawiałem z Andrzejem Dudą czy Jarosławem Gowinem. To, że się nie bałem, to w dużej mierze zasługa szefów. Bo która redakcja pozwala licealiście na wywiad z wielkimi postaciami? Rzucali mnie na głęboką wodę i jestem im za to bardzo wdzięczny.

**Od kiedy wiedziałeś, że chcesz być dziennikarzem?**

W podstawówce byłem fanem piłki nożnej i uwielbiałem komentatorów sportowych. Imponowali mi. Jako dziecko musiałem mieć wielkie ego, bo stworzyłem gazetę o sobie. Janusz Schwertner, dziennikarz, rozmawiał z Januszem Schwertnerem, znanym piłkarzem.

**A gdybyś miał porozmawiać z Januszem Schwertnerem, wielokrotnie nagradzonym dziennikarzem, od czego byś zaczął?**

Hm, dobre pytanie. Swoim studentom zadaję podobne ćwiczenie i za chwilę sam przy nim polegę. Ale łatwiej jest pytać niż odpowiadać. Już mam: „Dostałeś nagrodę European Press



Erasmus to jedna z piękniejszych idei, jakie powstały z myślą o młodych ludziach



Prize, która była spełnieniem marzeń. Jak długo się nią cieszyłeś?”

**Przejmuję pytanie. Proszę o odpowiedź.**  
Godzinę.

**Krótko.**

Cieszę się do tej pory, choć euforia trwała pewnie tyle. Znacznie dłużej zastanawiam się, o czym dalej pisać, żeby było równie dobre.

**Cieszysz się, bo ktoś docenił to, co robisz, bo jesteś na ustach wszystkich, bo przybywa statuetek, bo twoja kilkumiesięczna praca nad tekstem została zwieńczona?**

Najbardziej cieszę się z tego, że jako dzieciak postanowiłem być dziennikarzem i jestem temu wierny. Mam pracę, która jest dla mnie zabawą i pasją. A nagrody przypominają mi, że udało się zrealizować marzenie z dzieciństwa.

**Od małego chciałeś być dziennikarzem, ale nie poszedłeś na studia dziennikarskie. Ba, rozpocząłeś pięć różnych kierunków, żadnego nie skończyłeś. Teraz uczysz dziennikarstwa na Uniwersytecie SWPS. Nie ma sensu studiować, by osiągnąć zawodowy sukces?**

Nie chciałem marnować energii na pisanie artykułów, które się nie ukażą, a z tym kojarzyły mi się studia dziennikarskie. Dla mnie nie miało to sensu, bo od dawna publikowałem teksty. Najdłużej studiowałem filmoznawstwo. Nie ma lepszego kierunku na świecie niż ten, który polega na oglądaniu filmów. Żałuję, że żadnego kierunku nie skończyłem.

**A planujesz?**

Wykształcenie mam średnie, bo nie napisałem pracy licencjackiej. Do tych kierunków, które rozpocząłem, już nie wrócę. Ale chciałbym skończyć jakieś studia. Może kryminalistyka?

**Przyda się w pracy?**

No i poza tym na zajęciach będziemy wykrywać hipotetycznego zabójcę. To wydaje się równie pasjonujące co studiowanie filmoznawstwa.

**Czas studiów wykorzystałeś na wymiany zagraniczne w ramach programu Erasmus+ (wówczas „Młodzież w działaniu”). Gruzja, Litwa, Słowacja. Dużo ci dały te wyjazdy?**

Erasmus to jedna z piękniejszych idei, jakie powstały z myślą o młodych ludziach. To, że młodzi Polacy są dziś tak otwarci, tolerancyjni, empatyczni i częściej niż starsi kierują się szacunkiem do człowieka, jest w dużej mierze zasługą wyjazdów studenckich albo młodzieżowych wymian, w których sam uczestniczyłem trzy razy. To były dwutygodniowe wyjazdy i za każdym razem dotyczyły innego zagadnienia, np. praw obywatelskich, demokracji, integracji europejskiej. Wokół tego toczyły się dyskusje, odbywały warsztaty. Mieliśmy okazję mówić po angielsku. Po kilku dniach orientujesz się, że masz znajomych z dziesięciu krajów w Europie i siłą rzeczy uczysz się różnorodności, ciekawości świata. Okazuje się, że twój punkt widzenia jest tylko jednym z wielu.

**Uczestniczyłeś też w wyjazdach, podczas których ćwiczyliście wystąpienia publiczne.**

Wystąpić przed innymi po angielsku nie jest prosto. Mieliśmy codziennie warsztaty w luźnej atmosferze. Pracowaliśmy w grupach, a efekty pracy prezentowaliśmy przed wszystkimi. Po każdym wyjeździe nabierałem większej sprawności w komunikowaniu się.

**Co powiesz młodym ludziom, którzy – tak jak ty kilkanaście lat temu – marzą o pracy dziennikarza?**

Zadajcie sobie pytanie, czy bardzo chcecie robić to w życiu. Jeśli odruchowo nie odpowiecie, że tak, szukajcie innej drogi. Doradzam maksymalną wiarę w siebie, nawet jeśli inni będą mówić, że jest przesadzona i bezczelna. Nie warto zabijać marzeń. Dziennikarstwo to pasja i sposób na życie. W mediach każdy znajdzie swoje miejsce, jeśli w to uwierzy.

Rozmawiał **Michał Radkowski** – korespondent FRSE

**Janusz Schwertner** ma 29 lat. Pochodzi z Krakowa. Od 2013 r. jest dziennikarzem Onetu. Dwukrotnie został laureatem nagrody Grand Press. Zdobył także prestiżową European Press Prize oraz Nagrodę im. Dariusza Fikuśa. Uczy studentów dziennikarstwa na Uniwersytecie SWPS.



Pełną wersję wywiadu na stronie internetowej:

<https://www.frse.org.pl/aktualnosci/dziennikarz-od-dziecka-janusz-schwertner>



**D**okładnie 15 września Londyn, Waszyngton i Canberra ogłosiły powstanie nowego sojuszu o nazwie AUKUS. Ta decyzja spotkała się z negatywną reakcją Francji, która nie została poinformowana o planach sojuszników i straciła kontrakt na sprzedaż okrętów podwodnych dla Australii. Rozczarowanie Paryża było duże, ponieważ Francja jest jedynym europejskim członkiem UE, który posiada znaczące wpływy i interesy na Pacyfiku. Można ją nawet nazwać najbardziej pozaeuropejskim członkiem UE. Blisko 20% jej terytorium znajduje się bowiem poza Starym Kontynentem (mieszka tam 5% Francuzów). Warto przypomnieć, że w 1957 roku, gdy powstała Europejska Wspólnota Gospodarcza (EWG), większość terytorium Wspólnoty znajdowała się poza Europą – właśnie z uwagi na Algierię będącą częścią Francji. Francja była wówczas drugim największym imperium kolonialnym na świecie, obejmującym ok. 11,5 mln km<sup>2</sup>.

# Pozaeuropejska UE

Kryzys między Francją a USA, Wielką Brytanią i Australią wywołany przez sojusz trzech ostatnich przypomniat, że UE jest także organizacją... pozaeuropejską

Obecnie UE uznaje dziewięć terytoriów za regiony najbardziej oddalone (OMR), to znaczy obszary należące do UE, ale położone poza Europą. Mieszka w nich ok. 5 mln ludzi. Sześć z tych regionów to departamenty zamorskie Francji: Gujana Francuska (Ameryka Południowa), Gwadelupa, Martynika, Saint Martin (Karaiby), Majotta i Reunion (Ocean Indyjski). Pozostałe to hiszpańskie Wyspy Kanaryjskie oraz portugalskie Azory i Madera położone na Atlantyku. W efekcie niemal połowa mieszkańców OMR posiada obywatelstwo francuskie. Oprócz OMR niemal 1,5 mln obywateli UE mieszka na jej terytorium poza Europą: na Cyprze, formalnie znajdującym się w Azji, oraz w hiszpańskiej Ceucie i Melilli w Afryce Północnej. Liczba obywateli unijnych żyjących na terytorium UE, ale poza Europą, jest zatem większa niż liczba mieszkańców republik bałtyckich, a niemal 40% z nich to obywatele Francji.

UE okaże się jeszcze bardziej nieeuropejska geograficznie, jeśli uwzględnimy, że państwa członkowskie UE są w posiadaniu krajów i terytoriów zamorskich (OCT) na innych kontynentach (powiązanych prawnie z Unią, ale niebędących jej częścią). Obecnie takich terytoriów jest trzynaście. Sześć należy do Francji, sześć do Holandii oraz jedno do Danii (chodzi o Grenlandię, której terytorium jest większe niż łączna powierzchnia metropolitalnej Francji, Hiszpanii, Niemiec, Polski i Włoch).

Najwięcej mieszkańców OCT to Francuzi – stanowią oni 60 proc. milionowej populacji tych regionów. Większość z nich mieszka na Pacyfiku, głównie na Nowej Kaledonii i Francuskiej Polinezji.

UE może stać się jeszcze bardziej pozaeuropejska, ponieważ każdy region OCT ma prawo w każdej chwili do niej dołączyć. Ostatnie poszerzenie terytorium UE nastąpiło w 2014 r., gdy Majotta, zamieszкана w niemal 100% przez wyznawców islamu, zmieniła status z OCT na OMR, stając się najbardziej muzułmańskim regionem w Unii. ■



**Adam Balcer** – dyrektor programowy Kolegium Europy Wschodniej, wykładowca Studium Europy Wschodniej UW. Autor kilku książek, licznych artykułów i raportów.

# Entuzjasta Erasmusa

O wymianach młodzieżowych i stażach absolwenckich Erasmus+ wie zbyt mało osób – mówi Emil Al-Khawaldeh, który przetestował program na własnej skórze, a dziś pracuje w Biurze Edukacji Szkolnej, Młodzieży i EKS-u FRSE



Jesteś żywą reklamą programu Erasmus+. Byłeś na wymianie studenckiej, wymianie młodzieżowej, stażu absolwenckim w organizacji pozarządowej zajmującej się projektami Erasmus+, a teraz pracujesz w Narodowej Agencji Programu Erasmus+. Nawet magisterkę na ten temat napisałeś.

Sam o sobie mówię: Entuzjasta Erasmusa. Zakochałem się w nim w każdym kolejnym projekcie. Ta miłość zaczęła się w czasie wymiany studenckiej. Siedzimy sobie na imprezie w akademiku, kilkanaście osób z całej Europy, i myślę: „Jakie to jest wspaniałe! Jeszcze parę tygodni temu w ogóle się nie znaliśmy i pewnie nigdy byśmy się nie poznali, gdyby nie Erasmus”. I już czujemy, że z tego spotkania mogą się zrodzić naprawdę trwałe relacje. Wszystko zawdzięczamy Erasmusowi, który daje nam przestrzeń, środki i możliwości, by poznawać ludzi z innych krajów.

#### Po to wyjechałeś na Erasmusa?

Byłem na trzecim roku licencjatu z socjologii na Uniwersytecie Wrocławskim. Nie miałem pewności, czy w ogóle pójść na studia magisterskie, ale pomyślałem: „Nigdy nie mieszkałem w akademiku, fajnie byłoby spróbować”. I przyszedł mi do głowy Erasmus. Na uniwerku nie było dużego zainteresowania programem, mogłem pojechać, gdziekolwiek chciałem. Wybrałem Czechy.

#### Tak blisko?

Znajomi się śmiali, że mam szansę na podróż życia, a ja jadę 200 km od Wrocławia. Ale to nie ma znaczenia, gdzie jedziesz, bo wszędzie pozna się wspaniałych ludzi. Poza tym uznałem, że fajnie będzie wyskoczyć do domu na święta, odwiedzić rodzinę, przyjaciół. Nie ukrywam, że brałem też pod uwagę kwestie finansowe. Z tego powodu od razu wyeliminowałem kraje skandynawskie. Pamiętam, że jeszcze w gimnazjum mówiłem mamie,



że pojedę na Erasmusa. Odpowiadała, że nas na to nie stać. A jednak złożyłem podanie, całe wakacje przed wyjazdem do Czech pracowałem, żeby odłożyć pieniądze.

#### **Samo stypendium by nie wystarczyło?**

Nie, ale też nie taka jest jego rola. Chodzi o wyrównanie kosztów życia w stosunku do kraju, z którego się pochodzi. Poza tym na Erasmusie nie chce się oszczędzać. To czas podróży, spotkań towarzyskich. Dlatego w połowie wymiany znalazłem pracę – w magazynie firmy kurierskiej. Zatrudnił się tam też inny Polak z Erasmusa i trochę ludzi z Ameryki Południowej. Oczywiście, praca częściowo nas ograniczała, ale nie czuję, żebym coś stracił. A przede wszystkim zrozumiałem, że nie trzeba być bogatym, by jechać na studia za granicę.

#### **Zamieszkałeś w końcu w akademiku?**

I to jakim! W starym, postsowieckim bloku! Miał 10 klatek schodowych, siedem pięter, na każdym ludzie z Erasmusa, jakieś 200 osób. Byliśmy różni, ale mieliśmy poczucie, że jesteśmy jednością. Od wymiany minęły trzy lata, a ja do dziś mam przyjaciół we Francji, Hiszpanii, Turcji oraz poczucie, że nie jestem sam w Europie. To największa wartość programu.

#### **To główny wniosek twojej pracy magisterskiej?**

Wróciłem z Czech na drugi semestr ostatniego roku studiów i zacząłem bardziej interesować się programem. Podjąłem decyzję, że napiszę pracę o roli programu Erasmus+ w procesie kształtowania międzynarodowych kontaktów społecznych na podstawie integracji europejskiej. Przeprowadziłem wywiady z uczestnikami programu z Francji, Hiszpanii, Włoch, Węgier, Polski. Większość moich rozmówców przed wyjazdem nie miała znajomych za granicą. Teraz mają ich na całym świecie. Język angielski stał się dla nich naturalny. Moi rozmówcy wypowiadali się też pozytywnie na temat integracji europejskiej. No i pozbyli się stereotypów. Odkryli, że jeden Hiszpan może być leniwy, ale inny pracowity.

#### **Jak dalej rozwijała się twoja miłość do Erasmusa?**

Po powrocie na Instagramie zobaczyłem story znajomego z Czech, który pochwalił się

tygodniowym wyjazdem na Erasmusa. Od niego dowiedziałem się, czym są wymiany młodzieżowe. Zapisałem się do grup na Facebooku. Pojechałem na wymianę do Turcji, gdzie przez tydzień w międzynarodowym towarzystwie uczyłem się o recyklingu i *zero waste*. O wymianach studenckich wie sporo osób, ale o wymianach młodzieżowych mało kto słyszał. A szkoda. Ja od razu zacząłem szukać kolejnej. Miałem w marcu zeszłego roku znów jechać do Turcji, ale zaczęła się pandemia i projekt odwołano.

#### **Za to udało ci się pojechać na staż absolwencki.**

Praktyki studenckie i staże absolwenckie to kolejne mniej znane opcje Erasmusa. Warto z nich korzystać, choć procedura aplikacji wygląda inaczej niż w przypadku wymiany studenckiej. Trzeba samemu znaleźć firmę lub organizację, która przyjmie nas na staż czy praktyki. Jeśli się zgodzi, otrzymujemy list akceptacyjny, który pokazujemy w biurze współpracy międzynarodowej naszej uczelni i podpisujemy umowę w ramach programu Erasmus+. Ja korzystałem ze strony erasmusintern.org. Na początku szukałem płatnych staży, ale okazało się, że dla absolwentów socjologii nie ma ich wiele. Ostatecznie zdecydowałem się na bezpłatny staż w organizacji pozarządowej z Włoch, która zajmowała się... projektami Erasmusa.

#### **Wyjechałeś po obronie pracy magisterskiej?**

Umowa musi zostać podpisana jeszcze w trakcie studiów, choć wyjechać można po studiach. Obroniłem się na początku września, wyjechałem pod koniec. I tak stałem się nie tylko uczestnikiem Erasmusa, ale poznałem go również od kuchni. Na stażu zajmowałem się pisaniem projektów wymian młodzieżowych.

#### **Jak długo trwał staż?**

Pięć miesięcy, bo na tyle maksymalnie można dostać dofinansowanie. Ale jeśli się chce, można go przedłużyć, choć bez stypendium. Na stażu znów poznałem mnóstwo obcokrajowców. Mieszkałem z wolontariuszami Europejskiego Korpusu Solidarności, którzy pracowali w tej samej organizacji co ja. Tak poznałem Turka, Portugalczyka, Hiszpana, Tunezyjki i Gruzinki. Robiliśmy wieczory narodowe. Juan przygotował

*tortilla de patatas*, dziewczyny z Gruzji *chinkali* i *chaczapuri*. Ja wymyśliłem, że zrobimy pierogi, rosół i racuchy. Tylko źle obliczyłem proporcje ciasta i lepiłszy pierogi do godz. 23. Zrobiliśmy ich w sumie 197!

#### Odkryliście podobieństwa między sobą?

Wiele, choćby w powiedzeniach. W Polsce mówi się: „Darowanemu koniowi w zęby się nie zagląda”. W Portugalii nie zagląda się osłowi, ale sens jest ten sam. Po pół roku wspólnego życia stwierdzam, że więcej nas łączy, niż dzieli. Mieszkaliśmy w małej miejscowości w samej końcówce włoskiego buta, 7 km od plaży, gdzie zdarzało nam się spędzać całe dnie. Uciekliśmy przecież od zimy! Mało kto mówił tam po angielsku, więc nauczyłem się włoskiego.

#### Rozwinąłeś się zawodowo?

Spędziłem mnóstwo czasu na robieniu rzeczy, które mnie ciekawią, napisałem dwa projekty do Erasmus+, przygotowałem *research* socjologiczny dotyczący integracji europejskiej. No i największa korzyść: pisząc jeden z projektów, czytałem o narodowych agencjach programu Erasmus+. Z ciekawości sprawdziłem polską agencję. Tak wszedłem na stronę FRSE, gdzie zajrzałem do zakładki praca. Szukano akurat młodszego specjalisty ds. projektów. Wysłałem CV. Był luty i na dobrych kilka tygodni zupełnie zapomniałem o sprawie.

#### Ale temat powrócił?

Na początku marca wracałem do Polski. Siedzę już w samolocie na lotnisku w Rzymie i nagle dostaję telefon z FRSE, że zapraszają mnie na rozmowę o pracę. Miałem przez to szczęśliwy lot. Rozmowa poszła super, okazało się, że wpisuję się w ten klimat. Zapunktowałem też doświadczeniem ze stażu. Tydzień później już wiedziałem, że mogę zaczynać pracę w Warszawie. Tylko że mieszkalem we Wrocławiu.

#### Znowu przeprowadzka?

Trzecia w ciągu ostatnich trzech lat. Pewnie gdyby nie Erasmus+, nie miałbym doświadczenia ze zmianą otoczenia i byłoby mi trudniej. A tak podszedłem do tego bez stresu. Mieszkanie w Warszawie znalazłem w ciągu dwóch dni.

Żeby było zabawniej, moimi współlokatorami znów są obcokrajowcy. I wciąż czuję się jak na Erasmusie+. Poznałem go już od strony uczestnika, potem koordynatora projektu, a teraz pracownika Narodowej Agencji Programu Erasmus+.

#### Erasmus wciąga?

Tak, choć ma to i negatywne aspekty. Gdy pojechałem na wymianę młodzieżową, okazało się, że spotkało się tam mnóstwo znajomych z poprzednich wyjazdów. Poznałem 17-latkę z Macedonii, który mówił perfekcyjnie po angielsku i był na piątej wymianie! Widać, że z programu korzystają ci sami ludzie. Pisząc magisterkę, sprawdzałem statystyki. To dane sprzed dwóch lat, ale pewnie nie zmieniły się znacząco: niecałe 2 proc. Europejczyków wzięło udział w Erasmusie, do 30 r.ż. – niecałe 5 proc. Wbrew pozorom nie każdy słyszał o programie.

#### Nowa perspektywa Erasmus na lata 2021-2027 to zmieni?

Kładzie ona nacisk na to, by projekty były dostępne dla osób z niepełnosprawnościami, wykluczonych. Wierzę, że to się uda i że coraz więcej osób skorzysta z Erasmus+. Bo warto!

Rozmawiała **Martyna Śmigiel** – korespondentka FRSE



FOT. SZYMON ŁASZEWSKI



Tuż po obronie pracy magisterskiej Emil wyjechał na staż absolwencki do Włoch. Tam napisał dwa projekty do Erasmus+, zrobił *research* dotyczący integracji europejskiej i... rozpoczął pracę w FRSE!





prof. Ewa Murawska

## Mam swój grudzień codziennie



Grudzień, jak to grudzień, skłania do pogłębionej refleksji nad mijającym rokiem. To okres podsumowań, a także postanowień. Z pewnością nie wszystkie cele udało się zrealizować – czasem z naszej winy, czasem z powodów niezależnych. Jedną z moich ulubionych sentencji głosi: „Boże! Proszę, daj mi siłę, abym pogodził się z tym, czego zmienić nie mogę; odwagę, abym zmienił to, co zmienić mogę; i mądrość, abym potrafił odróżnić jedno od drugiego”. Myślę, że warto ją stosować nie tylko w grudniu, ponieważ niedokończone sprawy pozostawiają w nas poczucie niespełnienia i niesprawiedliwości.

Wraz z Nowym Rokiem zamykamy jedną księgę, a otwieramy drugą: nadziei, energii, planów i marzeń. Grudzień przynosi nam bowiem – także dzięki wspomnianej zadumie – więcej siły i spokoju, by móc później raźniej stawić czoła rzeczywistości. Aż szkoda, że jest tylko raz w roku. Przecież z trudnymi sytuacjami, na które – teoretycznie – nie mamy wpływu, mierzymy się codziennie. Teoretycznie, bo skoro wiemy, że czegoś zmienić się nie da, tylko od nas zależy, jak się do tego ustosunkujemy: lamentując godzinami czy dokonując cięcia?

Z dzieciństwa pamiętam niewiele gradowych chmur, ale przypominają mi się słowa mojej mamy, gdy nie dostałam się do kolejnego etapu konkursu muzycznego. Powiedziała wówczas: „I wspaniale, będziesz miała więcej czasu na posprzątanie pokoju”. Wówczas było to jak rażenie piorunem. Ale dziś, po latach doświadczeń i porażek, jestem za te słowa wdzięczna – to właśnie dzięki takim lekcjom, mimo że lubię

działać, umiem też odpuszczać. I mam jasno ustalone priorytety.

Rok 2021 zawodowo ułożył się dla mnie pomyślnie. Zamykam go trzema publikacjami. Wśród nich jest podręcznik w zapisie brajlowskim oraz monografia traktująca o potrzebie edukacji transkulturowej. Mijający rok, mimo niesprzyjających okoliczności, był także korzystny dla pedagogów i studentów biorących udział w erasmusowych wymianach z ramienia Akademii Muzycznej w Poznaniu, w której mam przyjemność wykładać. Jako uczelnia przyjęliśmy również gości z zagranicznych placówek, a począwszy od maja, mogliśmy wrócić do tego, co nam najbliższe: koncertów z udziałem publiczności.

Osobiście, by działać skutecznie, nauczyłam się mieć swój grudzień codziennie: w refleksji, pogodzeniu się z tym, z czym pogodzić się muszę, w sile spokoju. W popołudniowym dokarmianiu wiewiórek w parku, czasie spędzonym z dobrymi ludźmi, w gorzkiej czekoladzie z pomarańczą, w książkach, we wspomnieniach o odgłosie cykad... Bez tego byłibyśmy trochę jak chomiki zaabsorbowane przekopywaniem trocin w naiwnej wierze, że znajdą wyjście.

Codziennie zamykanie i otwieranie nowych książek czyni nas silniejszymi. Nie do walki o kolejny konkurs, projekt czy awans, ale o nas samych. ■

**prof. dr hab. Ewa Murawska** – wykładowca Akademii Muzycznej im. I.J. Paderewskiego w Poznaniu, prezes Fundacji Eve&Culture, dyrektor Polsko-Norweskiego Centrum Kultury w Poznaniu. Tytuł profesora zwyczajnego odebrała od prezydenta RP w maju 2019 r., przed skończeniem 40 lat.

# Nie graj, tylko tańcz, że grasz

Jako człowiek ruchliwy potrzebuję czerpać z różnych dziedzin – mówi Anna Bosak, tancerka, uczestniczka pierwszej edycji programu *You Can Dance*, aktorka i psycholog. Wyjazd na Erasmusa+ pokazał jej, że ograniczenia istnieją tylko w głowie

**?** **Taniec towarzyszy pani od zawsze. Odnosiła pani sukcesy w mistrzostwach Polski w stylu latynoamerykańskim i standardowym, brała udział w produkcjach telewizyjnych i teledyskach. Jednak wyjazd na Erasmusa+ nie był powiązany z tańcem.**

Pojechałam do Malagi, a Hiszpania to oczywiście wspaniała kuchnia, rewelacyjna pogoda i... bardzo dużo tańca. Same studia dotyczyły jednak nauki o człowieku.

## Skąd taki pomysł?

Na Erasmusa+ zdecydowałam się, będąc na trzecim roku psychologii w Warszawie. Idea wyjazdu zakiełkowała jednak we mnie wcześniej, w momencie wyboru lektoratu. Chciałam nauczyć się, poza angielskim, innego języka i padło na hiszpański. Mój pomysł zaczął się stopniowo materializować. Wyjechałam na rok na Universidad de Málaga. To była szansa, którą naprawdę chciałam wykorzystać. Żałowałabym, gdybym ją przegapiła.

## Czy w Maladze poszukiwała pani miejsc, w których mogłaby realizować taneczną pasję?

Wszystko działo się spontanicznie. Kultura hiszpańska jest bogata także jeśli chodzi o klubowe

życie nocne. Sytuacje, gdy w restauracjach gra się muzykę na żywo, są częste i zazwyczaj samoistnie przeradzają się w wieczorki taneczne. Czasem zaprasza się gości do tego, by zegrali na jakimś instrumencie lub zaśpiewali. To społeczeństwo bardzo otwarte na interakcje, także te z pogranicza muzyki i tańca. Bywanie i poznawanie ludzi odbywało się zatem naturalnie.

## To chyba dość odległe od tego, do czego przywykliśmy w Polsce?

Już samo podejście do życia jest inne. Wydaje mi się, że Polacy mają większe obawy przed ekspresją – tańcem czy wystąpieniami publicznymi. Myślę, że czegoś nie potrafią. W Hiszpanii taniec i spędzanie wolnego czasu na zabawie są czymś codziennym.

## Jakie doświadczenia wyniosła pani z pobytu w Hiszpanii oprócz poznania innej kultury?

Na pewno nie patrzę na ten wyjazd wyłącznie w kontekście obcowania ze sztuką. Erasmus+, czyli wymiana studencka, spowodował, że wróciłam do Polski pewna tego, że gdziekolwiek chciałabym żyć, to sobie poradzę. Myślę, że zyskałam większą pewność siebie, otwartość

FOT. SZYMON ŁASZEWSKI





na ludzi i świat, akceptację inności oraz przekonanie, że ograniczenia istnieją tylko w naszych głowach.

**Wróćmy do studiów. Skąd w pani życiu wziął się pomysł na psychologię?**

Przy okazji mojego występu w pierwszej polskiej edycji programu *You Can Dance – Po prostu tańcz!* (2007) mieliśmy spotkania z psychologiem kariery, który robił nam testy predyspozycji. Byłam wówczas świeżo po maturze. Dostałam się na socjologię, ale od razu wzięłam urlop dziekański na udział w programie. W trakcie wspomnianych testów stało się jasne, że zajmuje mnie człowiek. Ciekawiło mnie wówczas, dlaczego ludzie podejmują zupełnie różne działania w celu osiągnięcia podobnych rezultatów, dlaczego są mniej lub bardziej ambitni, co ich motywuje. I tak ostatecznie stanęło na psychologii. Taniec wydawał mi się wówczas niewystarczająco „ambitny”. Chciałam zajmować się czymś, co będzie bazowało na potencjale intelektualnym i umiejętnościach poznawczych. Na tamtym etapie miałam poczucie, że życie zawodowe oparte wyłącznie na sporcie jest, używając skrótu myślowego, nie do końca poważne, i że scena w teatrze jednego dnia jest, a innego może jej nie być. Po latach (bo od tamtego czasu minęło już prawie 10 lat) wiem, że jako człowiek ruchliwy potrzebuję czerpać z różnych sfer życia, aby czuć się dobrze.

**Porozmawiajmy zatem o dziedzinach, które dziś są najbardziej obecne w pani życiu.**

Wciąż mocne są trzy filary: taniec, psychologia i pilates, który zaczęłam ćwiczyć, gdy stawałam się „emerytowaną tancerką”. Ćwiczenia pilates gwarantują dobre efekty, odpowiadając na potrzeby ciała. Sam taniec dał mi sprawność i elastyczność. Ukształtował podejście do życia – nie poddaję się łatwo i dążę do celu. Teraz, pracując na planie serialu i odgrywając rolę policjantki [w serialu *Policjantki i policjanci* – przyp. red.], korzystam z kondycji fizycznej budowanej przez lata. Psychologia z kolei pomaga w zupełnie innej sferze mojej działalności zawodowej: konsultingu biznesowym. Uczestnicy prowadzonych przeze mnie szkoleń powtarzają, że moja świadomość ciała jest dla nich angażująca. Okazuje się więc, że wszystkie sfery życia korzystnie na siebie oddziałują.

**Wspomniała pani o roli w serialu. Jakie miejsce zajmuje w pani życiu aktorstwo?**

Od początku traktowałam film i serial jak przygodę. Aktorstwo znajduje się jednak w tym samym koszyku co taniec. Łączy je scena. Pamiętam, jak pracowaliśmy na planie *Kochaj i tańcz* z Mateuszem Damięckim. Mówiono mi wówczas: „Nie graj, tylko tańcz, że grasz”. Mateuszowi natomiast: „Nie tańcz, tylko graj, że tańczysz”. Każde z nas musiało podejść do sprawy inaczej, by w bezpiecznych warunkach korzystać z wyuczonych umiejętności i na nich budować. Pamiętam też, jak mój brat [aktor Marcin Bosak – przyp. red.] mówił, że tancerz również jest aktorem, tylko jako środka wyrazu używa ciała, nie słowa. Trzeba ciałem i ruchem opowiedzieć historię, przekazać emocje, zaprezentować technikę. I wracamy do tego, co mówiłam wcześniej, że wypadkowa różnych elementów wpływa ostatecznie na to, co i jak robimy, a scena to dla mnie najpiękniejsze miejsce do pracy.

Rozmawiał **Jacek Łosak** – korespondent FRSE



# Kamienie zamiast Excela

Aleksandra Chabior chciała odpocząć od pracy biurowej. Udało jej się to na chorwackiej wyspie, na której przez miesiąc pracowała fizycznie



**Zanim trafiłaś na wolontariat do Chorwacji, miałaś za sobą kilka erasmusowych wyjazdów. Co cię tak ciągnie za granicę?**

Bardzo lubię poznawać nowe kultury poprzez kontakt z ludźmi. Aby się czegoś nauczyć, trzeba spędzić w danym kraju trochę czasu. Zaczęłam wyjeżdżać na ostatnim roku studiów – wtedy jest z reguły luźniej, bo głównie pisze się pracę magisterską. Postanowiłam skorzystać z możliwości, jakie daje Erasmus+. Wzięłam udział w dwóch szkoleniach. Najpierw w Serbii o wyrównywaniu szans poprzez znajomość mediów społecznościowych. Uczestnicy warsztatów stanowili mieszankę przedstawicieli państw bałkańskich, Grecji i Polski. Później pojechałam na szkolenie do Hiszpanii, które wybrałam ze względu na interesujący temat – muzykę. Oprócz tego były trzymiesięczne praktyki w Barcelonie i majówka w Grecji.

**Dlaczego zdecydowałaś się na pomaganie innym?**

Wolontariat zawsze był mi bliski. Od 18. roku życia pomagam przy wydarzeniach kulturalnych, festiwalach. Studiowałam zarządzanie kulturą i mediami w Krakowie. Na drugim roku zaangażowałam się w Erasmus Student Network, a konkretnie w program *Buddy*, w ramach którego opiekowałam się zagranicznymi studentami przyjeżdżającymi do Polski. Pomaganie innym sprawiało mi dużo radości. Sama byłam nowa w Krakowie, więc oprowadzając po mieście, przyjmowałam





FOT. SZYMON ŁASZEWSKI

perspektywę osoby przyjezdnej. W wolontariacie podoba mi się to, że można poznać ludzi z pasją, którzy mają potrzebę działania. Można się od nich wiele nauczyć.

#### **Czego sama nauczyłaś się w tamtym okresie?**

Szybkiego reagowania i radzenia sobie w stresujących sytuacjach. A także dogadywania się z innymi. Pomoc przy krakowskich festiwalach była świetną okazją do tego, żeby poznać ludzi z różnych zakątków świata. Niektóre rozmowy zapamiętam na całe życie, jak tę z Iranką, która otworzyła pierwszą szkołę filmową dla kobiet w Teheranie. Przestałam się obawiać zadawania pytań na temat innych krajów.

Nauczyłam się też opowiadać o sobie i odkryłam, że ludzi interesuje to, co mam do powiedzenia. To zmieniło moje spojrzenie na relacje. Okazało się, że ja również mogę zainspirować innych.

#### **Czym?**

Choćby swoimi podróżami. Tym, jak przełamalam strach przed półrocznym pobytem w Australii w ramach wymiany studenckiej. W tamtym czasie musiałam przepracować pewne rzeczy – uwierzyć w siebie i w to, że sobie poradzę. Przed wyjazdami miewałam natłok myśli, tworzyłam czarne scenariusze.

#### **Przed wolontariatem w Chorwacji też miałaś obawy?**

Bałam się, że mi się nie spodoba. Miałam wprawdzie doświadczenie z wolontariatem – ale z takim, w którym po pracy wraca się do domu. Mieszkałam już wówczas sama i zastanawiałam się, czy uda mi się gładko przestawić na dzielenie lokum ze współlokatorami. Obawiałam się też tego, że nie będą mi odpowiadać zasady panujące w organizacji, dlatego zdecydowałam się na wolontariat krótkoterminowy. Miesiąc wydawał mi

się bezpiecznym planem. To był swego rodzaju test – wychodziłam z założenia, że jeżeli teraz mi się spodoba, to w przyszłości być może zdecyduję się na wolontariat długoterminowy.

#### **Dlaczego Chorwacja?**

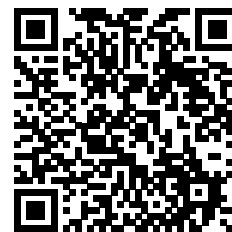
Ze względu na termin. W trakcie pierwszej fali pandemii w maju 2020 roku nastąpiła redukcja etatów – zostałam bez pracy. Rozglądałam się za nowym stanowiskiem, ale ciągnęło mnie za granicę, bo jest tyle opcji wyjazdowych! Stwierdziłam, że jeszcze się w życiu napracuję. Poza tym ten konkretny wolontariat przykuł moją uwagę już rok wcześniej. Zaciekawiała mnie tematyka związana z żeglarstwem – pomoc przy regatach – a także perspektywa pracy fizycznej. Po czasie spędzonym w biurze chciałam zrobić coś, czego efekty będą widoczne od razu.

#### **Wcześniej wyjeżdżałaś wiele razy. Czy odkryłaś coś nowego podczas wizyty w Chorwacji?**

Byłam przekonana, że już nic mnie nie zaskoczy. Za każdym razem wyjeżdżałam ze świadomością, że warto maksymalnie wykorzystać czas za granicą, zamiast tęsknić za domem. W Chorwacji – choć spędziłam tam zaledwie miesiąc – było inaczej. Po raz pierwszy doświadczyłam FOMO [*Fear of missing out* – lęk przed przegapieniem czegoś istotnego – przyp. red.]. Część znajomych założyła rodziny; w czasie mojego wyjazdu jedna koleżanka się zaręczyła, druga oznajmiła, że jest w ciąży. Wolałabym być na miejscu, żeby im osobiście pogratulować. Mam 28 lat – ludzie w moim wieku dyskutują o kredytach i związkach, a mnie to nie dotyczyło. Czułam się przez to zagubiona. Nie wiedziałam też, co robić z pracą – przebrnąć się czy



Aleksandra Chabior jest jedną z bohaterek nowej publikacji Wydawnictwa FRSE „Razem możemy więcej. Portrety Wolontariuszy Europejskiego Korpusu Solidarności”. Zeskanuj zamieszczony obok kod QR i zobacz więcej wywiadów z wolontariuszami!



szukać zatrudnienia w swoim zawodzie. Podczas wolontariatu odetchnęłam.

#### **Co ci w tym pomogło?**

Nastawienie lokalnej społeczności do życia. Na dalmackiej wyspie Murter nikt się nie spieszy. Wszystko odbywa się *pomalo*, czyli powoli, krok po kroku. My też pracowaliśmy *pomalo*. Koordynator – jeden z długoterminowych wolontariuszy – przejął ten styl pracy. Bardzo mi się podobało, kiedy mówił, że możemy „powoli zaczynać” albo „powoli kończyć pracę”, zamiast „kończymy” czy „zaczynamy”. W osiągnięciu spokoju pomogło mi też życie w zgodzie z naturą. Na wyspie to pogoda wyznacza cykle pracy i dyktuje, kiedy odbędą się wydarzenia. Nikt się przesadnie nie stresował, kiedy z powodu niekorzystnej prognozy trzeba było przełożyć regaty. Miło wspominam też zawody, w których nikt się nie ścigał. Ważna była sama podróż, a nie to, kto wygra. Poza tym dużo dały mi też rozmowy z długoterminowymi wolontariuszami z Hiszpanii i Włoch. Udzielili mi się ich spokój.

#### **Utrzymujecie nadal kontakt?**

Tylko z jednym z Portugalczyków i z Julią – drugą Polką z grupy. Muszę przyznać, że nie stworzyliśmy zgranego zespołu. Miałam nieco inne oczekiwania ze względu na doświadczenia z wcześniejszych krótkoterminowych wyjazdów – dynamika dziesięciodniowych szkoleń zagranicznych była odmienna. Może powodem było też to, że nikt nie organizował nam wspólnego czasu, a w grupie nie było lidera. Trochę mnie to rozczarowało. Odniosłam również wrażenie, że na wyspę trafiły osoby „z doskoku”, co nie wydało mi się dziwne w tym covidowym czasie – ja też się zastanawiałam, czy dobrze robię, wyjeżdżając.

#### **Jak się mieszkało z innymi wolontariuszami?**

Dzielenie się obowiązkami z grupą obcych ludzi stanowiło wyzwanie, ale nie brakowało przyjemnych momentów. Na przykład razem z Julią, drugą Polką, zżyłyśmy się z dziewczynami z Portugalii. Wspólnie gotowałyśmy. To także sposób na poznanie innych zwyczajów – Portugalka nakładała wszystkim jedzenie, a ja jestem przyzwyczajona do tego, że każdy sam bierze to, co chce i ile chce. Byłam ciekawa,

o co chodzi. Okazało się, że w jej kraju to akt dzielenia się swoim dziełem i szczęściem.

#### **A czego dowiedziałaś się o Chorwatach?**

Nie podejrzewałam, że tak dobrze znają angielski. Nawet gdy ktoś mówił słabiej, wszystko dało się załatwić półsłówkami lub na migi. Są niesamowicie otwarci i życzliwi. Starsza pani, u której mieszkaliśmy, traktowała nas jak członków rodziny. Reszta mieszkańców wyspy była również bardzo gościnna. Szybko poczułam się częścią społeczności. Uwielbiałam obserwować życie na wyspie: targi lokalnych produktów, imprezy. Nigdy nie zapomnę wydarzenia na cześć babć – całe miasteczko świętowało przy jednym długim stole. A my razem z nimi.

#### **Wcześniej nie pracowałaś fizycznie. Jak sobie poradziłaś?**

Nie ukrywam, że było ciężko. Nie wszyscy przykładali się do swoich obowiązków, co bywało demotywuujące. Miałam wrażenie, że część wolontariuszy nie była gotowa na pracę fizyczną, choć informację o rodzaju wykonywanych zadań otrzymaliśmy jeszcze przed wyjazdem. Pracowaliśmy m.in. na stanowisku archeologicznym Coletum: porządkowaliśmy teren, zbieraliśmy śmieci, wrywaliśmy chwasty. Potem skupiliśmy się na budowie kamiennych schodów. Staralam się, jak mogłam, ale przyznaję, że wnoszenie wiader z kamieniami pod górę w trzydziestostopniowym upale jest trudne. Ale było warto. Nie sądziłam, że widok gotowych schodów tak mnie wzruszy. Dotarło do mnie, że powstało coś, co będzie służyć ludziom. To było bardzo satysfakcjonujące. Wcześniej pracowałam w biurze – rezultaty nie były tak namacalne.

#### **Zdecydowałabyś się ponownie na taki wyjazd?**

Na pewno, bo z takiego doświadczenia można wiele wynieść. Miesięczny pobyt w Chorwacji utwierdził mnie w przekonaniu, że odnajdę się w każdym towarzystwie. Mimo że nie byliśmy doskonale zgrani, to poznałam dwie osoby, z którymi wciąż się przyjaźnię. To niesamowite uczucie, kiedy dzielisz z kimś z drugiego końca Europy wspomnienia, przemyślenia i wspólną przygodę.

Rozmawiała **Urszula Idzikowska** – korespondentka FRSE





Barbara Zamożniewicz

## Najpierw pokochać, potem dbać

**D**basz o to, co kochasz” – przeczytałam w publikacji poświęconej głębokiej ekologii. Był to moment, kiedy szukałam drogowskazu, jak przeżyć XXI wiek, wiek kryzysu klimatycznego i wielkiego wymierania gatunków. Przez te słowa jak przez sito przeleciały znane mi do tej pory metody i działania edukacyjne, których doświadczyłam zarówno ja, jak i większość ludzi na tej planecie. Robienie konkursowego plakatu o segregacji odpadów, wizyty w oczyszczalni ścieków, zbieranie śmieci w lesie z okazji Dnia Ziemi. Wystarczyło rozejrzeć się dookoła, by zdać sobie sprawę, że jest to mało skuteczne. Wtedy dotarło do mnie, że swoją ekologiczną postawę zawdzięczam zupełnie czemu innemu: dzieciństwu spędzonemu w ogródku warzywnym, godzinom szwendania się po rowach z sąsiadami i budowaniu baz na drzewach.

Głęboka ekologia to nurt filozoficzny będący wyrazem rozczarowania kulturą konsumpcjonizmu, która powoduje degradację środowiska. Tym, co odróżnia tę filozofię od innych ekologicznych podejść, jest potrzeba sięgnięcia do korzeni cywilizacyjnych problemów – szukanie odpowiedzi na pytania: „Dlaczego niszczymy przyrodę? Co jest celem życia? W jaki sposób nasze istnienie jest powiązane z życiem innych istot?”.

Z wymagających wysiłku refleksji rodzą się proste wnioski i recepty dla każdego, kto chce żyć ekologicznie. Zacznij od siebie: miej wgląd, zadbaj o relację z naturą i działaj pozytywnie – jeśli jest choćby najmniejsza rzecz, jaką możesz zrobić dla planety, zrób ją. Ogranicz konsumpcję. Częściej wybieraj rower niż samochód. Załóż ogródek warzywny. Spaceruj lub medytuj

w naturze. A jeśli chcesz mieć wpływ na postawy innych, planuj działania tak, by częścią edukacji ekologicznej było przeżycie i doświadczanie przyrody przez twoich podopiecznych. Codziennie, w miejscu, w którym żyjesz. Jeśli zaczniesz się odpowiednio wcześniej, człowiek ma szansę nawiązać z przyrodą więź opartą na miłości, szacunku i zrozumieniu. Tędy droga.

Czy taki rodzaj edukacji ma szansę się pojawić w przestrzeni poza domem? W szkole? Przy założeniu, że ogromna większość placówek w kraju nie ma dostępu do terenów zielonych, lekcje trwają 45 minut, a temat ekologii przewija się na różnych przedmiotach – nie widać ku temu warunków. A może to pozory? By pokazać, że jest to możliwe, Fundacja Rozwoju Dzieci zainicjowała program „Dzieci mają wychodne”, do którego zaprasza placówki z całego kraju. Oferuje wsparcie w organizacji wycieczek do parku czy lasu. Można też nawiązać współpracę z leśnymi edukatorami, np. w Krakowie jest to Fundacja Dzieci w Naturę, we Wrocławiu – Leśne Warsztaty „Jodelka”, w Olsztynie – Fundacja Edukacji Leśnej „Drzewice”.

„Bez względu na to, jak nieznacząca wydaje się twoja rzecz do zrobienia, zrób ją, zrób ją najlepiej, jak potrafisz” (Mahatma Gandhi). Ja napisałam ten artykuł. I idę z dziećmi do lasu. ■

**Barbara Zamożniewicz** – uczestniczka programu Wolontariat Europejski (EVS). Od 15 lat działa na rzecz młodzieży w województwie świętokrzyskim. W latach 2005-2015 prezeska młodzieżowej organizacji FARMA. W latach 2015-2019 Rzecznik Młodzieży przy Urzędzie Marszałkowskim Województwa Świętokrzyskiego.

# Dziewczyna na medal

Całe życie związana ze sportem – jej tata i bracia byli piłkarzami. Dzieciństwo spędziła na boiskach. Dziś uczestniczy w międzynarodowych projektach i motywuje innych.  
Marianna Pikul – zdobywczyni tytułu Młody EDUinspirator 2021

## MŁODY EDUINSPIRATOR 2021

W roku 2021 po raz pierwszy w plebiscycie EDUinspirator można było powalczyć o laur Młodego EDUinspiratora. Ubiegali się o niego uczniowie, wolontariusze i studenci. EDUinspirator to konkurs dla osób, które angażują się w realizację międzynarodowych projektów edukacyjnych w ramach programów zarządzanych przez Narodową Agencję Programu Erasmus+ i Europejskiego Korpusu Solidarności. Sprawdź zwycięzców we wszystkich kategoriach – s. 60. [www.eduinspiracje.org.pl](http://www.eduinspiracje.org.pl)

**N**a co dzień można ją spotkać w biurze zarządu w dziale organizacyjnym i międzynarodowym Akademickiego Związku Sportowego (AZS) w Warszawie. Właśnie realizuje trzy projekty w ramach programu Erasmus+ w sektorze Sport. Jeden z nich koordynuje wspólnie z European University Sports Association (EUSA), pozarządową organizacją non profit działającą w dziedzinie europejskiego sportu akademickiego. Inicjatywa ta obejmuje wymianę doświadczeń w organizowaniu wydarzeń sportowych i zawodów, w których biorą udział drużyny studenckie z całej Europy. Dwa kolejne projekty z udziałem Marianny to partnerstwa – jedno dotyczy wolontariatu w turniejach piłki ręcznej plażowej, drugie – włączenia w sport osób narażonych na wykluczenie. Młoda EDUinspiratorka uczestniczy w budowaniu platformy, na której znajdą się materiały mające pomóc organizacjom angażować w świat



*Nigdy nie sądziłam, że mogę inspirować innych. Byłam skupiona na tym, co lubię robić, a nie na tym, aby ktoś to zauważył i nagrodził. Projekty europejskie, w których brałam udział, na tyle dużo wniosły do mojego życia, że chciałabym, aby inni też z nich skorzystali. To bardzo istotne, żeby głośno o nich mówić, bo są świetnym doświadczeniem wpływającym na dalsze wybory. A nagroda Młodego EDUinspiratora w bardzo miły sposób podsumowuje to, co robiłam przez ostatnie lata.*





sportu osoby z dysfunkcjami. Pomysłodawcą tej inicjatywy jest wspomniana już EUSA, a wśród partnerów, oprócz AZS-u, znajdują się Europejski Komitet Paraolimpijski oraz uniwersytety ze Starego Kontynentu. Mariannie udaje się dziś to, o czym marzy wielu – łączyć pasję z zawodem. Z wykształcenia jest magistrem dziennikarstwa sportowego i zarządzania w sporcie.

Jak to się wszystko zaczęło? Najpierw był niepozorny wyjazd w ramach Erasmus+ na półroczną wymianę do Niemiec, z której dzisiejsza EDUinspirorka wróciła z uczuciem niedosytu. Postanowiła wówczas dołączyć do projektu Europejskiego Korpusu Solidarności (EKS). W 2018 roku wyjechała do Słowenii na ośmioletni wolontariat w EUSA, podczas którego nauczyła się m.in. pisać wnioski o projekty, a zdobyte umiejętności wykorzystała po powrocie do kraju.

Od początku swoich studiów, czyli od 2016 roku, Marianna należała do Erasmus Student Network (ESN) na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu. Najpierw jako członek zarządu, potem – członek komisji rewizyjnej. Już wtedy zachęcała studentów do realizowania się w środowisku międzynarodowym. Po przyjeździe ze Słowenii zaczęła działać w europejskiej Sieci Alumnów Europejskiego Korpusu Solidarności. O swojej miłości do sportu i międzynarodowych działaniach opowiadała w kampanii „Pomagaj nie tylko łajkiem” – obok takich gwiazd sportu, jak siatkarz Bartosz Kurek czy pływaczka Otylia Jędrzejczak.

Tytuł Młodego EDUinspiratora nie sprawił, że Marianna osiadła na laurach. Oprócz trzech wspomnianych projektów jest w trakcie przygotowań do koordynacji wolontariatu na Europejskich Igrzyskach Akademickich 2022 w Łodzi. Podczas imprezy sportowej dla pięciu tysięcy studentów z całej Europy będzie przekazywać swoją pasję i doświadczenie młodym wolontariuszom – jak na EDUinspirorkę przystało.

**Agnieszka Bąk** – korespondentka FRSE

# Liczy się rozgłos

Jak się przebić z informacją o projekcie? Jak zaplanować proces upowszechniania tak, by nie był żmudny i przyniósł satysfakcję? Oto 10-punktowa check-lista

dr Monika A. Koperska – ekspertka FRSE



Kiedy piszę ten artykuł, na świecie jest 7 898 865 707 osób (według Wordometer.com), które codziennie kolektywnie produkują około  $2,5 \times 10^{18}$  bajtów informacji (według przybliżeń firmy IBM). Te trudne do wyobrażenia wielkości nie powinny jednak onieśmielać was przy upowszechnianiu projektu. Moment, w którym wasze pomysły nie rozrosły się jeszcze poza obręb strony w Wordzie, jest najlepszy, by zacząć myśleć o ich promocji!

Odpowiedź na pytanie, po co chcecie coś zrobić, ma kluczowe znaczenie dla późniejszej komunikacji. Emocjonalne nastawienie do pomysłu, motywacja i potrzeby, jakie wasz projekt będzie zaspokajał, spowodują, że inni zechcą o nim mówić. Niezbędne jest sprecyzowanie adresatów działań – o ich efektach powinni dowiedzieć się dokładnie ci, do których są skierowane. Zawsze możecie oczywiście rozszerzyć grono odbiorców. Przydatna będzie też umiejętność opowiedzenia w jednym zdaniu o przedmiocie projektu – rzeczowo, jednoznacznie, tak by zawrzeć jego unikatowe elementy. Tym, że stworzyliście coś od początku do końca, należy się chwalić! Tylko wówczas wasza praca będzie inspirować, a być może doczekacie się również niespodziewanych kooperantów. Warto zaplanować poszczególne etapy upowszechniania w czasie. Zadajcie sobie pytanie, jakimi kanałami dotrzecie do grupy docelowej i jak będziecie rozpowszechniać wyniki projektu.

Dopiero uzbrojeni w konkrety możecie zacząć odhaczać check-listę dobrego upowszechniania projektu. Oto ona:

## 1. KONSTRUKCJA PRZEKAZU

Jeśli ktoś mówi o czymś, co was nie dotyczy lub nie daje korzyści, nie chcecie o tym słuchać. 30 pierwszych słów, 3-30 pierwszych sekund przekazu to haczyk, aby przyciągnąć i zatrzymać uwagę odbiorcy! Dlatego konstruując komunikat o projekcie, zaczniacie od osadzenia go w realiach odbiorców, potem przeniesiecie uwagę do sfery związanej z ekspertyzą i zakończcie radami odnoszącymi się do praktyki życiowej, komunikatem *call to action* (ang. wezwanie do działania). Nie zapomnijcie przekazać, gdzie można znaleźć dalsze informacje o waszych działaniach.





## 2. DOSTOSUJCIE JĘZYK

Używane przez was słownictwo, frazy, zdania powinny być dostosowane do grupy docelowej projektu i do kanału komunikacji. Przekaz do młodzieży na TikToku będzie sformułowany inaczej niż notka prasowa PAP skierowana do ogółu społeczeństwa. W obiektywnej ocenie trudności komunikowanego tekstu pomoże aplikacja Jasnopis.

## 3. NIE TYLKO FAKTY

Nie chodzi o przekazywanie suchych informacji, ale o to, by wiadomość pozostała w głowie odbiorcy. Nie zapominajcie o okraszeniu swojego przekazu ładunkiem emocjonalnym i dodaniu argumentów, które pomogą w wyobrażeniu sobie efektów projektu. Nie bójcie się porównań ani metafor.

## 4. ZADBAJCIE O JASNOŚĆ PRZEKAZU

Najlepszy komunikat to taki, który jest treściwy i nieprzeładowany. Dobrą praktyką jest zapisanie sobie trzech najważniejszych rzeczy o projekcie – macie wówczas pewność, że je zawrzecie – nie tylko tworząc notkę prasową czy wpis na FB, ale też udzielając wywiadu dziennikarzowi.

## 5. OBRAZ WART 1000 SŁÓW

Róbcie dobre zdjęcia [jak robić dobre zdjęcia projektowe – zob. „Opowieść snuta obrazem”, EDA nr 3/2021], które obrazują projekt i jego efekty. Informacja medialna nie funkcjonuje obecnie bez wizualizacji.

## 6. ZACHĘCAJCIE DO UDZIAŁU

Jeśli chcecie, by ludzie mówili o waszej inicjatywie, dajcie im szansę stać się jej częścią. Bardziej zależy nam na rzeczach, na które mamy wpływ. Angażowanie grupy docelowej łączy się nie tylko z organizowaniem konkursów towarzyszących pomysłowi czy planowaniem projektu w konwencji np. *citizen science* (społeczeństwo prowadzi część badań), ale polega na budowaniu społeczności dookoła danego działania.

## 7. EWALUUJCIE

Gdy rozpowszechnicie informacje o swoim przedsięwzięciu w sposób aktywizujący grupę docelową, oczekujcie komentarzy, dobrych rad i krytyki. One świadczą o tym, że poruszyliście odbiorcę. Zaplanujcie czas na wdrożenie zmian wynikających z wkładu grupy docelowej.

## 8. DZIELCIE SIĘ BEZPŁATNIE

Oczywiście nie ma niczego złego w projektach komercyjnych, ale i te zawsze mają w sobie element reklamowy, czytaj: bezpłatny. Otwarty dostęp do efektów działań zapewni większy rozgłos, zwiększy zasięgi i otworzy drogę do potencjalnej współpracy.

## 9. EKSPERYMENTUJCIE

To wasz projekt, więc nic nie stoi na przeszkodzie, żeby przetestować nowe i niekonwencjonalne sposoby jego nagłośnienia.

## 10. SZANUJCIE RÓŻNORODNOŚĆ

Przeczytanie tego tekstu zajmuje pięć minut. W tym czasie zdążyło się urodzić 650 dzieci i jest nas teraz na Ziemi 7 898 866 357. Nie wszyscy myślimy tak samo, mamy swoje ograniczenia i upodobania. Dlatego pamiętajcie o mniejszościach. Starajcie się nie wykluczać nikogo, bo nie wiecie, kogo najbardziej poruszy informacja o waszym projekcie.

Powodzenia! ■



FOT. SHUTTERSTOCK

## Umiejętność korzystania z nowych technologii znacznie poprawia samopoczucie osób w dojrzałym wieku. Poznajcie wyjątkowe narzędzia wspierające rozwój dorosłych!

Wojciech Zawadzki – ekspert FRSE

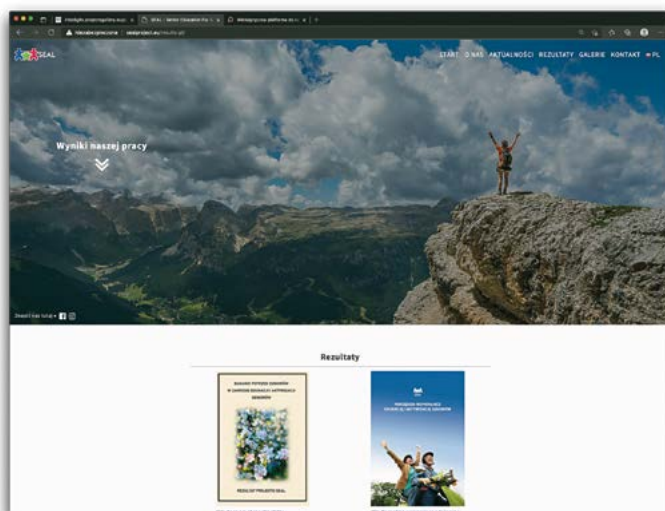


dziś coraz większą rolę odgrywa nauka online z wykorzystaniem platform edukacyjnych i narzędzi dostępnych w sieci. Dzięki projektom współpracy międzynarodowej programu Erasmus+ Edukacja dorosłych udało się wprowadzić do użytku nowoczesne i inspirujące rozwiązania wspierające osoby dorosłe. Te przedstawione poniżej są ogólnodostępne – z niektórych można korzystać samodzielnie, inne będą wymagały zaangażowania trenera (edukatora). Narzędzia są na różnym poziomie zaawansowania, nie tylko w języku polskim.

Oto trzy wybrane platformy edukacyjne, pokazujące różnorodność oferowanych rozwiązań – przydatne edukatorom osób dorosłych oraz do indywidualnego wykorzystania.

# Platformy online

**SEAL Senior Education for Active Living** to zbiór narzędzi opracowanych w języku polskim, służących edukacji i aktywizacji seniorów. Użytkownicy mają do dyspozycji między innymi poradnik zawierający wskazówki zarówno dla seniorów (jak dbać o swój dobrostan psychiczny i fizyczny, jak wspierać własną niezależność i sprawność), jak i dla członków ich rodzin oraz profesjonalistów (na co zwracać uwagę w pracy z seniorem, jak dbać o siebie, by przeciwdziałać wypaleniu zawodowemu). Do poradnika opracowano zestaw 21 kart do gry pamięciowej. Zainteresowani mogą korzystać również z publikacji z rekomendacjami dla decydentów w obszarze edukacji i aktywizacji seniorów. Publikacja zawiera zestaw uniwersalnych rad dotyczących tworzenia oferty wsparcia dla seniorów w środowisku lokalnym, z uwzględnieniem różnic kulturowych, ekonomicznych, geograficznych. W specjalnie przygotowanym notatniku można na bieżąco odnotowywać spostrzeżenia i refleksje. Ponadto na stronie dostępne jest opracowanie będące odpowiedzią na pandemię i związaną z tym konieczność radzenia sobie z dystansem społecznym, izolacją, zmniejszoną aktywnością. Platforma została stworzona przez Centrum Kształcenia Ustawicznego w Sopocie w ramach współpracy międzynarodowej. [www.sealproject.eu/results-pl](http://www.sealproject.eu/results-pl)





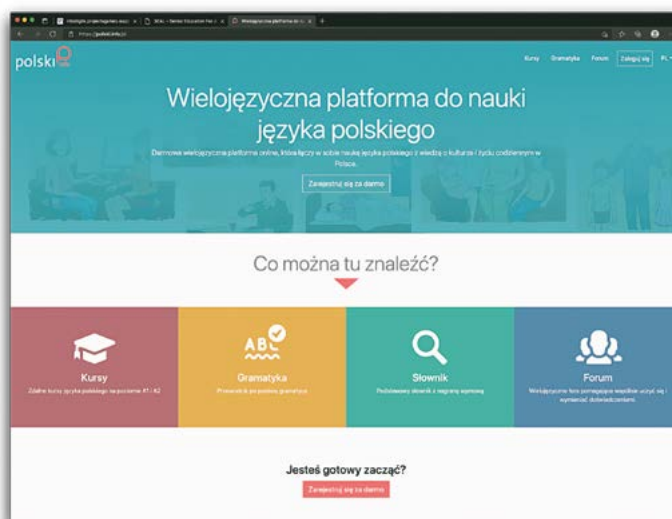


**IntoDigits** jest platformą wspierającą rozwój kompetencji kluczowych w procesie uczenia się przez całe życie, skierowaną do edukatorów osób dorosłych o niskich kwalifikacjach. Zestaw narzędzi pozwala dorosłym na samodzielną ocenę umiejętności matematycznych (liczenie, znajomość i stosowanie podstawowych zasad i pojęć matematycznych) oraz cyfrowych (informatycznych). W oparciu o analizę wyników algorytm podpowiada edukatorom innowacyjne warsztaty, dostosowane do poziomu kompetencji podopiecznych, dające gwarancję osiągnięcia konkretnych wyników. Do warsztatów dołączony jest zestaw quizów online, który na bieżąco weryfikuje wiedzę uczestników. Platforma została opracowana przez Sieć Badawczą Łukasiewicz – Instytut Technologii Eksploatacji jako efekt międzynarodowej współpracy partnerskiej organizacji edukacyjnych. [www.intodigits.projectsgallery.eu](http://www.intodigits.projectsgallery.eu)

# dla dojrzałych

**Polski.info**, czyli interaktywna platforma e-learningowa, która pomaga w nauce podstaw języka polskiego – drugiego co do liczby użytkowników języka słowiańskiego po rosyjskim. Platforma została stworzona dla cudzoziemców, którzy chcą zacząć mówić po polsku i dowiedzieć się więcej o naszym kraju. Zawiera bezpłatne kursy do nauki języka polskiego na dwóch poziomach CEFR: A1 i A2 (lekcje składają się z tekstu oraz ćwiczeń z czytania, rozumienia, gramatyki i słownictwa). Dodatkowo prowadzony jest kurs wprowadzający z fonetyki polskiej: A0.

Kursy obejmują 12 tematów podzielonych na 55 lekcji. Wszystkie teksty są nagrane i dodatkowo opatrzone ilustracjami. Platforma została udostępniona w 11 językach europejskich i jest rozbudowywana o kolejne moduły. Wkrótce powstanie kurs języka polskiego na poziomie B1. Inicjatywa jest realizowana w ramach partnerskiego projektu Polish Online. Polskim uczestnikiem przedsięwzięcia jest Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie. [www.polski.info](http://www.polski.info) ■

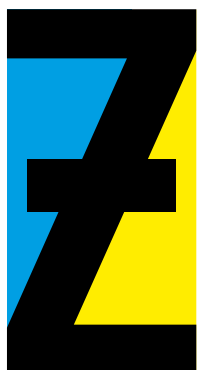


Więcej narzędzi online wspierających niezawodową edukację dorosłych, przygotowanych w ramach programu Erasmus+, znaleźć można na Platformie Rezultatów Projektów Erasmus+: [www.ec.europa.eu/programmes/erasmus-plus/projects\\_en](http://www.ec.europa.eu/programmes/erasmus-plus/projects_en).

# Tajne przez poufne

Imię i rok urodzenia, a może ksywa pupilka i data bitwy pod Grunwaldem plus wykrzyknik? Zmęczeni wymyślaniem i zapamiętywaniem haseł do usług internetowych? Zdradzamy techniki tworzenia zabezpieczeń nie do złamania

Jerzy Dorożko – ekspert FRSE



W żyjemy w czasach, w których na co dzień korzystamy z usług internetowych wymagających logowania się. Poczta elektroniczna, serwisy społecznościowe, bank, sklepy internetowe i portale aukcyjne – to tylko niektóre, najczęściej wykorzystywane. W każdej z wymienionych usług, zakładając konto, podajemy m.in.: nazwę użytkownika, hasło, imię, nazwisko, datę urodzenia, numer telefonu. Dane te będą przechowywane na serwerze dostawcy wraz z podobnymi wpisami innych użytkowników, kusząc cyberprzestępców. Niestety, czasami takie zbiory informacji wyciekają.

Dziesiątki, setki tysięcy, a nawet miliony rekordów stają się łupem amatorów cudzych danych.

## Kradzież danych

O tym, czy nasze dane brały udział w takim wycieku, możemy się przekonać, wpisując adres e-mail na stronie [www.haveibeenpwned.com](http://www.haveibeenpwned.com). Jeżeli tak się stało, u dołu strony zobaczymy nazwę serwisu, datę oraz to, jakie dane wyciekły. Wśród nich najczęściej znajdują się również hasła.

Co prawda są one przechowywane w formie tzw. *hasza* (w uproszczeniu – zaszyfrowane), ale im są prostsze, tym łatwiej je złamać. Dlatego też powinniśmy zadbać o to, aby hasło, którego używamy,





- spełniało kilka warunków:
- > było długie (powyżej 12 znaków);
  - > nie zawierało cech powiązanych z właścicielem;
  - > było łatwe do zapamiętania;
  - > nie należało do grupy popularnych haseł;
  - > było różne dla każdego z posiadanych kont.

## Szyfrujemy

Podczas tworzenia takiego hasła warto posłużyć się techniką, która uprości proces. Jednym z pomysłów jest wykorzystanie łatwo zapamiętywalnej frazy, np. *Siała baba mak, Nie wiedziała jak, A dziad wiedział, Nie powiedział, A to było tak*. Pierwsze litery wyrazów utworzą nietuzinkowe hasło *Sbmnwjadwnpatbt*. Potraktujmy je jako rdzeń hasła tworzonych do różnych usług internetowych. Teraz wystarczy dodać znaki specjalne i cyfry, które są często warunkiem zaakceptowania hasła podczas zakładania konta.

Posługując się powyższą techniką, na potrzeby artykułu utwórzmy różne hasła dla trzech wymyślonych usług: Aledrogo.com, Ksiazkatwarzy.com, Cwierkacz.pl. Będą to odpowiednio:

- > Sbmnwjadwnpatbt+A8
- > Sbmnwjadwnpatbt+K13
- > Sbmnwjadwnpatbt+C9.

Tak utworzone hasła zawierają: rdzeń, znak specjalny (plus), pierwszą literę nazwy serwisu oraz liczbę znaków


w nazwie, np. Aledrogo ma ich 8. Każde spełnia wspomniane warunki dobrego hasła.

## Jak enigma

Czy można inaczej? Można! Niedocenianym sposobem jest stosowanie fraz, na które składają się wyrazy połączone znakiem specjalnym lub cyfrą, na przykład: *W-Lodowce-Mam-3-Kefiry*. Użytkownicy potrzebujący naprawdę silnych haseł mogą skorzystać z mutacji tego sposobu, nazywanej metodą *Diceware* (nazwa pochodzi od zastosowanego narzędzia – kości do gry, ang. *dice*). Należy przygotować pięć kości do gry oraz wydrukować specjalną listę słów (dla języka polskiego dostępną np. pod adresem [bit.ly/frse-eda](https://bit.ly/frse-eda)). Proces tworzenia frazy polega na rzucaniu kompletem kości pięć razy. Za każdym razem należy przepisać z listy słowo znajdujące się w wierszu, którego numer odpowiada wyrzuconej liczbie. Gdybyśmy wyrzucili 22466, zastąpilibyśmy je słowem „dziwak” (znajduje się właśnie obok tej liczby). Wylosowane słowo zapisujemy na kartce i powtarzamy całość kilka razy, uzyskując kolejne słowa i notując je w ciągu. Ile razy? Zaleca się pięć. Przy siedmiu rzutach złamanie tak utworzonego hasła będzie niewykonalne. Co dalej? Najlepiej frazę zapamiętać, a kartkę zniszczyć.

## Wymyśl i... zapomnij

Czy pamięć jest jedynym miejscem do bezpiecznego przechowywania haseł? Niekoniecznie. Pomocny może być menedżer haseł, który oferuje możliwość przechowywania dowolnej ich liczby wraz z dodatkowymi informacjami. Mogą nimi być np.: nazwa użytkownika, adres strony internetowej, dane dotyczące kart płatniczych. Informacje przechowywane są w formie zaszyfrowanej, a dodatkowo mogą być synchronizowane między urządzeniami, z których korzystamy, również mobilnymi. Szybko, wygodnie i bezpiecznie. Darmowymi i godnymi polecenia są menedżery KeePassXC oraz Bitwarden. ■

 Autor artykułu jest nauczycielem konsultantem, szkoli nauczycieli informatyki i przedmiotów nieinformatycznych (WMODN w Elblągu), uczy w technikum informatycznym. Współpracuje z programem eWinning.

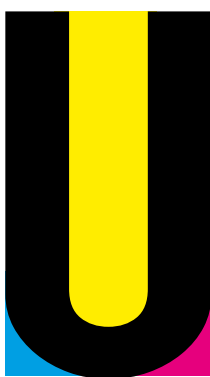




# Wyzwanie w plenerze

Praktycy metody dydaktycznej zwanej pedagogiką przygody uważają, że rozwój osobowości dokonuje się najpełniej podczas pracy jednostki w grupie, którą czeka wspólne wyzwanie – przygoda w plenerze

Kaja Kaczmarek – ekspertka EKS



Uczestnik tego rodzaju działań mierzy się z własnymi ograniczeniami, ale też odkrywa swoje talenty, mocne strony i nowe możliwości. Dzięki temu, że działa zespołowo, uczy się skutecznej komunikacji, zaufania, staje się świadomy swojej pozycji w grupie. Prowadzący występuje zazwyczaj w roli towarzysza, mentora, trenera – rzadziej osoby podającej wiedzę czy instruktora. Działania powinny odbywać się na łonie natury, która dostarcza dodatkowych doznań. Wyjście poza sytuację zawodową lub szkolną uwalnia ludzi od takich ról, jak uczeń czy pracownik, i sprawia, że wszyscy stają się równi wobec wyzwania, które ich czeka.

Owym wyzwaniem, przygodą, może być każdy rodzaj aktywności zespołowej na powietrzu, np.: gry (sportowe, miejskie, terenowe), budowanie tratw, aktywność w parku linowym, gotowanie na świeżym powietrzu, wędrówki, trekking, spływ kajakowy, biwakowanie, wspinaczka, survival itp.



Założenia pedagogiki przygody bywają kojarzone (choć nie powinny być utożsamiane) z harcerstwem



### Z POMOCĄ NOWYCH TECHNOLOGII

W pedagogice przygody główne role grają uczestnicy działań – istotą są ich relacje z grupą, przełamywanie barier oraz kontakt z przyrodą. W wykonywaniu zadań pomagają nowe technologie (ale ich poznanie nie jest celem samym w sobie).

Oto przykładowe aplikacje przydatne w przeprowadzeniu gier lub w odkrywaniu natury i ciekawych miejsc:

- › Geocaching – zabawa terenowa w poszukiwanie skarbów. Aplikację można wykorzystać do poszukiwania i zakładania skrytek, monitorowania wyników itp.;
- › iNaturalist – aplikacja przyrodnicza, która pomaga identyfikować rośliny i zwierzęta napotkane w naturze;
- › Actionbound – umożliwiała przygotowanie gry terenowej. W aplikacji można stworzyć mapę i zadania dla uczestników. Alternatywa dla materiałów papierowych;
- › Goosechase – podobna aplikacja do powyższej.

### ZŁOTE ZASADY PEDAGOGIKI PRZYGODY:

- › stopień trudności wyzwania musi być dostosowany do potrzeb i umiejętności zespołu. Nie może być za łatwo ani za trudno (teoria o strefie komfortu, napięcia i paniki);
- › przed rozpoczęciem działań należy zaspokoić podstawowe potrzeby fizjologiczne;
- › w grach, wyzwaniach, zadaniach uczestnicy mają wybór. Nie ma przymusu (*challenge by choice*);
- › uczestnicy uczą się poprzez autopsję i eksperymentowanie (*learning by doing*);
- › w procesie uczenia się wykorzystywany jest cykl Kolba [uczenie się przez doświadczenie – przyp. red.];
- › wspólnie podsumowuje się działania, co służy asymilacji wiedzy zdobytej podczas doświadczania (wyzwań) i jej „transferowi” do realnego życia;
- › cały proces odbywa się w bezpiecznej atmosferze (bezpieczeństwo emocjonalne, fizyczne, społeczne);
- › porażka grupy też jest lekcją. Ważne, by nie stała się traumą, ale budującym zespołowym doświadczeniem.

### KIEDY I KOMU PRZYDA SIĘ TA METODA?

- › Jeśli prowadzicie zespół, który dopiero rozpoczął wspólną pracę, pedagogika przygody pomoże zbudować relacje i ujawni rolę każdej osoby w grupie.
- › Gdy macie przesyt dotychczasowych form szkoleniowych i szukacie świeżości w działaniach. Pedagogika przygody to nowoczesna metoda pracy z ludźmi. Ciekawa choćby przez to, że działania odbywają się poza murami sal szkoleniowych. *Learning by doing* ma udowodnioną skuteczność w procesie uczenia się. Nie trzeba walczyć o uwagę i skupienie uczestników, bo metody są wystarczająco angażujące.
- › Gdy chcecie wyłonić lidera/ów zespołu. Metoda pozwala na naturalne ujawnienie się przywódcy/przywódców.
- › Gdy widzicie brak zaufania w zespole. Powodem może być zła komunikacja lub błędne odczytywanie swoich intencji. W zadaniach prowadzonych metodą pedagogiki przygody chodzi o współpracę. Bez tego nie ma szans na powodzenie i sprostanie zadaniu. W bezpiecznych, ale wymagających warunkach grupa ma szansę ustalić zasady porozumiewania się, zbudować relacje i zaufanie lub... wspólnie ponieść porażkę i wynieść z niej cenną lekcję.
- › Jeśli chcecie odnaleźć ukryte talenty w grupie i wzmocnić członków zespołu. Po dobrze podsumowanym wyzwaniu uczestnicy zyskują świadomość tego, w jaki sposób przyłożyli się do sukcesu grupy, jakie mają mocne strony. Sukces grupy i odpowiednie wykorzystanie jej zasobów to budujące doświadczenie.
- › Gdy pragniecie rozwinąć u uczestników umiejętności uczenia się i autorefleksji. Osoby świadome siebie dobrze funkcjonują w grupie. Są cennymi pracownikami i wolontariuszami. Przygotowując wydarzenie wykorzystujące metodę pedagogiki przygody, należy przejść przez cykl Kolba, którego istotnym elementem jest refleksja nad swoimi działaniami i ulepszanie efektów w oparciu o zdobyte doświadczenie. Autorefleksja jest jednym z najważniejszych elementów pedagogiki przygody. ■

FOT. SHUTTERSTOCK



Więcej o pedagogice przygody: [www.naukaprzygoda.edu.pl/outdoor-education-nauka-w-terenie](http://www.naukaprzygoda.edu.pl/outdoor-education-nauka-w-terenie). Szkolenia dla koordynatorów projektów z metod pedagogiki przygody: [www.salto-youth.net/rc/eeca/activitieseeeca/adventureeducation](http://www.salto-youth.net/rc/eeca/activitieseeeca/adventureeducation)

Maciej Zasada – korespondent FRSE



niezależnie od tego, do jakiego kraju się wybieracie, z pewnością będzie towarzyszył wam telefon. Warto zatem zainstalować w nim aplikacje pozwalające zaoszczędzić czas i pieniądze, a nawet – osiągać lepsze efekty w nauce. Z części z nich pewnie korzystaliście już na studiach w Polsce, inne będą dla was nowością. Oto kilka subiektywnych propozycji.

### 3, 2, 1... Start!

Zapewne większość z was ma abonamenty telefonii komórkowej, które pozwalają korzystać z internetu w obrębie Unii Europejskiej. Zazwyczaj jednak są to możliwości ograniczone do kilku GB, poza tym może się zdarzyć, że pojedziecie na studia np. do Turcji lub dalekiego kraju azjatyckiego. Jak sobie radzić w takim przypadku? Pomocne będą aplikacje szukające darmowego wi-fi. Jedną z nich jest **Wifi-Finder**, która wskazuje darmowy hotspot (i podpowiada, jak do niego dotrzeć!). Producent zapewnia, że aplikacja działa w ponad 140 krajach.



# Apka na wyjeździe

Nowe miasto, znajomości, obcy język, meandry komunikacji miejskiej, a do tego... studia! To sporo nawet dla dobrze zorganizowanych. Sprawdźcie aplikacje, które pomogą wam się odnaleźć na Erasmusie

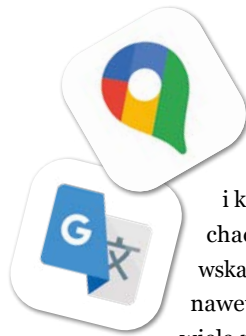
Przydatne mogą się okazać aplikacje linii lotniczych: Ryanair, Wizzair, Vueling, EasyJet. Korzystając z nich, możecie liczyć na tańsze bilety, łatwiejsze rezerwacje, pomoc w nagłych sytuacjach. Sprawdźcie też status lotu. Podobnie działa **FlixBus** – aplikacja usprawniająca poruszanie się autobusami tej linii. W podróży koleją pomocna będzie **Trainline**.

### Miejska dżungla

Zagraniczne metropolie, w których jesteście po raz pierwszy, mogą wydać się przytłaczające, a poruszanie się po nich – skomplikowane. Mimo że duże aglomeracje mają zazwyczaj dobrze zorganizowaną komunikację, połączyć się w jej meandrach nie jest łatwo. **Citymapper** pomoże zaplanować podróż po mieście – metrem, autobusem, rowerem, taksówką lub pieszo. **Ubera** nikomu przedstawiać nie trzeba. Podobnie działa **Cabify**. Absolutnie niezbędny duet przy poruszaniu się







po mieście to **Mapy** oraz **Tłumacz Google**. Z Mapami Google nigdy się nie zgubicie. Pokazują drogi dla pieszych, rowerzystów i kierowców. Wyznaczają, jak dojechać do celu komunikacją miejską, wskazując miejsca przesiadek, czasami nawet ceny biletów. O roli Tłumacza wiele mówić chyba nie trzeba, aplikacja ta ma jednak dwie mało znane funkcje: „Rozmowa” pozwala prowadzić konwersację w dwóch językach, tłumacząc na żywo dźwięk przechwytywany przez mikrofon, a „Obiektyw” umożliwia tłumaczenie tekstu ze zdjęcia, czyli np. menu w restauracji albo stronę z książki.



### Last but not least

Przezorny zawsze ubezpieczony. Aplikacja **mObywatel**

daje wygodny dostęp do tzw. paszportów covidowych (certyfikatów potwierdzających szczepienie), ale także do dowodu osobistego i prawa jazdy. Zależy, jakie dokumenty dodacie – a warto to zrobić na wypadek zgubienia plastikowego odpowiednika. Nie mniej ważne są aplikacje finansowe.



Posiadanie mobilnej aplikacji banku (najlepiej z założonym kontem w euro) oraz aplikacji **Revolut**, poprzez którą możecie zarządzać finansami, to podstawa.

Na Erasmusie na pewno nie zapomnicie o rozrywce. Co, jeśli będziecie chcieli szybko zapamiętać nowo usłyszane piosenki?

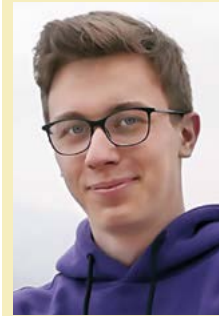
Z pomocą przyjdzie **Shazam**, która w kilka sekund odgadnie tytuł słuchanego utworu lub jego wykonawcę. Jeśli chodzi o muzykę,



niezastąpiona jest również aplikacja **Spotify**, dzięki której nie tylko zabierzecie swoją muzykę w dowolne miejsce, ale zyskacie dostęp do ogromnej biblioteki utworów wraz z gotowymi listami odtworzenia, jak choćby hity w kraju goszczącym. ■



## OKIEM ERASMUSOWCA



**Jakub Sztaba**, był na Erasmusie na Uniwersytecie w Coruñi (Hiszpania)

Bardzo często korzystałem z **WhatsApp**, którego, co ciekawe, wcześniej



prawie nie używałem. Dzięki tej aplikacji skontaktujemy się nawet z recepcją hotelu, obsługą restauracji czy... załogą katamaranu. Skąd ten ostatni pomysł? Kiedyś wynegocjowałem przez WhatsAppa – dla siebie i dziewięciu przyjaciół – 20% zniżki na grupowy rejs katamaranem

po zatoce Malagi podczas zachodu słońca!

Skoro o podróżach mowa, to właśnie podczas nich odkryłem aplikację do dzielenia kosztów **Tricount**. Niezwykle prosta, a bardzo pomocna. Najwięcej zaoszczędziłem chyba jednak dzięki **Furgonetce**, czyli aplikacji do wysyłania przesyłek. Na Erasmusa polecałem tylko z jedną małą walizką. Resztę bagażu wystawiłem w wielkich kartonach. To znacznie tańsze. Z moich obserwacji wynika, że warto zamówić odbiór paczki przez stronę polskiego pośrednika.



**Ania Granatowska**, studentka Erasmusa na Politechnice Mediolańskiej (Włochy)

Moim faworytem jest aplikacja **Too good to go**. Można w niej kupić paczki z tańszym jedzeniem.

Używałam jej w Polsce, ale tutaj robię to częściej, bo we Włoszech wszystko jest droższe. Jeśli chodzi o liczbę ofert, to najwięcej jest ich oczywiście w centrum. Mimo wszystko warto korzystać z tej aplikacji. Raz dzięki niej za 5 euro dostałam chyba z 20 kawałków pizzy.



# Siedem lat ogromnych możliwości

Podczas IV Kongresu Edukacji toczyły się dyskusje na temat nowych możliwości i priorytetów programu Erasmus+ oraz Europejskiego Korpusu Solidarności. Poznaliśmy też zwycięzców konkursów edukacyjnych

Maciej Kałach – korespondent FRSE

**J**ak kształcić w podstawówkach, skoro większości zawodów, w których będą pracować obecni uczniowie, jeszcze nie wymyślono? Dlaczego na semestr studiów spędzany za granicą lepiej jechać pociągiem, zamiast lecieć samolotem? I w końcu jak najlepiej wykorzystać „siedem lat ogromnych możliwości”, które daje nowa perspektywa finansowa programu Erasmus+ i Europejskiego Korpusu Solidarności (EKS)? Wokół takich tematów toczyły się dyskusje podczas IV Kongresu Edukacji, organizowanego przez Fundację Rozwoju Systemu Edukacji – Narodową Agencją Programu Erasmus+ i EKS.

30 września 2021 r. wydarzenie w formule online zgromadziło ok. 3 tys. uczestników. Natomiast stacjonarnie – w kongresowym studiu – pojawili się między innymi honorowi goście i laureaci konkursów zainicjowanych przez FRSE i Komisję Europejską.

## Nowe perspektywy. Szersze horyzonty

Odpowiedzi na pytanie, jak wykorzystać możliwości, które przynoszą w nowej siedmioletce programy Erasmus+ i EKS, szukali eksperci zaproszeni do udziału w debacie „Nowe perspektywy. Szersze horyzonty. Erasmus+/  
EKS”.





FOT. KRZYSZTOF KUCZYK (2)



Na IV Kongresie Edukacji nie mogło oczywiście zabraknąć laureatów konkursów ani znamienitych gości, w tym członków kierownictwa MEiN. Z prawej dr Paweł Poszytek, dyrektor generalny Narodowej Agencji E+ i EKS

/EKS 2021-2027”. Warto przypomnieć, że Komisja Europejska wyznaczyła dla tej perspektywy cztery priorytety: transformację cyfrową, uczestnictwo w życiu demokratycznym, włączanie i różnorodność oraz walkę ze zmianami klimatycznymi.

– Szacuje się, że w nowej perspektywie dzięki 26 miliardom euro z programu Erasmus+ skorzysta już 10 milionów Europejczyków. Jeden miliard euro przeznaczony na EKS pozwoli 270 tysiącom młodych wolontariuszy wspierać potrzebujących – wyliczał dr Paweł Poszytek, dyrektor generalny FRSE. – W tym roku do Polski trafiło już 160 milionów euro, dzięki którym dzieci, młodzież i dorośli zdobędą kompetencje ważne w szybko zmieniającym się świecie – dodał.

Jakie to kompetencje? – 68 proc. uczniów szkół podstawowych będzie wykonywało zawody, które jeszcze nie zostały wymyślone. Zatem jak kształcić? – pytał prof. Grzegorz Mazurek, rektor

Akademii Leona Koźmińskiego, członek Rady Programowej Kongresu. I natychmiast odpowiadał: – Warto uczyć nowoczesnych kompetencji miękkich i twardych. Miękkie są związane ze współpracą, kreatywnością, krytycznym myśleniem: to wychwytywanie wartościowych informacji i odrzucanie fakenewsów. Z kompetencji twardych trzeba uczyć myślenia algorytmami, co ułatwia podejmowanie decyzji, ponadto m.in. marketingu internetowego, zagadnień handlu elektronicznego, cyfrowej transformacji biznesu, internetu rzeczy.

– Obawiasz się katastrofy klimatycznej, wybierz kolej – radził z kolei Tomasz Gontarz, członek zarządu PKP Intercity, w sesji dotyczącej środowiska. I wyliczał, że jazda pociągiem skutkuje ośmiokrotnie niższą emisją dwutlenku węgla w porównaniu z lotem samolotem (na jednego pasażera przy porównywalnej trasie). Przypomni



że obecnie PKP Intercity daje możliwość przejazdów z Polski do czterech stolic europejskich (Berlin, Bratysława, Budapeszt, Praga), z których możliwe są przesiadki do bardziej oddalonych celów. Warto skorzystać z tej alternatywy choćby podczas podróży w ramach programu Erasmus+.

Kongres – oprócz sesji tematycznych, dyskusji z udziałem ekspertów, wystąpień zaproszonych gości i interaktywnych prezentacji – był też doskonałą okazją do pokazania wystawy przedstawiającej bogatą i zróżnicowaną ofertę Wydawnictwa FRSE, w tym kwartalników „Europa dla Aktywnych” i „Języki Obce w Szkole” oraz serii publikacji naukowych i tematycznych.

### Nagrody przyznane!

Wydarzenie zwieńczyła gala wręczenia nagród w konkursach organizowanych przez FRSE i Komisję Europejską, którą uświetnił koncert Leszka Możdżera, znakomitego kompozytora i pianisty jazzowego, nagrywającego płyty z największymi międzynarodowymi gwiazdami [zob. wywiad z artystą: [www.frse.org.pl/aktualnosci/leszek-mozdzer-czlowiek-jest-na-prad](http://www.frse.org.pl/aktualnosci/leszek-mozdzer-czlowiek-jest-na-prad)].



A oto laureaci:

Konkurs **EDUinspiracje 2021** (za najlepsze projekty europejskie) przyznał nagrody w pięciu kategoriach. I tak w dziedzinie **cyfryzacji** zwyciężyła Politechnika Łódzka, w kategorii **ekologia** laur powędrował do Stowarzyszenia Krakowski Alarm Smogowy [zob. reportaż – s. 20]. **Włączanie społeczne i różnorodność** to triumf Społecznej Akademii Nauk. W kategoriach **aktywne uczestnictwo** wygrało Stowarzyszenie Szukamy Polski, a w **synergia dla edukacji** – Internationaler Bund Polska.

Tytuły **EDUinspirowana 2021** i – przyznawanego w tym roku po raz pierwszy – **Młodego EDUinspirowana 2021** (konkursy dla osób będących najlepszymi przykładami korzyści płynących z programów europejskich) przypadły odpowiednio: Jolancie Wołągiewicz i Mariannie Pikul [zob. jej sylwetkę na s. 48].

**EDUinspiracje Media** (konkurs dla autorów poruszających problematykę programów europejskich) mają laureatów w trzech kategoriach: nagroda w dziedzinie

Zdj. z lewej: wręczenie kwiatów Aleksandrze Bohusz, niewidomej wolontariuszce EKS, której inspirująca historia to przykład włączania społecznego w praktyce. Na zdj. z prawej laureaci European Language Label, od lewej: Anna Zawadzka, Anna Matera-Klinger, Krystian Grądecki, Magdalena Lidia Mrozowska, Anna Kania, Katarzyna Żák-Caplot







Przy fortepianie – Leszek Możdżer, wybitny kompozytor i pianista jazzowy. Koncert w jego wykonaniu był przepięknym zwieńczeniem gali

publicystyki trafiła do Anety Kunowskiej, w kategorii reportaż do Kamili Kornackiej, zaś za wywiad – do Przemysława Skoczka.

**Europejska nagroda za innowacyjność w nauczaniu**, przyznawana przez Komisję Europejską, przypadła aż czterem polskim placówkom. [Szczegółowa relacja z ceremonii prowadzonej online przez Komisję Europejską wraz z listą laureatów – zob. s. 64].

**European Language Label (ELL)**, znak innowacyjności w dziedzinie nauczania języków obcych, ustanowiony przez Komisję Europejską, przypadł I Liceum Ogólnokształcącemu w Poznaniu (za dwa projekty), Studium Języków Obcych Politechniki Wrocławskiej oraz SP nr 211 i SP nr 364 z Warszawy.

Wyróżnienie specjalne z okazji 20-lecia ELL otrzymało Muzeum Warszawy – za działania szerzące polską kulturę oraz język polski.

Wszystkim należą się serdeczne gratulacje! ■



Zobacz relację z IV Kongresu Edukacji na:  
[www.youtube.com/c/FrseOrgPL](https://www.youtube.com/c/FrseOrgPL)



Na tle wystawy Wydawnictwa FRSE krótkich wywiadów udzielili: redaktor prowadząca „Europy dla Aktywnych” Ewa Kempieńska (zdj. u góry) i redaktor naczelny „Języków Obcych w Szkole” dr Marcin Smolik



FOT. KRZYSZTOF KUJCZYK (5)

Anna Kaczmarek – ekspertka FRSE



rasmus+ umożliwia współpracę międzynarodową potrzebną do uczenia się od siebie ponad granicami, wprowadzania innowacji i budowania przyszłości. Innowacja jest synonimem odwagi – powiedziała minister edukacji, nauki i sportu Słowenii Simona Kustec, otwierając ceremonię wręczenia Europejskich nagród za innowacyjność w nauczaniu. Ze względu na słoweńską prezydencję w Radzie UE minister Kustec pełniła funkcję współgospodyni wydarzenia – razem z komisarz UE ds. innowacji, badań naukowych, kultury, edukacji i młodzieży Mariją Gabriel.

# Laury dla odważnych

Wśród 104 laureatów uhonorowanych przez Komisję Europejską za innowacyjną edukację znalazły się cztery projekty z Polski!

Podczas dwugodzinnej transmisji online, która odbyła się 20 października 2021 r., kamery były zwrócone na tych najodważniejszych z odważnych, czyli laureatów – 104 kilkudziesięciosekundowe filmy pozwoliły zaprezentować nagrodzone projekty z każdego kraju Unii Europejskiej.

Celem konkursu jest uhonorowanie wyróżniających się praktyk dydaktycznych w ramach

programu Erasmus+ oraz wyrażenie uznania dla pracy nauczycieli. Tematem przewodnim edycji 2021 (a zarazem pierwszej w historii) było kształcenie hybrydowe (ang. *blended learning*). Mimo różnorodności rozwiązań, nagrodzone projekty pokazały spójną i optymistyczną wizję przyszłości – edukację inkluzywną, zorientowaną na zrównoważony rozwój, uwzględniającą cyfrowe i ekologiczne rozwiązania.

Oto laury dla innowacyjnych projektów z Polski:

- > w kategorii edukacja wczesnoszkolna i opieka nad dzieckiem: Przedszkole nr 32 z Oddziałami Integracyjnymi w Koninie za projekt „Be a master – think creatively”, koordynator: dyrektor Dorota Wierońska;
- > w kat. szkoły podstawowe: Dwujęzyczna Szkoła Podstawowa nr 1 w Warszawie za projekt „Ku lepszej jakości i nowoczesności”, koordynator: Anna Boguszevska;
- > w kat. szkoły ponadpodstawowe: Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy im. Janusza Korczaka w Szczytnie za projekt „Nauczyciele w Europie dla uczniów niepełnosprawnych”, koordynatorzy: dyrektor Maria Jolanta Rudzka i nauczycielka j. angielskiego Nina Szewczak;
- > w kat. szkoły branżowe i techniczne: Centrum Kształcenia Zawodowego w Wysokiem Mazowieckiem za projekt „AlterDrive”, koordynator: dyrektor Józef Sokolik.

Themis Christophidou, dyrektor generalna ds. edukacji, młodzieży, sportu i kultury w KE, zamykając wydarzenie, podkreśliła, że praktyki zmieniające oblicze edukacji tworzą, oddolnie, nauczyciele. To oni są najważniejsi.

Z założenia Europejska nagroda za innowacyjność w nauczaniu ma stanowić przepustkę do grona kreatywnych i zmotywowanych nauczycieli z Europy i dawać większe możliwości dzielenia się rezultatami projektów. Nagroda jest działaniem wspierającym tworzenie Europejskiego obszaru edukacji. ■



FOT. ARCH. PRZEDSZKOLA NR 32 W KONINIE



Na zdj. z lewej: nauka IT od podstaw, tu programowanie z Photonem, w ramach projektu „Be a master – think creatively”; zdj. z prawej: „AlterDrive”, czyli doświadczanie wirtualnej rzeczywistości

FOT. ARCH. CKZ W WYSOKIEM MAZOWIECKIEM





# Pomoc dla debiutantów

Za nami cykl seminariów dla nauczycieli stawiających pierwsze kroki w programie eTwinning. Sprawdźcie, co daje uczestnictwo w szkoleniach – może to na was czekają kolejne edycje!



**Monika Mojsiejonek** – Ambasadorka eTwinning



nauczyciele XXI wieku – kreatywni, pomysłowi pasjonaci – chętnie korzystają z możliwości oferowanych przez europejskie programy współpracy szkół, takie jak eTwinning. Choć daje on intuicyjne narzędzia, a pracownicy Krajowego Biura programu zapewniają nieustanne wsparcie, początkujący użytkownicy mogą nie czuć się na tyle pewnie, by samodzielnie zaczynać przygodę projektową. Dlatego powstał cykl „Mój pierwszy projekt z Ambasadorem”.

Począwszy od października 2020 r., przeprowadzono już 28 seminariów, w ramach których przeszkolono prawie 700 uczestników. Wśród zrealizowanych do tej pory projektów znalazły się m.in. „Cyberbezpieczniacy w escape roomie” oraz „Jem zdrowo i kolorowo” – przedstawione na stronie internetowej eTwinning Polska jako przykłady dobrych praktyk.

## Wsparcie Ambasadorów

Brak pomysłów na angażujące uczniów działania, obawy dotyczące posługiwania się nowymi technologiami czy trudności ze znalezieniem placówek partnerskich gotowych podjąć wysokiej jakości współpracę – między innymi takie problemy pomagają rozwiązywać Ambasadorzy eTwinning z całej Polski, wspierając początkujących eTwinerów w realizacji ich pierwszych projektów.

Planując seminaria, Ambasadorzy dbają o różnorodność, aby każdy nauczyciel znalazł

coś dla siebie i swoich uczniów. Proponują działania wpisujące się w tematykę przyrodniczą, językową, artystyczną, science, dotyczące edukacji wczesnoszkolnej, przedsiębiorczości czy bezpieczeństwa w internecie. Głównym celem jest jednak wzmocnienie wiary początkujących eTwinerów we własne możliwości i oswojenie ich z obsługą platform eTwinning Live oraz TwinSpace. Ambasadorzy dzielą się przykładami zrealizowanych praktyk, poświęcają też dużo czasu na omówienie sposobów radzenia sobie z ewentualnymi trudnościami.

## Co zyskują uczestnicy?

Biorący udział w szkoleniach zgłębiają tajniki efektywnego planowania działań oraz ich ewaluacji, uczą się zasad aktywnej współpracy w międzyszkolnych zespołach, poznają proste w obsłudze narzędzia TIK. Ambasadorzy wspólnie z uczestnikami przedstawiają i modyfikują zaplanowane działania projektowe, tak aby były jak najbardziej efektywne. Na etapie realizacji projektu Ambasadorzy nie wyręczają nauczycieli, a wspierają ich w odkrywaniu własnego stylu pracy. ■



Na stronie [www.etwinning.pl](http://www.etwinning.pl) czekają już nabory na kolejne wydarzenia z tego cyklu. Wystarczy się zgłosić, aby rozpocząć niezwykłą edukacyjną przygodę.

# EuroSkills wkrótce w Polsce?

W trakcie Europejskiego Kongresu Gospodarczego podpisano list intencyjny w sprawie organizacji w Polsce zawodów EuroSkills 2027. Odbyły się też debaty na temat edukacji, rynku pracy i transformacji cyfrowej

Jakub Dobroszek – korespondent FRSE



onkursy EuroSkills i WorldSkills to nie tylko sprawdzian dla młodych przedstawicieli tradycyjnych branż, ale również dla zainteresowanych nowymi technologiami, cyberbezpieczeństwem, chmurą obliczeniową i przemysłem 4.0 – tłumaczył podczas

Kongresu dr Paweł Poszytek, dyrektor generalny FRSE. Zapowiedział też, że lista instytucji wspierających organizację zawodów EuroSkills 2027 w Polsce będzie się powiększać. List intencyjny w tej sprawie podpisali: prorektor ds. współpracy międzynarodowej Politechniki Poznańskiej dr hab. inż. Paweł Śniatała, prorektor ds. studenckich Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie prof. dr hab. inż. Rafał Dańko oraz rektor Politechniki Śląskiej prof. dr hab. inż. Arkadiusz Mężyk. Nawiązano też współpracę z Polską Izbą Gospodarczą Zaawansowanych Technologii, którą reprezentował prezes dr inż. Zygmunt Krasieński.



EuroSkills i WorldSkills to międzynarodowe, organizowane naprzemiennie co dwa lata zawody, w których rywalizują osoby do 23. r.ż. (WorldSkills) i do 25. r.ż. (EuroSkills), prezentując swe umiejętności zawodowe. Konkursy odbywają się od ponad 70 lat. Zob. też relację z EuroSkills w Grazu – s. 8.

Goście Kongresu mogli wziąć udział w panelach i imprezach towarzyszących. Debata „Kapitał intelektualny – złoto XXI wieku” skupiła się na sposobach inwestowania w wiedzę. – Jeśli oferta na uczelniach będzie interdyscyplinarna i prowadzona w sposób projektowy, doświadczymy renesansu szkolnictwa wyższego – przewidywał dr Poszytek. Rozmawiano też o potrzebie kształcenia ekspertów. Dyrektor generalny FRSE podał przykład mediów,



Dr Paweł Poszytek, dyrektor generalny FRSE, w trakcie podpisywania listu intencyjnego; poniżej – w towarzystwie przedstawicieli uczelni technicznych



FOT. STACH LESZCZYŃSKI/PAP(2)

w których pracę znajdują nie tyle absolwenci dziennikarstwa, ile eksperci w danym obszarze.

Panel „Technologia, zarządzanie, człowiek” przyciągnął zainteresowanych digitalizacją. Debatowano m.in. na temat tzw. czwartej rewolucji przemysłowej. – Sztuczna inteligencja nie odbierze ludziom pracy. Ale jak odnajdziemy się w porewolucyjnej rzeczywistości? – zastanawiał się dr Poszytek. Odnosił się też do tematu edukacji. – Funkcjonuje obraz polskiego szkolnictwa, które nie radzi sobie z cyfryzacją. Gdzieś to się nie udaje, ale są placówki zaawansowane technologicznie. Trudno o wspólny mianownik dla tego, w jakim miejscu rozwoju cyfrowych kompetencji jesteśmy – konstatawał. ■

## EUROPEJSKI KONGRES GOSPODARCZY

To niezależna debata o gospodarce, będąca ważnym wydarzeniem w Europie Centralnej, w którym uczestniczą komisarze unijni, przedstawiciele rządów, prezesi firm, decydenci. 13. edycja Kongresu odbyła się w dniach 20-22 września 2021 r. w formule hybrydowej: stacjonarnie w Międzynarodowym Centrum Kongresowym w Katowicach oraz online.



## Już po raz szósty edukatorzy osób dorosłych mogli uczestniczyć w wydarzeniu organizowanym przez Krajowe Biuro EPALE

Karolina Milczarek – ekspertka FRSE

Forum Edukacji Dorosłych na stałe wpisało się w krajowy kalendarz imprez związanych z edukacją dorosłych i z roku na rok cieszy się rosnącym zainteresowaniem. Tym razem trwało trzy dni (23-25 listopada 2021 roku) i odbyło się online.

Wydarzenie koncentrowało się wokół priorytetów wskazanych w 2021 roku przez Komisję Europejską dla EPALE (Elektroniczna platforma na rzecz uczenia się dorosłych w Europie). Każdy dzień został poświęcony jednemu z nich: edukacji cyfrowej, umiejętnościom życiowym i zawodowym oraz włączeniu społecznemu.

na którym mogli na żywo zadawać prelegentom pytania oraz komentować wystąpienia. Również ewaluacja miała charakter angażujący i polegała nie tylko na ocenie, ale też na edukacji. Chodziło o zebranie informacji zwrotnych na temat samego wydarzenia oraz o pokazanie edukatorom, w jak kreatywny sposób można podejść do samej ewaluacji. Z zebranych danych wynika, że Forum zostało ocenione jako wydarzenie inspirujące, dające perspektywę praktycznego wykorzystania uzyskanej wiedzy. Osoby zainteresowane szczegółowym podsumowaniem przeprowadzonych podczas wydarzenia działań ewaluacyjnych mogą sięgnąć do artykułu: [epale.ec.europa.eu/pl/blog/ewaluacja-na-vi-forum-edukacji-doroslych](https://epale.ec.europa.eu/pl/blog/ewaluacja-na-vi-forum-edukacji-doroslych).

W Forum uczestniczyli m.in. andragodzy, trenerzy, doradcy zawodowi, przedstawiciele organizacji pozarządowych i instytucji kultury.

# Zdalnie, inspirująco, użytecznie

Uczestnicy debaty „Aktywni seniorzy na rzecz społeczeństwa – potencjał, rozwój, motywacja”, która odbyła się na zakończenie Forum



Codziennie uczestnicy mogli brać udział w trzygodzinnych spotkaniach obejmujących ciekawe wystąpienia, rozmowy i debaty. Mieli do wyboru dwie ścieżki tematyczne, tak by każdy znalazł coś interesującego dla siebie. Cyfrowe narzędzia trenera, edukacja ekologiczna, doradztwo zawodowe czy edukacyjna działalność instytucji kultury to tylko przykładowe tematy poruszane podczas Forum.

Organizatorom zależało również na jak największym zaangażowaniu uczestników w formułę online. Wszyscy mieli do dyspozycji czat,

choć odbywało się ono zdalnie, jak co roku było znakomitą okazją do wymiany doświadczeń z różnych obszarów edukacji dorosłych i do integracji środowiska. Organizatorzy już teraz zapraszają wszystkich zainteresowanych na kolejną edycję za rok, mając nadzieję, że odbędzie się ona stacjonarnie. ■



Więcej informacji na stronie EPALE: [epale.ec.europa.eu/pl](https://epale.ec.europa.eu/pl)



## ERASMUS DAYS 2021 ZA NAMI!

Na całym świecie w ramach V edycji Erasmus Days odbyło się:

5669 wydarzeń

w 67 krajach

na 5 kontynentach

W Polsce miało miejsce aż 351 zarejestrowanych wydarzeń, skupionych tematycznie wokół nowych priorytetów programu Erasmus+ (włączanie i różnorodność, cyfryzacja, ekologia, aktywne obywatelstwo) oraz upowszechniania rezultatów projektów realizowanych w minionej perspektywie programu, czyli w latach 2014-2020.

Między 14 a 16 października 2021 roku, oprócz tradycyjnych aktywności, jak webinaria czy wydarzenia na platformach społecznościowych, odbył się także turniej szachowy organizowany przez FRSE – Narodową Agencję Programu Erasmus+ i Europejskiego Korpusu Solidarności. Rozgrywki były transmitowane online na platformie Twitch, a zmagania uczestników komentowali: mistrz FIDE Kacper Polok oraz arcymistrz Maciej Klekowski.

Zwycięzcami turnieju zostali: Paweł Kowalczyk, Bartłomiej Niedbała i Jan Wojdak. Łącznie wzięło w nim udział przeszło 270 osób, a ich zmagania obejrzało 146 392 widzów.

Daria Bielicka – ekspertka FRSE



FOT. ESPORTS ASSOCIATION

## V BIEG ERASMUSA

Bijemy rekord Polski! – to hasło tegorocznego Biegu Erasmusa. 24 września 2021 roku w Biegu wzięło udział ponad 600 drużyn, czyli blisko 2500 biegaczek i biegaczy!

Wydarzenie, organizowane już po raz piąty, miało formułę zdalną. W całej Polsce do rywalizacji stanęły czteroosobowe drużyny, których celem było przebiec, w dowolnym miejscu, łącznie jak najdłuższy dystans w ciągu 15 lub 60 minut. W tym roku umożliwiono również start biegaczom indywidualnym, którzy zostali losowo dobrani w sztafety.

Hasło Biegu nie pozostało tylko frazesem. Biegacze wspólnymi siłami ustanowili rekord Polski w kategorii „największy bieg wirtualny w ciągu 24 godzin”.

Agnieszka Kokowicz – ekspertka FRSE

Drużyna z Zespołu Szkół Spożywczych, Chemicznych i Ogólnokształcących w Jarosławiu. Drużyny realizowały także w konkursie na najlepsze relacje z Biegu



FOT. ARCHIWUM FRSE

Wywiad z medalistką olimpijską Anną Kiełbasińską, ambasadorką V Biegu Erasmusa – czyt. s. 30



Więcej informacji na temat Biegu na: [www.erasmusplus.org.pl/bieg-erasmusa](http://www.erasmusplus.org.pl/bieg-erasmusa) oraz na Facebooku: [www.facebook.com/BiegErasmusa](https://www.facebook.com/BiegErasmusa), na którym znajdziecie również najlepsze relacje foto-wideo z wydarzenia.



1



FOT. NATALIA BUK

2

1. miejsce  
„Polskie smaki na hiszpańskim targu”  
Beneficjent: Zespół Szkół Gospodarczych  
im. Mikołaja Spytka Ligęzy w Rzeszowie

2. miejsce  
„Błyszcząca Hiszpanka”  
Beneficjent: Bielska Szkoła Przemysłowa

3. miejsce  
„Staż z widokiem na Barcelonette”  
Beneficjent: Zespół Szkół Architektoniczno-  
-Budowlanych w Krośnie

## POWER foto

Ponad 200 zgłoszonych zdjęć i tylko trzech laureatów!  
Dziesięć wyróżnionych prac, jedno wyróżnienie specjalne.  
Jury stanęło przed wyborem fotografii najlepiej  
odzwierciedlających hasło konkursu „Mój POWER – mój  
zawód. Za pomocą jednego zdjęcia przedstaw swój zawód”

Katarzyna Łukasiak, Aleksandra Zimoch – ekspertki FRSE



espol Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój – sektor  
Kształcenie i szkolenia zawodowe (PO WER VET) 25 listopa-  
da 2021 roku podczas ogólnopolskich zawodów SkillsPoland  
2021 w Gdańsku [zob. s. 6] uroczystie rozstrzygnął Ogólnopolski  
Konkurs Fotograficzny POWER foto.

Celem konkursu było podsumowanie projektów perspektywy  
2014-2020, realizowanych w ramach PO WER VET i dofinansowa-  
nych ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego oraz promocja  
samego programu, a także rezultatów staży i szkoleń zawodowych.

Spośród nadesłanych przez beneficjentów 238 prac wyłoniono trzy  
zwycięskie, które wyróżniają się szczególną pomysłowością, atrakcyj-  
nością i techniką wykonania, oraz oczywiście najmocniej wpisują się  
w hasło konkursu. Zaprezentowano na nich następujące zawody: technik  
żywienia i usług gastronomicznych (I miejsce), technik przemysłu mody  
(II miejsce) oraz technik architektury krajobrazu (III miejsce). Laureaci,  
poza dyplomami, otrzymali vouchery na zakup sprzętu elektronicznego,  
a także atrakcyjne pakiety rzeczowe.

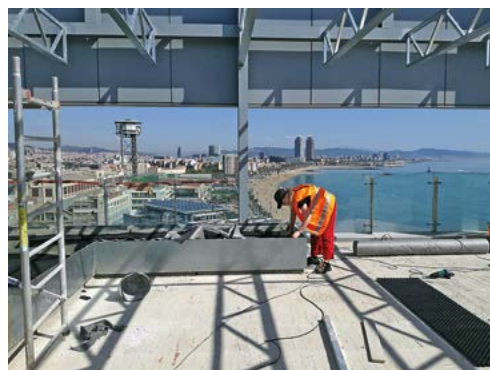
Cieszy pomysłowość i kreatywność beneficjentów programu  
POWER oraz ich zaangażowanie w realizację projektów. Zwycięzcom  
należą się gratulacje, a wszystkim uczestnikom konkursu serdeczne  
podziękowania. ■

2



FOT. JULIA DOLINIAK

3



FOT. JOLANTA TRZEBUNIAK-MERICK

# Młodzi mają głos

Wierzę, że to młodzież najlepiej zna swoje potrzeby i potrafi podsunąć rozwiązania, by je zaspokoić – mówi Biliana Sirakova, od 1 czerwca 2021 roku pełniąca funkcję koordynatorki UE ds. młodzieży. To nowe stanowisko, które powstało, by wesprzeć i zaktywizować młodych



## Gdy była pani studentką, brała udział w Erasmusie+?

Niestety, nie miałam takiej szansy. Skończyłam studia, zanim mój kraj, Bułgaria, wstąpił do Unii Europejskiej, czyli przed 2007 r. To wielka strata, bo mieszkanie i studiowanie za granicą to cenne doświadczenie. W szkole, w 10. klasie, wygrałam za to jedno ze stypendiów Open Society, dzięki czemu przez semestr studiowałam w Stanach Zjednoczonych. To był bardzo ważny czas dla mojego rozwoju. Trudne, ale budujące doświadczenie. Zakłóca rutynę dnia codziennego, ale poszerza perspektywę, otwiera możliwości. Każdemu młodemu człowiekowi, który waha się, czy wziąć udział w programie mobilności, powiem: „Zrób to!”

## Jest pani pierwszą w historii koordynatorką ds. młodzieży w Unii Europejskiej.

### Dlaczego trzeba było stworzyć takie stanowisko?

Stanowisko koordynatora znalazło się w strategii UE na rzecz młodzieży na lata 2019-2027. Ma to związek z wyzwaniami, które stoją przed Komisją Europejską i całą UE. Przede wszystkim chcemy sprawić, by młodzi ludzie byli punktem odniesienia w podejmowanych przez nas działaniach dotyczących edukacji, zatrudnienia, klimatu, środowiska i zdrowia. Zależy nam, by instytucje unijne, które zajmują się problematyką młodzieży, współpracowały ze sobą. Chcemy też oddać młodym głos, słuchać ich opinii, dać poczucie, że są słyszalni w procesie kształtowania polityki europejskiej. Ważne też, by inicjatywy Komisji na rzecz młodych były dla nich widoczne, by czuli się zachęceni do udziału w nich.

### Z jakimi problemami i wyzwaniami mierzą się dziś młodzi?

Stopa bezrobocia wśród młodzieży, a więc wg definicji Eurostatu osób od 15 do 29 r.ż., jest ponaddwukrotnie wyższa niż ogólna stopa bezrobocia. Młody wiek często wiąże się z gorszymi warunkami pracy i życia społecznego. Młodzi są bardziej narażeni na ubóstwo i wykluczenie. Mają mniej możliwości uczestniczenia w życiu demokratycznym i są niedostatecznie



# 1 mld euro

to budżet EKS na lata 2021-2027. Z programu skorzysta aż 270 tys. wolontariuszy! To tylko przykład wsparcia, jakie młodzi dostają od UE





FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

reprezentowani w procesie podejmowania decyzji. Wiele z tych wyzwań pogłębiła pandemia. Spowodowała przerwanie edukacji w tradycyjnej formie, utratę możliwości zatrudnienia i rozpoczęcia kariery, izolację społeczną, problemy ze zdrowiem psychicznym.

#### **Jak temu przeciwdziałać?**

Musimy współpracować i koordynować działania na wielu poziomach: europejskim, krajowym i lokalnym. Najważniejsze, by zaangażować w ten proces samych młodych – w projektowanie, wdrażanie i ocenę działań. Wierzę, że to oni najlepiej znają swoje potrzeby i potrafią podsunąć

konkretne rozwiązania, by je zaspokoić. Musimy więc wzmacniać nowe formy uczestnictwa obywateli w kształtowaniu polityki UE. Przykładem tego jest np. Konferencja w sprawie przyszłości Europy, dzięki której młodzi ludzie mogą mieć bezpośredni wpływ na ważne dla nich kwestie.

#### **Jak UE wspiera dziś młodych?**

Przede wszystkim mamy znakomity program Erasmus+, którego jednym z priorytetów jest zwiększanie uczestnictwa młodych w życiu demokratycznym. Europejski Korpus Solidarności daje zaś młodym szansę do działania na rzecz innych i jednoczesnego zdobywania umiejętności. Na lata 2021-2027 budżet EKS to aż 1 mld euro, dzięki czemu z programu skorzysta aż 270 tys. młodych wolontariuszy. Z kolei Plan działania w dziedzinie edukacji cyfrowej na lata 2021-2027 ma wspierać dostosowanie systemów kształcenia w państwach członkowskich do ery cyfrowej. To kilka przykładów. O wszystkich inicjatywach UE można przeczytać na Europejskim Portalu Młodzieżowym. Zależy nam, by jak najwięcej młodych ludzi miało szansę skorzystać z programów. Z tego powodu Komisja zaproponowała, by 2022 był Europejskim Rokiem Młodzieży. Ma on również zachęcać młodych ludzi do zaangażowania obywatelskiego.

#### **Z tym bywa różnie. Ostatnio część młodych jest rozczarowana ideą Unii Europejskiej. Jak przekonać ich do tej koncepcji?**

Kluczową rolę odgrywa edukacja. Jednym z priorytetów Planu działania w dziedzinie edukacji cyfrowej, o którym wspominałam, jest wzmocnienie kompetencji cyfrowych. Dziś prawie każdy młody człowiek korzysta z technologii cyfrowych, ale nie każdy robi to świadomie i krytycznie. Opracowujemy wytyczne dla nauczycieli i edukatorów, by wspierali proces nabywania tych umiejętności. To podstawa walki z dezinformacją, która często jest przyczyną niechęci do Unii Europejskiej. Ważne też, by komunikować się z młodymi w przystępnym dla nich języku, używać preferowanych przez nich kanałów. By przyciągnąć młodzież, musimy jasno określać wspólne priorytety, wyjaśniać sens podejmowanych działań oraz być otwartym na dialog.

Rozmawiała **Martyna Śmigiel** – korespondentka FRSE

**A**LMMA to nowy program, który ma ułatwić młodym Europejczykom znalezienie tymczasowego zatrudnienia w państwach członkowskich UE, a tym samym pomóc im w zdobywaniu nowych umiejętności, budowaniu relacji oraz kształtowaniu własnej tożsamości europejskiej. Młodzi ludzie szczególnie odczuli skutki kryzysu wywołanego przez pandemię i to oni najbardziej potrzebują wsparcia. ALMA wzmocni też inne inicjatywy skierowane do młodzieży, takie jak program wspierania mobilności EURES, przeznaczony dla osób 18+, które chcą znaleźć pracę, staż lub praktyki zawodowe w kraju UE, Islandii lub Norwegii.

Druga z inicjatyw UE ma na celu nadanie politycznego priorytetu mechanizmom włączania młodych w budowanie przyszłości Europy. Temu służy ustanowienie 2022 roku Europejskim Rokiem Młodzieży. Jacques Delors zadał kiedyś pytanie: „Jak możemy budować Europę, skoro młodzież nie postrzega jej jako wspólnego projektu i nie widzi w niej własnej przyszłości?”. Europejski Rok Młodzieży ma to zmienić i zachęcić młodych do angażowania się we wspólne działania.

# 2022 – rok młodych

W orędziu o stanie UE przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen przedstawiła sztandarowe inicjatywy UE na rok 2022. Dwie z nich są skierowane bezpośrednio do młodzieży

Projekty związane z włączaniem młodzieży w procesy decyzyjne idą w parze z konsultacjami społecznymi, które odbywają się w ramach Konferencji na temat przyszłości Europy – tu również głos młodych jest istotny. Po Brexicie UE nie ustaje bowiem w wysiłkach, by stworzyć przestrzeń do dialogu z obywatelami. Wspólna wizja projektu europejskiego i poszerzanie świadomości ludzi to zagadnienia kluczowe.

UE już od lat wdraża mechanizmy dialogu obywatelskiego, inwestując w programy Erasmus+, DiscoverEU i Europejski Korpus Solidarności. Przejęła też inicjatywę w tworzeniu przepisów dotyczących roamingu oraz RODO, koordynuje działania służące zwalczaniu skutków pandemii oraz inicjuje walkę ze zmianami klimatycznymi. Działania UE są skuteczne, zwłaszcza w stosunku do młodych. Ale czy są wystarczające?

Młode pokolenie weszło na rynek pracy w trakcie jednej z największych recesji w najnowszej historii Europy. Stoi również przed globalnymi wyzwaniami i ma świadomość, że trzeba działać szybko. Sukces Europejskiego Roku Młodzieży będzie zatem mierzony zdolnością Komisji Europejskiej do zaangażowania młodych w działania na rzecz poprawy warunków zatrudnienia, przeciwdziałania zmianom klimatu, ochrony praw w internecie i innych palących spraw, na które UE może mieć wpływ.

Europejski Rok Młodzieży będzie okazją do budowania mostów, realizowania projektów i wzmacniania zaufania wśród młodych Europejczyków. Czy uda się tę okazję wykorzystać? To zależy od nas – wydarzenia w ramach Roku może organizować każdy. A im więcej osób zaangażuje się w to przedsięwzięcie, tym większe są szanse, że jego potencjał zostanie wykorzystany.

tłum. Kinga Jakiela



**Audrey Frith**, od 2016 r. dyrektorka biura Eurodesk Brussels Link, koordynującego działalność Eurodesku na poziomie europejskim. Wcześniej dyrektorka Lifelong Learning Platform i koordynatorka projektów europejskich w Ligue de l'Enseignement w Paryżu. Absolwentka Sorbony na kierunku zarządzanie projektami europejskimi.





**Wawrzyniec Pater**  
główny specjalista w Krajowym Biurze Eurodesk Polska

## Felieton rodzinny

**T**woje felietony są nudne – powiedziała mi mama. Zmartwiło mnie to, rzecz jasna, bo na opinii rodzicielki nigdy nie pozostawałem obojętny. Pocieszam się, że ten brak entuzjazmu wobec synowskich starań wynika z hermetycznej tematyki felietonów. Postanowiłem zatem napisać coś na tyle strawnego, żeby mama do końca felietonu wytrzymała nie tylko siłą matczynej miłości. Będzie więc mowa i o mężu, i o synu, i o wnukach, i o najnudniejszym w tym gronie – z perspektywy mamy – „panu” Erasmusie.

Ofertę Erasmus+ niby znam, bo w instytucji, która nim zarządza, pracuję od lat, ostatnio miałem jednak sposobność, by ją sobie gruntownie odświeżyć. A to za sprawą pracy nad publikacją, która będzie przekrojowo informować o programie (jego sektorach i akcjach – również scentralizowanych), a także o portalach, sieciach, certyfikatach i innych inicjatywach wspierających realizację Erasmus+. Publikacja powinna być dostępna na początku 2022 r.

Szczególną uwagę zwróciłem na ofertę dla młodzieży. Trochę dlatego, że moi synowie wkraczają właśnie w wiek, w którym mogą świadomie korzystać z programu, a tak się złożyło, że jednym z fakultatywnych zajęć w szkole jednego z synów jest... projekt programu Erasmus+ w sektorze Edukacja szkolna. Jakich więc byłby ze mnie ojciec, gdybym nie „pomógł” potomkowi w wyborze odpowiedniego fakultetu. Tym bardziej że projekt „Future of cities and urban spaces” jest fajny, a prowadzący go nauczyciele rozumieją, że im większa aktywność młodzieży, tym większa wartość

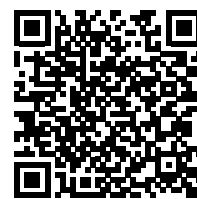
inicjatywy. W jej ramach uczniowie zajmują się przestrzenią miejską, przygotowując m.in. prezentacje charakterystycznych budynków. Elementem działań są oczywiście wyjazdy do szkół partnerskich – do Francji i Hiszpanii.

Możliwości wyjazdów oferowanych w ramach Erasmus+ i innych programów wzbudzają we mnie największą zazdrość, a niekiedy frustrację, gdy słyszę, że młodzi wcale się nie palą, żeby z nich korzystać. Chętnie bym ich przeniósł do czasów mojej młodości, gdy żelazna kurtyna trzymała się mocno i żeby np. pojechać na trzy tygodnie do takiej Szwecji, trzeba było przyjechać (z tatą) do Warszawy, złożyć podanie o wizę w ambasadzie, potem krążyć po stolicy kilka godzin, aż urzędnik pieczętkę w paszportach przybije i rozda je zza płotu wyczekującym pod ambasadą petentom. Teraz – jakie to oczywiste! – wyjeżdżamy gdzie i kiedy chcemy (abstrahując od pandemii), a dzięki Erasmusowi+ możemy niemal za darmo wyjechać, ale też spotkać się z rówieśnikami z innych krajów, uczyć się, studiować, praktykować, pracować społecznie (to w ramach Europejskiego Korpusu Solidarności – o nim też piszemy w publikacji). Z oferty Erasmus+ możemy korzystać na każdym etapie edukacji, form mobilności jest tyle, że każdy znajdzie coś dla siebie, a zwiększona – w porównaniu z poprzednią edycją programu – ilość środków pozwala na dofinansowanie niemal wszystkich dobrych projektów.

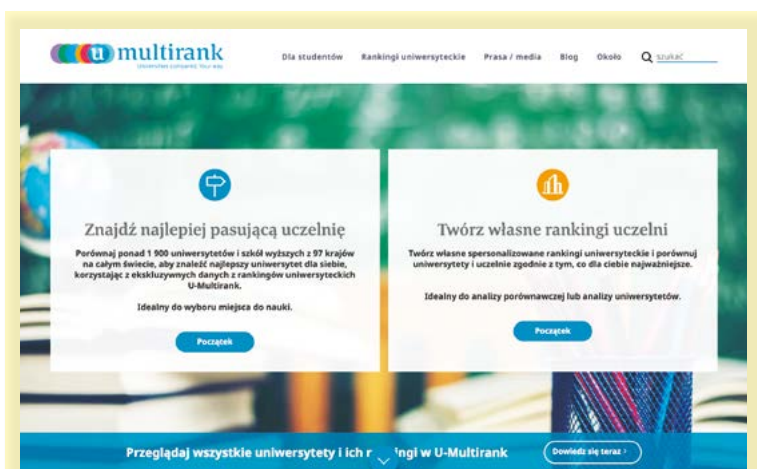
Od przybytku głowa nie boli – zwykł mawiać mój tata. W Erasmusie+ jest ich jednak tyle, że rozboleć może. Jeśli nie od czytania, to od opisywania ich wszystkich. Ale czego się nie robi dla (Fundacji) rozwoju systemu edukacji. ■

## CYFROWA AUTOREFLEKSJA

Jeśli jesteście nauczycielami i zastanawiacie się nad poziomem waszych kompetencji cyfrowych, SELFIEforTEACHERS pomoże wam go określić, analizując odpowiedzi, jakich udzielicie na pytania dotyczące narzędzi i technologii wspomagających nauczanie. Ale od początku. Najpierw musicie się zalogować na portalu, zaakceptować kilka regulaminów (!), wybrać kryteria... i możecie przejść do cyfrowej autorefleksji. Ankieta z pytaniami dostępna jest w kilku językach (nie ma wśród nich polskiego). Sześć bloków tematycznych podzielono na 32 kategorie, po siedem pytań w każdej. Według mnie respondent, który dojdzie do połowy ankiety (na szczęście nie trzeba się spieszyć, na udzielenie odpowiedzi jest kilka tygodni), ma już wystarczające kompetencje cyfrowe. Pytań jest dużo, a poziom skomplikowania niektórych – wysoki. Na koniec otrzymacie raport i sugestie, co dalej. Cyfrowe kompetencje w dzisiejszym świecie są niezbędne, warto się sprawdzić, zwłaszcza że to anonimowa i bezpłatna ankieta, a nie dywanik u dyrektora szkoły.



[ec.europa.eu/education/content/selfieforteachers\\_en#works](https://ec.europa.eu/education/content/selfieforteachers_en#works)



## EUROPEJSCY PRYMUSI

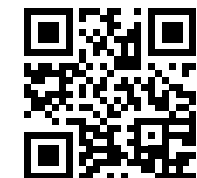
Najlepsze uniwersytety są w Europie, przynajmniej według rankingu U-Multirank 2021, który ocenił placówki wg następujących kategorii: nauka i badania, transfer wiedzy, umiędzynarodowienie, zaangażowanie w regionie oraz nauczanie i efekty uczenia się. Wyniki raportu dostępne są w formie interaktywnej mapy oraz ciekawych omówień. Okazuje się na przykład, że uniwersytety, które współpracują z innymi placówkami, mogą pochwalić się znacznie lepszymi wynikami. Placówki z UE znajdujące się w pierwszej setce „indeksu współpracy” U-Multirank mają prawie cztery razy więcej programów wymian międzynarodowych niż uczelnie spoza UE i odnoszą większe sukcesy w mobilności studentów. Zastanawiacie się, gdzie studiować za granicą lub czy w zestawieniu najlepszych uczelni są polskie placówki? Odpowiedzi znajdziecie w rankingu.



[umultirank.org/university-rankings/top-performing-universities/2021](https://umultirank.org/university-rankings/top-performing-universities/2021)

## APKA Z POŻYTKIEM

Praca w organizacjach pozarządowych nie należy do łatwych. Większość problemów dotyczy pozyskiwania, rozliczania finansów i zarządzania nimi. Z pomocą przychodzi aplikacja 2do2, która pozwala na szybkie przygotowywanie rozliczeń projektów, zarządzanie budżetem, ułatwia procesy finansowo-księgowo. Narzędzie stworzone przez pasjonatów ze Stowarzyszenia Mierz Wysoko dostępne jest od 2018 roku. Aby stać się użytkownikiem tej aplikacji, trzeba wysłać zgłoszenie i poczekać na weryfikację danych. Konto zostanie utworzone, a organizacja otrzyma zaproszenie do udziału w bezpłatnym szkoleniu. Opłata za abonament uzależniona jest od przychodów organizacji, jednak progi ustalono tak, by nie były problemem. Świetna aplikacja, pomocna w zawiłych meandrach finansowych.



[2do2.org.pl](https://2do2.org.pl)



**Maciej Zasada,**  
korespondent FRSE



NOWY PORTAL

# frse.org.pl



## NOWA ODSŁONA PORTALU FUNDACJI ROZWOJU SYSTEMU EDUKACJI:

PRZEJRZYSTY UKŁAD, INTUICYJNA NAWIGACJA, NOWA SZATA GRAFICZNA, OGROM WIEDZY I INSPIRACJI. MIEJSCE, W KTÓRYM WSZYSTKO SIĘ ŁĄCZY I OD KTÓREGO MOŻE ZACZAĆ SIĘ WASZA PRZYGODA Z PROGRAMAMI ZARZĄDZANYMI PRZEZ FRSE.



Wydawnictwo  
FRSE

ZAPRASZAMY NA **FRSE.ORG.PL**

# Ogólnopolski Dzień Informacyjny Europejskie Programy Edukacyjne



13.01.2022 r.  
wydarzenie online

Zarejestruj się: [frse.org.pl/odi-2022](https://frse.org.pl/odi-2022)

Podczas Ogólnopolskiego Dnia Informacyjnego dowiesz się, jak wnioskować o dofinansowanie projektów edukacyjnych, porozmawiasz z ekspertem oraz poznasz laureatów konkursu Selfie+!

Programy Bilateralne

Erasmust

Program Edukacja

WorldSkills Poland



Europejski Korpus Solidarności



Narodowa Agencja Programu Erasmus+  
i Europejskiego Korpusu Solidarności  
Edukacja, Szkolenia, Młodzież

